

S/ 3981



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

AON wewn. 5115/99

Płk dr Zygmunt MATUSZAK

TAKTYKA WOJSK LĄDOWYCH W LATACH 1939–1945

Wybrane problemy

51482

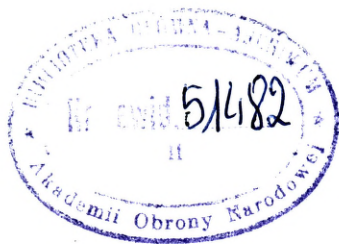


WARSZAWA

1999

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

AON wewn. 5115/99



Płk dr Zygmunt MATUSZAK

TAKTYKA WOJSK LĄDOWYCH
W LATACH 1939 – 1945

Wybrane problemy

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
Rozdział 1	
DZIAŁANIA ZACZEPNE	7
1. Natarcie - zasady ogólne	7
2. Przełamanie	19
3. Pościg	38
4. Bój spotkaniowy	42
Rozdział 2	
DZIAŁANIA OBRONNE	47
1. Zasady ogólne	47
2. Organizacja obrony	54
3. Prowadzenie walki obronnej	75
ZAKOŃCZENIE	82
BIBLIOGRAFIA	84
WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW	86

WSTĘP

W dziejach świata II wojna światowa była wydarzeniem przełomowym dla wielu dziedzin życia i nauki, a zwłaszcza nauki wojennej. Spowodowała ona wiele zmian głównie w sztuce wojennej. W latach 1939-1945 dokonano wielu przewartościowań w zakresie doskonalenia środków walki zbrojnej, struktur organizacyjnych wojsk, sposobów prowadzenia działań bojowych i rozwoju teoretycznej myśli wojskowej.

Historiografia II wojny światowej jest niezwykle obszerna, a pod względem problematyki bardzo różnorodna. Na rynku wydawniczym pojawiają się nowe opracowania, które uzupełniają dotychczasowe luki w naszej wiedzy. Dotyczą one głównie epizodów wojny lub jak w przypadku wojny polsko-sowieckiej w 1939 r. pokazują nieznane fakty i wydarzenia skrywane dotąd w archiwach rosyjskich. Niestety, brak na rynku wydawniczym nowych pozycji, które przedstawiałyby syntetyczne ujęcie problemów - dziedzin sztuki wojennej, a zwłaszcza taktyki rodzajów wojsk czy sił zbrojnych. Złożyło się na to wiele przyczyn, główną zdaniem Autora, jest mały krąg zainteresowanych zagadnieniami sztuki wojennej. Opracowanie takie wymaga gromadzenia, opracowania, oceny i uogólnienia wielu faktów, zjawisk i procesów rozwojowych, które charakteryzują i odzwierciedlają specyfikę zmian w sztuce wojennej sił zbrojnych licznych państw uczestników II wojny światowej.

Taktyce - podstawowemu składnikowi sztuki wojennej poświęcono (w języku polskim) dwa opracowania: E. Middeldorfa, *Taktyka w kampanii rosyjskiej*, Warszawa 1961 i *Rozwój taktyki armii radzieckiej 1941-1945*, Warszawa 1960 oraz szereg artykułów w periodykach wojskowych traktujących o poszczególnych zagadnieniach taktyki w działaniach zaczepnych i obronnych. Fragmenty dotyczące taktyki wojsk lądowych zawarte zostały m.in. w opracowaniu A. Bagrejewa, *Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945*, Warszawa 1962 oraz w szeregu opracowaniach poświęconych ogólnie sztuce wojennej.

W chwili rozpoczęcia II wojny światowej sztuka wojenna w poszczególnych państwach w niej uczestniczących, znajdowała się na różnym poziomie. Różne, często kontrowersyjne poglądy na charakter wojny i sposób prowadzenia działań oraz różny stopień rozbudowy i wyszkolenia sił zbrojnych wynikały głównie z odmienności doktryn wojennych, różnego stopnia przygotowania do wojny, potencjału ekonomiczno-militarnego. Przebieg działań wojennych, zdobyte doświadczenia w znaczący sposób wpływały na zmiany w zasadach prowadzenia działań, a zwłaszcza taktykę.

Charakter działań bojowych w różnych armiach stał się bardzo zbliżony. Walczące strony analizowały wszystkie działania swoje, przeciwnika i sojuszników, wydobywając z nich to co najlepsze, najskuteczniejsze. Stąd też w ostatnim etapie wojny w latach 1944-1945, formy i sposoby realizacji zadań bojowych są do siebie bardzo zbliżone. Nie mniej jednak występują pewne różnice wynikające z doświadczeń czy mentalności narodowej. Z tego to m.in. powodu, w opracowaniu tym obok przedstawienia ogólnych zasad, omówione zostaną poglądy, doświadczenia narodowe poszczególnych armii.

Główną rolę w działaniach wojennych II wojny światowej odegrały wojska lądowe będące trzonem sił zbrojnych każdego państwa. Mimo wielu różnych teorii z okresu międzywojennego, w których dominację przekazano innym rodzajom wojsk i sił zbrojnych (m.in.

teoria „Wojny powietrznej” Doucheta), wojska lądowe miały i mają nadal do odegrania główną rolę na polu walki XX wieku.

Zmiany reorganizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w związku z przystąpieniem do NATO i związane z tym zmiany programowe kształcenia studentów AON, wymagają opracowania materiałów, które pozwoliłyby na problemowe ujęcie istotnych zagadnień sztuki wojennej, a zwłaszcza taktyki wojsk lądowych. Ze względu na duży obszar problemów wchodzących w zakres taktyki, tematem tego opracowania będą zasadnicze zagadnienia działań zaczepnych i obronnych prowadzonych przez związki taktyczne głównych państw na Europejskim Teatrze Wojny w latach 1939-1945. Omawiane zagadnienia poszczególnych rodzajów działań bojowych przedstawione zostaną w sposób problemowy z odniesieniem do przykładów wybranych działań związków taktycznych.

Ze względu na duży obszar zagadnień wchodzących w zakres taktyki wojsk lądowych, specyfikę użycia rodzajów wojsk oraz ograniczoną objętość tego opracowania, wiele zagadnień nie poruszono, a niektóre tylko zostały zasygnalizowane. Autor ma nadzieję, że mimo to główne zagadnienia taktyki wojsk lądowych będą dla czytelników jasne i przejrzyste.

Autor ma nadzieję, że opracowanie to kierowane do kadry naukowo-dydaktycznej, studentów AON (głównie Wydziału Wojsk Lądowych), słuchaczy PSOS i innych kursów, a także ośrodków szkoleniowych, dowództw i sztabów, przybliży zagadnienia taktyki wojsk lądowych oraz stanowić będzie materiał pomocniczy do dalszych studiów i rozważań nad tymi problemami.

Jednocześnie Autor ma nadzieję, że opracowanie to pozwoli na uzupełnienie luki w dotychczasowych opracowaniach poświęconych sztuce wojennej wojsk lądowych w latach II wojny światowej.

DZIAŁANIA ZACZEPNE

W historii wojen i sztuki wojennej działania zaczepne odgrywały zawsze decydującą rolę. Rozwój techniki powodował wzrost manewrowości sił zbrojnych. Przebieg poszczególnych bitew, starć zbrojnych czy kampanii z okresu napoleońskiego, związany był ściśle z ruchem, manewrem wojskami na polu bitwy. W miarę doskonalenia środków walki, możliwości transportowych i sprawności dowodzenia potęgowała się zdolność do szybkiego przemieszczania się wojsk oraz wpływ tej zdolności na manewrowy charakter działań.

Wbrew przewidywaniom w I wojnie światowej nastąpiło zakłócenie tego procesu. Zmasowany ogień broni maszynowej w postaci nieprzekraczalnej dla piechoty zapory ogniowej sprawił, że w odwiecznych zmaganiach tarczy i miecza, ognia i ruchu, obrony i natarcia - zwyciężyła obrona. Płaska wiązka ognia broni maszynowej załamała natarcia odkrytej piechoty, zmusiła ją do zatrzymania i okopania się na długie lata. Wszelkie próby przywrócenia ruchu na polu walki, mimo potężnego wsparcia piechoty ogniem artylerii, nie przyniosły rezultatów. Każdy ruch do przodu powodował olbrzymie straty w szeregach nacierających. Użycie kawalerii - czynnika manewru strategicznego, również okazało się bezskuteczne tak jak pierwsze użycie broni chemicznej w styczniu 1915 r. pod Bolimowem nad Rawką¹.

Pojawienie się czołgów na polu walki w 1916 r. nie zmieniło sytuacji. Choć torowały one piechocie drogę przez zaskiepienia i okopy przeciwnika nie potrafiły zmienić lokalnych sukcesów taktycznych w przełamanie operacyjne i odrodzenie manewru. Jednak ich walory zostały dostrzeżone przez wielu teoretyków i decydentów wojskowości. Spowodowały przełom w sposobie myślenia i budowaniu doktryn wojennych głównych państw świata. Zaistniały warunki do odrodzenia manewru, którego istota polegała przede wszystkim na przywróceniu ruchu w połączeniu z ogniem. Szczególne cechy w tym zakresie wykazywały unowocześnione czołgi, choć nie małe znaczenie w procesie odradzania manewru, miały również inne rodzaje wojsk lądowych, a także lotnictwo i wojska powietrznodesantowe.

Proces motoryzacji i mechanizacji armii pozwolił na zwiększenie ruchliwości wojsk poprzez przewozy samochodowe (piechota przewożona - zmotoryzowana) i manewrowości (transportery opancerzone, czołgi i wozy bojowe, samobieżna artyleria) połączonej ze zwiększoną odpornością na ogień broni maszynowej. W sumie dzięki wzrostowi możliwości manewrowych i ruchowych, działania zbrojne w II wojnie światowej od początku mogły być prowadzone z dużym rozmachem, w szybkim tempie i na dużych przestrzeniach.

1. Natarcie - zasady ogólne

Historia wojen wskazuje, że rozbięcie przeciwnika i osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa na polach walk i bitew było możliwe tylko w wyniku zdecydowanego natarcia. Obok natarcia występowały różne rodzaje i formy walki. Inne rodzaje działań służą stworzeniu warunków do natarcia. Pogląd ten potwierdzają obecnie obowiązujące regulaminy walki

¹ M. Wrzosek, *Niemcy sięgają po gazy bojowe*, Polska Zbrojna 11. 01. 1995 r., s. 7.

wszystkich armii świata, które traktują natarcie jako główny rodzaj walki, decydujący o jej powodzeniu.

Współczesne natarcie to wg Leksykonu Wiedzy Wojskowej „zdecydowany i ciągły ruch wojsk pancernych i zmechanizowanych w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, zsynchronizowany z ogniem i działaniem innych rodzajów wojsk, stosowany w celu rozgromienia wojsk nieprzyjaciela oraz opanowania zajmowanego przez niego terenu, obiektów”. Jest to podstawowy rodzaj działań bojowych zapewniający osiągnięcie całkowitego zwycięstwa nad nieprzyjacielem.²

Taka definicja nie odbiega od stosowanych w minionych latach XX wieku. Różnią się one głównie w stwierdzeniu o roli wojsk pancernych i zmechanizowanych, które to zastąpione są przez piechotę i artylerię.

Z ogólnej oceny poglądów minionych lat na rodzaje walki, już przed I wojną światową, we wszystkich armiach świata natarcie stawiano wyżej niż obronę. Główną rolę w natarciu powierzano piechocie, artylerii i kawalerii. Co prawda I wojna światowa po pierwszym manewrowym okresie działań dokonała przewartościowań, stawiając obronę przed natarciem. Jednak odradzanie się manewrowego charakteru walki (po 1916 r.), przywróciło w okresie międzywojennym palmę pierwszeństwa natarciu.

Regulaminy polowe wszystkich armii przesiąknięte były duchem „zaczepnym”. Obrońcę dopuszczano tylko w wyjątkowych wypadkach, za wyjątkiem Francji, która po śmierci marsz. Focha, pierwsze miejsce oddała obronie traktując natarcie jako logiczne następstwo długotrwałej obrony.

W okresie tym nastąpił rozwój form natarcia, zwłaszcza zaś przełamania. Wzrosła rola i znaczenie poszczególnych rodzajów wojsk w natarciu. Zadania bojowe, wykonywane wyłącznie przez piechotę i artylerię, przejęły inne rodzaje wojsk. Narodziła się walka broni połączonych. Głównym zadaniem w natarciu było przełamanie obrony przeciwnika, co wymagało uzyskania przewagi ogniowej i przewagi w powietrzu, wykonania silnego uderzenia na całą głębokość obrony i uniemożliwienia dopływu odwodów przeciwnika (izolacja rejonu przełamania) na odcinek przełamania.

Natarcie szczególnie było preferowane w armii niemieckiej, gdzie uznawano, że natarcie narzucające przeciwnikowi prawo działania jest silniejszą postacią walki. Natarcie polegało na łączeniu ruchu i ognia³. Wyrażano pogląd, iż przyszłe działania bojowe będą wysoce manewrowe, prowadzone w szybkim tempie i z dużym rozmachem. Charakteryzować się będzie głębokimi włamaniami i częstym zaskakiwaniem przeciwnika nową techniką bojową. Natarcie było zatem zasadniczym rodzajem działań bojowych, w których obowiązywało bezwzględne stosowanie zaskoczenia, szybkości działania, tworzenia tzw. punktów ciężkości - wybór kierunku głównego uderzenia i masowania sił (schwerpunktab-schnitze), wykonywania uderzeń na skrzydła i tyły przeciwnika. Te założenia zostały w dużej mierze zrealizowane w II wojnie światowej, zwłaszcza w początkowych okresach kampanii polskiej, francuskiej i radzieckiej.

Podobnie widziano problemy natarcia w przedwojennych regulaminach radzieckich, które również traktowały natarcie jako główny rodzaj walki. W natarciu przewidywano trzy

² *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 238.

³ W. Black, *Rozwój taktyki w ciągu wielkiej wojny*, Warszawa 1921, s. 177-178.

formy manewru: przełamanie, oskrzydlenie i obejście. Natarcie miało być realizowane w dwóch etapach: działania wstępne i przełamanie.

Podobny pogląd wyrażony był w podręczniku „Taktyka” (1932), w którym działania zaczepne dzielone były na: działania wstępne (podejście i rozwinięcie), natarcie (włamanie i wykorzystanie powodzenia), pościg oraz walkę (bój) spotkaniowy⁴. Pomimo różnego nazewnictwa form natarcia czy dzielenia go na tzw. etapy, to od początku II wojny światowej przez cały czas jej trwania, w natarciu wyróżnia się: przełamanie, pościg i boje spotkaniowe.

Z analizy przebiegu działań bojowych armii walczących na frontach II wojny światowej na europejskim teatrze wynika, że zarówno w początkowej, jak i w końcowej fazie wojny, podstawową formą natarcia było przełamanie. Od jego pomyślnego wykonania uzależnione było zastosowanie pozostałych form działań zaczepnych w głębi obrony przeciwnika. Niezależnie od tego, czy obrona była zorganizowana zawczasu, czy też doraźnie, głównym zadaniem było przełamanie taktycznej strefy obrony przeciwnika, która była zawsze najlepiej rozbudowana pod względem inżynieryjnym i najsilniej obsadzona. Z nią broniący się wiązał największe nadzieje, od jej utrzymania zależała trwałość obrony.

Sposoby wykonania przełamania zmieniały się odpowiednio od wzrostu siły i uporczywości obrony. To zjawisko szczególnie wyraźnie wystąpiło w sposobach przełamania obrony przez wojska radzieckie i niemieckie. Jednak znaczyć należy, że przełamanie jako najbardziej istotna forma natarcia, od powodzenia której zależało osiągnięcie powodzenia, nie było organizowane przez związki taktyczne - dywizje. Organizatorem przełamania we wszystkich armiach, był związek operacyjny - armia. Dywizje i korpusy armijne brały udział w przełamaniu. Bowiem przełamanie realizowane było przez różne rodzaje wojsk, a nawet sił zbrojnych (lotnictwo).

Niemcy w latach 1939-1941 dążyli do przełamania obrony przeciwnika od razu na dużą głębokość, wprowadzając w tym celu do bitwy jednocześnie silne zgrupowania pancerne i lotnictwo, a w operacjach w Europie Zachodniej także desanty powietrzne. Główną uwagę zwracano na zapewnienie pierwszemu rzutowi dużej siły uderzenia poprzez przydzielenie odpowiedniej ilości środków wzmocnienia. Po przełamaniu taktycznej strefy obrony przeciwnika, głównym zadaniem wojsk szybkich było przekształcenie sukcesu taktycznego w operacyjny. Było to zgodne z doktryną „blitzkriegu”, w którym decydującą rolę odgrywały wojska pancerne, zmotoryzowane i lotnictwo wsparcia wojsk lądowych (samoloty nurkujące Ju-87 „Stuka”).

W latach następnych (1942-1943) tj. od czasu gdy wojska radzieckie zaczęły stosować ciągłą i głęboko urzutowaną obronę, silną pod względem przeciwpancernym i rozbudowaną pod względem inżynieryjnym, dowództwo niemieckie musiało zmienić sposób prowadzenia natarcia, a zwłaszcza przełamania. Pierwsze zadanie realizowały dywizje piechoty, które dokonywały wyłomu w obronie przeciwnika, przy silnym wsparciu artylerii. Dopiero po tym do działań wprowadzono siły pancerne, które miały wejść w ten wyłom i rozwinąć powodzenie. Zadanie to miało być realizowane w formie tzw. „małych kleszczy” czyli dwustronnego oskrzydlenia przeciwnika i rozbicia go. Po 1943 r. ta forma bardzo rzadko sprawdzała się w praktyce, bowiem przeciwnik dążył do wyprowadzenia wojsk zagrożo-

⁴ *Taktyka*, Warszawa 1932, s.43.

nych okrażeniem albo uderzał na jedno lub obydwa ramiona „kleszczy” uniemożliwiając ich zamknięcie.

W początkowych okresach swych kampanii niemieckie dywizje przechodziły do natarcia dwoma sposobami. Pierwszy sposób z marszu tzn. z kolumn marszowych lub z ugrupowania rozczłonkowanego. O tym, czy natarcie z marszu będzie wykonane bezpośrednio z kolumny marszowej; po uprzednim jej rozczłonkowaniu (rozwinieciu - Z.M.); po krótkim zatrzymaniu lub wreszcie po krótkim przygotowaniu, decydował teren i sytuacja operacyjno-taktyczna⁵. Ten typ natarcia realizowany był gdy przeciwnik również wchodził do walki bez przygotowania np. do boju spotkaniowego, lub nacierający miał zdecydowaną przewagę nad broniącym się np. 3 DPanc z 19 KPanc gen. Guderiana 1.09.1939 r. uderzająca w kierunku Gronowo - Świekatowo na polski 22 pp 9 DP rozciągnięty w obronie kordonowej na póln. od Sępólna⁶. Ten sposób natarcia z marszu mógł być stosowany również gdy można było zaskoczyć przeciwnika. Taka forma przechodzenia do natarcia nie była realizowana w kolejnych etapach II wojny światowej. Wraz ze wzmocnieniem obrony przez przeciwnika, natarcie piechoty z marszu przynosiło duże straty i nie dawało rezultatów. Realizowana ona była tylko przez związki pancerne i to głównie w czasie wykonywania kontrataków.

Drugim sposobem przechodzenia do działań zaczepnych było natarcie z podstaw wyjściowych zawczasu przygotowanych. Stosowany był głównie gdy przeciwnik pozostawał w obronie. Wówczas zachodziła potrzeba przygotowania natarcia, rozpoznania przeciwnika, zaplanowania wsparcia artylerii i lotnictwa. Dopiero gdy osiągnięto gotowość wszystkich sił biorących udział w natarciu można je było rozpocząć. W zależności od stopnia rozbudowy obrony przez przeciwnika, rozpoznania jego pozycji i środków ogniowych oraz możliwości własnych, okres przygotowania mógł być krótszy lub dłuższy. Wojska wyznaczone do natarcia same organizowały i przygotowywały pozycje wyjściowe (jeśli podchodziły z głębi lub były w ostatniej fazie pościgu przed natarciem na kolejną pozycję obrony przeciwnika), albo przechodziły do natarcia z podstaw wyjściowych utrzymywanych (bronionych) przez inne oddziały sąsiadów⁷. Ten sposób natarcia niemieckich dywizji, był stosowany w całym okresie II wojny światowej na wszystkich frontach.

Natarcie prowadziły dywizje piechoty i dywizje pancerne. Dywizje piechoty wg regulaminu niemieckiego „Dowodzenie wojskami”⁸ otrzymywały pas natarcia szerokości 3-5 km. W rzeczywistości był on różny, np. w 1939 r. w Polsce, pas natarcia dywizji działającej na głównym kierunku wynosił od 3 do 6,5-7 km i od 12 do 25 km na kierunku pomocniczym. Z kolei we Francji w 1940 r. szerokość pasa natarcia dywizji na głównym kierunku wynosiła 3-5 km, a na pozostałych kierunkach od 14 do 38 km. Na froncie radzieckim pas natarcia dywizji piechoty wynosił 4-8 km na kierunku głównym i 10-20 km na kierunku pomocniczym⁹.

Dywizja w natarciu otrzymywała jako wzmocnienie 1-2 dywizjony artylerii. Dysponując czterema własnymi (3 dyony 105 mm, 1 dyon 150 mm) razem miała do dyspozycji 5-6 dywizjonów¹⁰. Wykorzystanie artylerii było zdecentralizowane. Większość przydzielano

⁵ E. Middeldorf, *Taktyka w kampanii rosyjskiej*, Warszawa 1961, s. 142.

⁶ H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 58-60; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 116-117.

⁷ E. Middeldorf, op.cit., s. 144-145.

⁸ „Truppenführung von Dienst 300”, Berlin 1938, § 384.

⁹ A. Bagrejew, *Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945*, Warszawa 1962, s. 99.

¹⁰ B. Müller-Hillebrand, *Das Heer 1935-1945*, T. 1, Darmstadt 1954, s. 68.

pułkom pierwszego rzutu, w dyspozycji dowódcy dywizji zatrzymywano 1-2 dywizjony ciężkie.

Dywizje piechoty w zależności od sytuacji ugrupowane były w 1-2 rzuty, czasem 3. Oprócz tego wydzielano odwody: ogólny i przeciwpancerny ze składu organicznego dywizjonu przeciwpancernego. Dowódca dywizji otrzymywał z reguły końcowy cel natarcia. Dzięki temu miał wiele samodzielności w realizacji zadania. Podobnie realizowano zadania na niższych szczeblach dowodzenia.

Zasadniczymi formami szyków bojowych na szczeblu taktycznym był „klin” stosowany głównie podczas przełamania oraz „szeroki klin” wykorzystywany w pozostałych rodzajach działań zaczepnych. Ugrupowanie w „klin” stosowane było również przez dywizje pancerne jako podstawowa forma szyku bojowego. W ugrupowaniu „klin” główną rolę odgrywały czołgi, które nacierały z przodu w centrum. Za nimi nacierała piechota zmotoryzowana ściśle współdziałająca z czołgami. Te dwa elementy tworzyły ostrze „klina”. Do potęgowania uderzenia przeznaczony był szybki odwód złożony z czołgów i piechoty zmotoryzowanej przemieszczający się za rzutem czołowym. Zadanie rozszerzenia wyłomu dokonanego przez „klin” spoczywało na piechocie, która ugrupowana była schodami w prawo i w lewo na skrzydłach „klina”¹¹.

W ugrupowaniu „szeroki klin” czołgi i piechota zmotoryzowana nacierały na skrzydłach, wysunięte do przodu. W głębi za nimi, w centrum przesuwiała się piechota. Ugrupowanie to odpowiadało szykowi bojowemu „kątem w tył” i stosowane było w przypadku natarcia na obronę doraźnie zorganizowaną.

Pułki i bataliony piechoty nacierały zazwyczaj ugrupowane w jeden - dwa rzuty. Kompanie i plutony nacierały w tyralierze. Oprócz pierwszego i drugiego rzutu w batalionach i kompaniach wydzielano odwód w składzie kompanii broni ciężkiej (wsparcia). Część tego pododdziału przydzielano plutonom, kompaniom pierwszego rzutu.

W pierwszym rzucie dywizji piechoty zazwyczaj nacierały dwa pułki, a w drugim rzucie jeden pułk. W wyjątkowych wypadkach gdy dywizja nacierała w jednym rzucie, wydzielano odwód w sile wzmocnionego batalionu oraz pododdziału samobieżnych dział szturmowych.

Natarcie było przygotowywane w bardzo krótkim czasie. W początkowym okresie wojny, etap przygotowania natarcia trwał ok. 12 godzin. Poświęcony był on na ogólne wskazanie celów, linii rozgraniczenia, kierunków działania oraz przygotowanie artylerii. Czas na zgromadzenie zapasów na podstawach wyjściowych był krótki dzięki dużej ilości transportu samochodowego. Sprawny i powszechny system łączności radiowej przyspieszał znacznie proces dowodzenia. Dopiero w kolejnych etapach wojny po 1942 r., m.in. w związku z dużym oddaleniem magazynów i składów, trudnościami dowozowymi, czas na przygotowanie kolejnych operacji, w ramach których nacierały związki taktyczne wydłużył się znacznie i wynosił od kilku do kilkunastu dni.

Natarcie dywizji poprzedzało artyleryjskie przygotowanie, które na początku wojny wynosiło ok. 30 minut. W tym samym czasie lotnictwo wykonywało uderzenia na artylerię, odwody i elementy ugrupowania bojowego przeciwnika. W niektórych wypadkach zamiast przygotowania wykonywano 5-15 minutową nawałę ogniową artylerii. W kolejnych etapach wojny lotnicze i artyleryjskie przygotowanie wydłużało się od 40-50 minut do 2 godzin.

¹¹ Ustawienie to odpowiada ugrupowaniu „kątem wprzód”. A. Bagrejew, op.cit., s. 100.

W pierwszym okresie wojny Niemcy uważały, że zasadnicze zadania ogniowe w walce wykonywały czołgi i lotnictwo, a nie artyleria. Nie oznacza to, że nie wykorzystywano artylerii, która w dywizjach niemieckich była bardzo silna dysponująca działami o kalibrach 105 i 150 mm. Scedowanie zadań na czołgi i lotnictwo wiązało się z dążeniem do uzyskania zaskoczenia przeciwnika i natarciem w postaci „klinów”. Uwidoczniło się to szczególnie w 1939, 1940 i 1941 r.

Natarcie po krótkiej lecz silnej nawale ogniowej, rozpoczynały pododdziały fizylierów i bataliony rozpoznawcze atakujące szeroką ławą i poszukujące luki w ugrupowaniu przeciwnika czyli punktu ciężkości. Z chwilą jego znalezienia koncentrowano tam ogień całej artylerii i do natarcia wyruszały „kliny” pancerne. Osłonę zapewniało im lotnictwo nurkujące, które pełniło rolę powietrznej artylerii wyrabującej korytarz do natarcia czołgów. Ponadto lotnictwo atakowało odwody i stanowiska artylerii paraliżując ich działanie i izolując rejon walki zgrupowania uderzeniowego. Piechocie powierzono zadanie oczyszczenia terenu i likwidacji okrążonych zgrupowań przeciwnika. Walkę w głębi prowadziły głównie wojska pancerne, zmotoryzowane i lotnictwo. W niektórych przypadkach, głównie w kampanii francuskiej, na kierunku działania związków szybkich wysadzano desanty powietrzne do uchwycenia ważnych obiektów, rejonów z zadaniem ich utrzymania do czasu podejścia sił głównych oraz izolacji rejonu walki. Po skutecznym włamaniu się w strefę obrony przeciwnika dążono do szybkiego wychodzenia na tyły i skrzydła, przechodzono do pościgu by uniemożliwić mu obsadzenie kolejnych rubieży. Walkę z odwrotem przeciwnika wygrywały wojska pancerne i lotnictwo nurkujące.

Sukcesy w okresie 1939-1943, dywizje niemieckie osiągały dzięki: szybkiemu i zaskakującemu uderzeniu wojsk pancernych i lotnictwa; umiejętnemu łączeniu ognia z ruchem; wyborze kierunku uderzenia w lukach i na skrzydłach obrony przeciwnika; panowaniu w powietrzu; masowaniu sił i środków na wybranych kierunkach uderzeń oraz słabości ogniowej, inżynierskiej rozbudowie i małej trwałości obrony przeciwnika. Wojska nacierają tak jak im przeciwnik pozwolił.

W latach 1944-1945 wojska niemieckie nie prowadziły działań zaczepnych na dużą skalę. Po klęskach pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem, w działaniach sił niemieckich dominuje obrona. Nieliczne zwroty zaczepne wykonywane były z reguły jako przeciwuderzenia. Dla dywizji biorącej udział w przeciwuderzeniu było to typowe natarcie na przeciwnika również nacierającego lub organizującego obronę doraźną w styczności ze stroną przeciwną. Różnice w organizacji natarcia sprowadzały się głównie do mniejszego zaangażowania lotnictwa lub jego całkowitego braku oraz do uderzeń wykonywanych przez mieszane grupy bojowe czołgów, piechoty, dział szturmowych na wąskich odcinkach i z ograniczonym celem działania. Działania zaczepne niemieckich związków taktycznych biorących udział w operacjach zaczepnych pod Kurskiem, Jeziorem Balaton czy w Ardenach nosiły charakter działań przełamujących. Dywizje ugrupowywane były wówczas bardzo wąsko i głęboko w celu osiągnięcia zamierzonego celu, którego w zasadzie nigdy nie były w stanie zrealizować do końca.

Armia Radziecka natarcie traktowała jako zasadniczy rodzaj walki, mający na celu całkowite zniszczenie nieprzyjaciela. Była to walka ogólnowojskowa, charakteryzująca się masowym udziałem wszystkich rodzajów wojsk. Zasadniczą formą natarcia było przełamanie, pościg i bój spotkaniowy. Główną uwagę skupiano na przełamaniu, od powodzenia którego zależało powodzenie całego natarcia, a także osiągnięcie celu operacji.

Szybkie przełamanie głównego pasa obrony stwarzało sprzyjające warunki do niszczenia bliskich odwodów przeciwnika, opanowanie drygiego pasa obrony i wprowadzenie w wyłom grup szybkich (wojsk pancernych). W pierwszym okresie wojny radziecko-niemieckiej i na początku drugiego okresu (tj. do przeciwnatarcia pod Stalingradem - listopad 1942 r.), dywizje radzieckie przełamywały zwykle obronę niemiecką na ogół płytką, słabo rozbudowaną, opartą głównie na pojedynczych nie powiązanych ze sobą punktach oporu. W tym okresie stosowano często, normy i zasady wypracowane jeszcze przed 1941 r. i sprawdzone w walkach z Japonią w 1936 i 1939 r.

Dla osiągnięcia powodzenia duże znaczenie miał wybór kierunku głównego uderzenia. Początkowo stosowano uderzenia czołowe w najsilniejsze punkty oporu i węzły obrony niemieckiej bez dostatecznego ich obezwładnienia, wsparcia innych rodzajów wojsk, a głównie czołgów i lotnictwa oraz przy słabym rozpoznaniu przeciwnika¹². Takie działania nie przynosiły żadnych efektów poza stratami.

Przedwojenne regulaminy przewidywały, że dla skutecznego wykonania przełamania obrony potrzebna jest trzykrotna przewaga sił i środków. Pas natarcia dywizji określano zgodnie z regulaminem polowym z 1939 r. Jego szerokość wynosiła od 5 do 6 km, a niekiedy do 10 km. Natomiast głębokość zadań dochodziła do 20-25 km. Normy te wynikały z radzieckiej „Teorii głębokiej operacji” opracowanej przez Triandafilowa i Tuchaczewskiego. Została ona oficjalnie zawieszona w okresie represji stalinowskich, jako że opracowali ją „wrogowie ludu”, faktycznie jednak nadal była stosowana w procesie szkolenia wojsk. Inną przyczyną początkowych porażek w działaniach zaczepnych, był niski poziom wyszkolenia dowództw i sztabów. Wynikał on ze wspomnianych „czystek”, w wyniku których w czerwcu 1941 r. tylko 10% dowódców pułków miało wykształcenie akademickie. Kolejną przyczyną były straty jakie poniosła armia radziecka w pierwszych dniach wojny m.in. 60% lotnictwa zniszczone na ziemi, niski stan techniczny wojsk pancernych i duże braki w ukompletowaniu. Ze względu na te uwarunkowania, stosowanie regulaminowych norm taktycznych było ponad siły i możliwości dywizji piechoty. Dlatego, poczynając od ogólnego natarcia radzieckiego pod Moskwą w zimie 1941/1942 r., stopniowo zmniejszano głębokość zadań i zawężano pasy natarcia dążąc tym samym do zwiększenia nasycenia sił i środków na 1 km odcinka natarcia. Mimo to ugrupowanie bojowe od kompanii do dywizji było najczęściej jednorzutowe. Ugrupowanie w dwa rzuty stosowano dopiero od szczebla korpusu. Z chwilą rozbudowy obrony niemieckiej po klęsce stalingradzkiej, równie na szczeblach taktycznych stosowano w natarciu ugrupowanie w dwa rzuty. Tendencje do tworzenia głębokiego ugrupowania pozostały do końca wojny.

W ugrupowaniu wojsk wprowadzono najwięcej zmian. Zrezygnowano z dzielenia ugrupowania bojowego na dwie grupy: uderzeniową i wiążącą. Taktyka grupowa stała się przeżytkiem, zwłaszcza w okresie przełamywania obrony. Przywrócono natarcie w postaci tyralieri. Artylerię dywizji dzielono na grupy: dywizyjną i pułkowe. Tworzono odwody ogólne, przeciwpancerne, zaporowe, a niekiedy pancerne¹³.

Duże zmiany zaszły w prowadzeniu natarcia przy wsparciu czołgów i artylerii. Dywizje piechoty przed wybuchem wojny dysponowały organicznym batalionem czołgów. Zostały one im odebrane w celu odbudowy związków pancernych. Od 1942 roku dywizje

¹² *Rozwój taktyki armii radzieckiej 1941-1945*, Warszawa 1960, s. 123.

¹³ *Tamże*, s. 125.

wykonujące główne zadania otrzymywały 1-2 pułki czołgów do brygady jako wzmocnienie z przeznaczeniem do działań w charakterze czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (czołgi BWP). Przydzielano je do pułków pierwszego rzutu. Działy one w ścisłym współdziałaniu z piechotą, nie odrywając się od niej dalej niż 200-400 m¹⁴.

Artyleria, aż do 1942 r. pozostawała w dyspozycji dowódcy dywizji. Na początku 1942 r. wprowadzono zasadę ciągłego wsparcia piechoty i czołgów w czasie ataku i w głębi obrony. Zwiększenie od 1943 r. przydziału artylerii do dywizji w liczbie 2-4 pułków, pozwalało przy posiadaniu organicznego pułku artylerii, na tworzenie grup i zapewnienie wsparcia pułków pierwszorzutowych, a także pozostawienie części artylerii w dyspozycji dowódcy dywizji. Mogła ona spełniać rolę artylerii dyspozycyjnej. Wejście dywizji do bitwy wspierane było ponadto ogniem artylerii korpusnej i armijnej. W tym okresie całość artylerii była dowodzona w sposób scentralizowany, zwłaszcza w okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia. Do 1942 r. artyleria wykonywała zadania bez zmiany stanowisk na zasięg ognia. Zmiana stanowisk ogniowych przez artylerię powodowała przerwy we wsparciu ogniowym nacierającej piechoty. Było to przyczyną wygasania i spadku tempa natarcia. Zwiększenie ilości artylerii pozwalało na dzielenie jej na grupy i oddanie dowodzenia nimi na szczebel pułku piechoty. W takiej sytuacji o zmianie stanowisk ogniowych decydował dowódca pułku, opierając się na meldunkach dowódców batalionów, zapewniając im ciągłe wsparcie ogniowe na żądanie.

Inaczej niż w armii niemieckiej, gdzie dowódca mógł otrzymać wsparcie lotnicze „na wezwanie”, w armii radzieckiej takiej metody nie stosowano. Mógł to wykonać dowódca korpusu (od 1943 r.), nakazując obezwładnienie celów w pasie natarcia dywizji pierwszorzutowej, w ramach posiadanego linitu wylotów, którym dysponowała armia. Tak więc dowódca szczebla taktycznego nie mógł dysponować wsparciem lotniczym.

Dywizje radzieckie do natarcia przechodziły początkowo z podstaw wyjściowych do ataku położonych w głębi ugrupowania. Od czasu bitwy pod Stalingradem rejonu te zaczęto przybliżać do przedniego skraju. Poczynając od drugiego okresu wojny, atak związków taktycznych rozpoczynał się zwykle z bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem przez przekroczenie ugrupowania wojsk utrzymujących przedni skraj lub po ich luzowaniu. Stosowanie natarcia z marszu z rejonów położonych w głębi nie przynosiło właściwych rezultatów. Demaskowało kierunek uderzenia, powodowało czasem chaos, naruszenie norm czasowych planów działania artylerii. Dlatego też zostało to zaniechane.

W pierwszym okresie wojny natarcie prowadzone było na obronę doraźnie i pośpiesznie zorganizowaną. Przygotowanie natarcia odbywało się w stosunkowo krótkim czasie (od 1-2 do 3-5 dni), oraz w warunkach nieustabilizowanego frontu i odsłoniętych skrzydłach. Zakres i głębokość zadań dywizji zależały od charakteru obrony przeciwnika i możliwości własnych. Najczęściej było ono dwustopniowe. Np. 246 i 252 DP z 29 A nacierające na zachód od Kalinina otrzymały jako zadanie bliższe przełamanie pierwszej pozycji (na głębokość 1-2 km) i następne - opanowanie rubieży położonej na głębokości 5-7 km. Natomiast dywizje sąsiedniej 31 A (miały większy stopień ukompletowania i silniejsze wzmocnienie), otrzymały zadania sięgające głębokości odpowiednio 4-6 km i 8-12 km¹⁵.

¹⁴ W armii niemieckiej takie użycie czołgów obserwujemy dopiero w ostatnim etapie wojny (1944-1945), głównie w czasie kontrataków.

¹⁵ A. Karpiński, *Wybrane problemy radzieckiej sztuki wojennej w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR (1941-1945 r.)*, ASG Warszawa 1976, s. 216.

Głębokości zadań w kolejnych okresach zwiększały się (od 1942 r.), zwłaszcza gdy na kierunku natarcia dywizji były wprowadzane grupy szybkie o różnym składzie (pancerne, konno-zmechanizowane, grupy narciarzy) lub wykonywane były desanty powietrzne. W takim przypadku zadanie bliższe sięgało 7-9 km, a następne 13-19 km i więcej. Dywizjom będącym w drugim rzucie lub odwodzie określano rubieże wprowadzenia, zadanie bliższe i następne, środki wsparcia i wzmocnienia. Wchodzenie do bitwy następowało zwykle na głębokości 3-4 km, czyli na rubież stanowisk artylerii, po przełamaniu pozycji batalionów pierwszego rzutu.

Planowane zadania zgodnie z postanowieniami przedwojennego regulaminu z 1939 r. były stosunkowo płytkie w porównaniu z normami niemieckimi. Mimo to w pierwszym okresie wojny były one często realizowane w ciągu nie jednego dnia, a często w czasie kilku dni.

W kolejnych okresach wojny, a zwłaszcza od 1943 r. głębokości zadań zwiększyły się. Było to efektem przydzielanego wzmocnienia jakie otrzymywała dywizja i wsparcia jakie-go udzielał korpus i armia. W tych okresach natarcie realizowano głównie w formie przełamania, do którego dywizje przygotowywały się często od 15 dni do 1,5 miesiąca. Wprowadzony w 1942 r. nowy regulamin, bazujący na doświadczeniach pierwszego okresu, zawierał zmiany dotyczące zadań dywizji. Było ono teraz 3 stopniowe: zadanie bliższe, następne i zadanie dnia. Takie zadania otrzymały m.in. 292 DP z 21 A (Front Południowo-Zachodni) i 422 DP z 57 A (Front Stalingradzki) w operacji stalingradzkiej (1942/1943 r.). Dywizje otrzymały zadanie dnia na głębokość 15 km¹⁶.

Zasadniczą zmianą było również wykonywanie uderzenia w lukach i na skrzydłach obrony przeciwnika. Nie wykonywano niezwykle krwawych i trudnych uderzeń czołowych. Przydzielone dywizji czołgi i działa pancerne wraz z desantem tworzyły grupy - oddziały wydzielone, które po włamaniu się w obronę przeciwnika, rozwijały działania na skrzydła i tyły kolejnych punktów i rejonów obrony.

Wojska chcąc przełamać obronę przeciwnika muszą dążyć do uzyskania odpowiedniego do zadania, nasycenia sił i środków na 1 km odcinka przełamania lub pasa natarcia. W pierwszym okresie wojny (1941-1942 r.), dywizje działające w pasach określonych wg regulaminów, uzyskiwały bardzo małe nasycenie nie gwarantujące wykonania zadania. Przykładem może być 365 DP z 30 A w czasie kontrofensywy pod Moskwą. Nacierала ona w pasie 11 km uzyskując nasycenie 0,8 bp, 4,5 działa i 1 czołg na 1 km frontu natarcia. Jedynie w niektórych przypadkach osiągnęto gęstość do 20-30 dział i 3-5 czołgów na 1 km. Ale już w czasie przeciwuderzenia pod Stalingradem, wspomniana już wcześniej 422 DP 57 A nacierając w pasie 5 km osiągnęła nasycenie 2 bp, 40 dział i 9 czołgów na 1 km¹⁷.

Należy podkreślić, że mimo wzrastającego w kolejnych okresach wojny nasycenia siłami i środkami oraz zawężania pasów natarcia, dywizje nie były w stanie samodzielnie prowadzić natarcia organicznymi siłami. Wymagały odpowiedniego wzmocnienia i wsparcia. Było to realizowane głównie w czasie przełamania, które stało się podstawową formą natarcia radzieckich dywizji.

W armii amerykańskiej i brytyjskiej natarcie w regulaminach traktowane było jako podstawowy rodzaj walki. Powinno być prowadzone zdecydowanie, bez przerwy do pełnego

¹⁶ Tamże, s. 218.

¹⁷ *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 132, 136.

rozbicia przeciwnika. Regulaminy nakazywały prowadzić główne uderzenie na wąskim froncie przy silnym wsparciu artylerii, czołgów i innych środków oraz lotnictwa. Podstawową formą było uderzenie czołowe i oskrzydlenie, a po rozbiciu sił przeciwnika przejście do pościgu. Cele - obiekty ataku nie były wyznaczane zbyt głęboko. Po wykonaniu zadania nakazywano podciągnięcie sił w celu skupienia ich przed kolejnym atakiem. Było to więc natarcie etapami - w regulaminie brytyjskim metodą realizacji pośrednich celów działania¹⁸.

W obydwu armiach zalecano wykorzystywać w pierwszym rzucie związki piechoty wzmocnione bronią pancerną (czołgi BWP). Natomiast związki pancerne powinny być wykorzystywane po przełamaniu obrony do rozwinięcia manewrowych form walki. Jako cel działań stawiano rozbicie określonego zgrupowania przeciwnika i opanowanie ważnych przedmiotów terenowych umożliwiających podjęcie dalszych działań. W praktyce te zasady były przestrzegane i można stwierdzić, że w ogólnych zarysach natarcie organizowano i prowadzono wg zasad regulaminowych (armia USA i W. Brytanii na ETW wkroczyły dopiero w 1944 r., czyli w ostatnim etapie wojny).

Przejście do natarcia odbywało się z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, lub po podejściu z głębi i zluzowaniu oddziałów pierwszego rzutu. Innym wariantem było przejście do natarcia po podejściu i zajęciu rejonu, podstaw wyjściowych pod osłoną wojsk będących w styczności. Nie stosowano przechodzenia do natarcia z marszu bez zajmowania rejonów wyjściowych lub podstaw wyjściowych.

Dywizje przechodzące do natarcia ugrupowane były z reguły w dwa rzuty. W pierwszym rzucie najczęściej nacierały dywizje piechoty, w drugim dywizje pancerne. Podobnie jak dywizje także brygady ugrupowywały się w dwa rzuty. Dawało to głębokie ugrupowanie na szczeblach taktycznych i możliwość potęgowania natarcia. Takie urzutowanie przyjęły 30 DP z 7 KA w operacji „Cobra” pod St. Lô, w operacji „Grenade” w lutym 1945 r., czy 53 DP 30 KA (WB) w operacji „Veritable” ugrupowana w trzy rzuty¹⁹.

Brygady pierwszorzutowe ugrupowane w dwa, a czasem w trzy rzuty, nacierały na wąskich odcinkach od 800-1 500 m. Bataliony tych brygad również nacierały w ugrupowaniu dwu lub trzyczutowym. Pierwszy rzut batalionu dzielił się na dwie części: rzut atakujący (pierwszy rzut) i rzut wsparcia wyposażony w moździerze, działa, granatniki ppanc. i inne środki walki. Rzut ten zbliżony był charakterem do ciężkich kompanii wsparcia w armii niemieckiej. Drugi rzut przeznaczony był do oczyszczenia, opanowania terenu i osłony skrzydeł. Występujący czasami trzeci rzut, pełnił funkcję odwodu ogólnego, przeznaczonego do wsparcia pierwszego rzutu. Ponadto organizowano nawet na szczeblu batalionu odwód przeciwpancerny w postaci dział ppanc. holowanych lub samobieżnych. Bataliony nacierały w formie czworoboku mając dwie kompanie w pierwszym i dwie w drugim rzucie, przy froncie natarcia 300-400 m, lub w tzw. „trójkąt” (trzy kompanie w pierwszym rzucie, jedna w drugim lub odwodzie) na froncie do 600 m. Stosowano również ugrupowanie „schodami” w lewo lub w prawo.

Klasyczne natarcie bez przełamania było prowadzone bardzo rzadko. Głównie realizowano je w formie przełamania. Armie amerykańska i brytyjska korzystały z doświadczeń armii radzieckiej. Dywizje piechoty, mimo znacznie silniejszego składu niż radzieckie czy

¹⁸ *Polewoj ustaw armii SSzA*, Waszyngton 1944 (tł. w j. ros. *Wojennaja Mysl* 1946 r. nr 4) s. 82; *Działania zaczepne*, Instrukcja 0.2/II/1944 z 18.02.1944, Wielka Brytania 1944, s. 24.

¹⁹ A. Bagrejew, op. cit., s. 214 i 263; F. Skibiński, *O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych 1944-1945*, Warszawa 1977, s. 106-110.

niemieckie (z końcowego okresu wojny), wymagały wzmocnienia. Najczęściej otrzymywały brygadę pancerną jako czołgi BWP i 1-2 pułki artylerii. Czołgi przydzielano do brygad pierwszorzutowych. Nacierały one w ugrupowaniu piechoty, wspierając ją ogniem.

Pas natarcia dywizji wynosił (w zależności od składu, wzmocnienia, zadania, obrony przeciwnika), od 2 do 7 km. Natomiast przełamanie prowadzone było na dużo węższych odcinkach. Dywizje były często wspierane przez lotnictwo. Stosowano je podczas przełamania oraz w czasie natarcia w głębi obrony przeciwnika. Dowódca dywizji miał możliwość wezwać lotnictwo do wsparcia (na zasadach podobnych do armii niemieckiej), posiadał bowiem odpowiednie środki łączności. Ponadto w określonych sytuacjach do sztabu dywizji przydzielano grupę naprowadzania lotnictwa. Prowadząc natarcie, sztab dywizji mógł korzystać z meldunków od samolotów rozpoznawczych nie czekając aż one wylądują i wyniki rozpoznania dotrą do sztabu pierwszorzutowych dywizji.

Zadaniem głównym dywizji piechoty było przełamanie taktycznej strefy obrony przeciwnika, wykonanie wylotu i zabezpieczenie wprowadzenia do bitwy dywizji pancernych np. dywizje 30 KA w operacji „Cobra” pod St. Lō. W dalszych fazach natarcia, dywizje prowadziły działania na skrzydłach zgrupowań uderzeniowych (pancerno-zmechanizowanych).

Natarcie dywizji wspierała artyleria, która w początkowej fazie dowodzona była w sposób scentralizowany, a podczas wsparcia brygad dzieliła się na grupy. Do grup wsparcia wydzielano głównie artylerię samobieżną. W dyspozycji dowódcy dywizji pozostawały dywizyjne ciężkie o ciągu zmotoryzowanym. Każda dywizja dysponowała pułkiem artylerii przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Pułk przeciwpancerny przydzielano dywizjonami brygadam pierwszego rzutu oraz tworzone ogólny dywizyjny odwód przeciwpancerny. Pułku przeciwlotniczego z reguły nie dzielono. Oślaniał on główne zgrupowanie dywizji, sztab i artylerię na stanowiskach ogniowych²⁰.

Podczas natarcia dywizji, artyleria prowadziła ogień metodą wału ogniowego, a w głębi obrony przeciwnika metodą kolejnych ześrodkowań ogniowych i ogni zaporowych (osłaniających) na skrzydłach. Ogniem artylerii kierowali wysunięci obserwatorzy poruszający się w pierwszym rzucie na czołgach artyleryjskich. W określonych wypadkach korygowaniem ognia artylerii zajmowały się specjalne klucze lotnicze na samolotach „Auster”, pilotowanych przez oficerów artylerii po przeszkoleniu lotniczym.

Mimo tak dużego wsparcia i nasycenia wojsk nowoczesnymi środkami walki, dywizje nie osiągały wysokiego tempa działań. Skupiano się na dokładnym, metodycznym przygotowaniu i prowadzeniu natarcia, w którym główną rolę miały odgrywać środki walki, a nie tzw. „mięso armatnie”.

Polskie doświadczenia w prowadzeniu działań zaczepnych w latach drugiej wojny światowej nie są tak bogate jak armii radzieckiej czy aliantów.

W okresie przedwojennym wg założeń dokumentów normatywnych, natarcie stanowiło istotę działań zaczepnych. Ich celem było zniszczenie całości lub części sił nieprzyjaciela. Regulaminy i obowiązujące instrukcje stwierdzały, że jedynie natarcie daje zwycięstwo²¹. Podkreślano przy tym, że tylko natarcie ciągłe, połączone z manewrem przez wykonanie uderzeń na skrzydła lub tyły pozwoli zrealizować cel główny - rozbić przeciwnika. Na

²⁰ Szerzej na ten temat zob. Z. Matuszak, *Sztuka wojenna wojsk lądowych armii amerykańskiej i brytyjskiej na zachodnioeuropejskim teatrze działań wojennych w latach 1944-1945*, AON Warszawa 1995.

²¹ *Ogólna instrukcja walki*, Warszawa 1931, s. 90 § 126.

pierwszym miejscu zawsze stawiano na uderzenia skrzydłowe. W ostateczności gdy byłoby to niemożliwe, należało się decydować na uderzenie czołowe. Skierowane powinno być ono w lukę lub w najłabszy element obrony przeciwnika.

Związki taktyczne mogły przechodzić do natarcia z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem lub po podejściu z głębi i zajęciu podstaw wyjściowych do natarcia. Natarcie mogło być prowadzone na szerokim froncie, gdy przeciwnik zorganizował obronę pośpiesznie - doraźnie. W takich warunkach batalion nacierać miał w pasie ok. 1000-1 500 m²². Z praktyki ćwiczebnej wynikało, że dywizji w zależności od przyjętego ugrupowania przydzielono pas natarcia o szerokości od 5-9 km. Dywizje nacierać miały z reguły w ugrupowaniu dwurzutowym lub w jednym rzucie z odwodem w sile batalionu.

W natarciu na obronę zawczasu przygotowaną, pasy natarcia zawężyły się. Dywizji nacierającej w pierwszym rzucie przydzielano pas szerokości 4-6 km, przy założeniu, że pułk może prowadzić działania zaczepne na odcinku do 2 km, a batalion 500-1000 m²³. W ostatnim okresie przed wybuchem wojny, w wyniku doświadczeń z ćwiczeń oraz oceny możliwości wojsk niemieckich, przyjęto że dywizja prowadząca działania zaczepne na kierunku głównego uderzenia, otrzyma pas natarcia szerokości 3-4 km. Powinna wówczas osiągnąć nasycenie (w całym pasie natarcia) 30-38 dział, 20-25 czołgów i 1-2 działa przeciwlotnicze. Głębokość zadań nie określano w kilometrach czy dniach, ile opanowaniem określonego obiektu, rubieży, czy zniszczenia określonego zgrupowania przeciwnika. Przy czym zakładano tempo natarcia 10-15 km/dobę. Choć głębokości zadań dla dywizji nie określano w kilometrach to w Regulaminie Piechoty z 1921 r., określono normy dla batalionu jako jednostki kalkulacyjnej na szczeblach operacyjno-taktycznych. Głębokość zadania batalionu wynosiła: natarcie na obronę przygotowaną - 2-2,5 km, natarcie na obronę doraźnie przygotowaną - ponad 2,5 km, a na obronę pozycyjną - (przełamanie obrony umocnionej) - ok. 1,5 km²⁴.

Nasycenie sił i środków wynikało z możliwości bojowych. Dywizja posiadała organiczne 4 dywizjony (48 dział) artylerii, nie posiadała natomiast czołgów. Wzmocnienie dywizji mogło wynosić od 1 dywizjonu do pułku artylerii ciężkiej i 1 batalionu czołgów. Były to założenia teoretyczne, bowiem armia dysponowała tylko jednym pułkiem artylerii ciężkiej, a w całym Wojsku Polskim były tylko 3 samodzielne bataliony czołgów.

Oprócz typowych form natarcia na przeciwnika w obronie, w regulaminach uwzględniano również działania pościgowe i natarcie na przeciwnika znajdującego się w ruchu - starcia spotkaniowe (bój spotkaniowy - Z.M.). Tym formom poświęcano wiele uwagi jako bardzo manewrowym sposobom prowadzenia walki, co z kolei było odzwierciedleniem manewrowego charakteru całej doktryny wojennej.

Kampania wrześniowa 1939 r. nie dostarczyła wielu przykładów działań zaczepnych prowadzonych przez związki taktyczne. W działaniach dominowała obrona w różnych formach. Działania zaczepne w kampanii wrześniowej prowadzone były przez związki taktyczne armii „Poznań” i „Pomorze” podczas przeciwuderzenia nad Bzurą. Inne działania zaczepne prowadzone były przez związki taktyczne podczas przebijania się z okrażeńia.

Przeciwuderzenie nad Bzurą było typowym klasycznym natarciem polskich dywizji piechoty, zgodne z postanowieniami regulaminów. W uderzeniu brały udział (w pierwszym

²² Tamże, s. 130 § 180.

²³ S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s. 205.

²⁴ Tamże, s. 335.

etapie bitwy) trzy dywizje piechoty (14, 17 i 25 DP), osłaniane na skrzydłach przez dwie brygady kawalerii (Wielkopolska i Podolska). Całość tego zgrupowania tworzyła Grupę Operacyjną (GO) gen. Knoll-Kownackiego. Dywizje otrzymały pasy natarcia wynoszące: 25 DP - 5 km; 17 DP - 7-8 km; 14 DP - 4-5 km. Główne zadanie jak wynika z analizy bitwy, wykonywała 25 DP i ona otrzymała największe wzmocnienie: 68 pp 17 DP, III/17 pal, 7 pac, komp. czołgów lekkich. Natomiast 17 DP (po oddaniu 68 pp) przydzielono 8 bs, jeden dyon 7 pac i komp. czołgów lekkich. 14 DP nie otrzymała wzmocnienia. W związku z tym, że niemiecka 30 DP była rozciągnięta na szerokim froncie, uderzenie wykonano z marszu w kolumnach pułkowych (po dwa pułki w pierwszym rzucie), w odwodach (drugim rzucie - Z.M.) pozostawiono po jednym pułku. Praktycznie każdy pułk nacierał na swoim kierunku bez tzw. „styku łokciowego”, w pasie od 1-2 km szerokości. Luki między pułkami wynosiły 1,5-2 km. Pozwoliło to jedynie zepchnąć pierwszy rzut przeciwnika i opanować rubieże na głębokości od 10-20 km. Brak zmasowania sił, wyznaczenia kierunku głównego uderzenia, słabego wsparcia ogniowego i kontrataki odwodów operacyjnych nieprzyjaciela zatrzymało natarcie poszczególnych dywizji²⁵.

Po zakończonej kampanii wrześniowej 1939 r. polskie związki taktyczne biorące udział w II wojnie światowej, prowadziły działania zaczepne u boku armii brytyjskiej i radzieckiej. Szkolne wg regulaminów tych armii stosowały się do ich zasad. Stąd też w dalszym przedstawianiu zasad taktyki wojsk lądowych nie będą wyszczególniane jako przykłady działań wg polskiej sztuki wojennej na szczeblu taktycznym.

Reasumując dotychczas zaprezentowane zasady ogólne natarcia prowadzonego przez związki taktyczne, należy stwierdzić, że we wszystkich armiach biorących udział w II wojnie światowej występowały te same formy natarcia.

Natarcie uważano za podstawowy sposób osiągnięcia zwycięstwa i szybkiego pobicia przeciwnika. Było ono istotą działań zaczepnych.

Sposoby przechodzenia do natarcia były te same we wszystkich armiach. W toku wojny uległy niewielkim ewolucjom. Zaniechano wchodzenia do bitwy przez dywizje z marszu bez zajmowania podstaw wyjściowych do natarcia.

W ciągu działań wojennych wraz z rozwojem obrony przez przeciwnika najczęściej stosowaną formą natarcia było przełamanie. Pościg ze szczebli taktycznych przeniósł się głównie na szczebel operacyjny. Realizowany był on głównie przez związki pancerne.

W natarciu dążono do zawężania pasów natarcia, zwiększenia głębokości ugrupowania i nasycenia siłami i środkami. Wraz ze zwiększeniem stopnia motoryzacji wzrosło tempo natarcia, głębokość zadań i możliwości dywizji.

2. Przełamanie

Podstawową formą natarcia w okresie II wojny światowej było przełamanie. Definicja przełamania w głównych zarysach jest podobna, niezależnie czy przedstawiona w Małej Encyklopedii Wojskowej, czy w Leksykonie Wiedzy Wojskowej. Różnice w definicji występują w interpretacji pojęcia przełamania. Na szczeblu taktycznym to natarcie przełamujące; działanie wojsk mające na celu dokonanie wyłomu w obronie nieprzyjaciela przez zniszczenie sił żywych i sprzętu bojowego na określonym odcinku frontu i stworzenie warunków do rozwinięcia natarcia w głąb ugrupowania lub terytorium nieprzyjaciela. Prze-

²⁵ J.R. Godlewski, *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1973, s. 222-225.

łamanie w ramach operacji zaczepnej może być dokonane na jednym lub kilku odcinkach frontu jednocześnie lub w pewnym odstępie czasu... Szerokość odcinka przełamania zależy od charakteru obrony nieprzyjaciela, ilości wyznaczonych sił i środków oraz warunków terenowych²⁶.

Niezależnie od definicji w wydawnictwach encyklopedycznych czy innych, przełamanie było i jest podstawową formą natarcia, które ma stworzyć warunki do rozwijania powodzenia, osiągnięcia celu operacji, pobicia przeciwnika w określonym rejonie, rozcięcia - zrobienia wylomu w głównym pasie obrony nieprzyjaciela. Istota przełamania zawczasu przygotowanej obrony pozycyjnej (stałej) polegała na silnym i jednoczesnym jej obezwładnieniu na całą głębokość ogniem artylerii i lotnictwa, ataku piechoty i czołgów oraz dokonaniu wylomu i wprowadzeniu do bitwy związków pancernych wspartych lotnictwem w celu rozwinięcia powodzenia. Wynikało to ze znaczenia taktycznej strefy obrony, najsilniejszego pasa nasyconego największą liczbą sił i środków ogniowych, a zwłaszcza przeciwpancernych.

Przełamanie składało się z dwóch zasadniczych etapów: przygotowania i natarcia przełamującego, czyli faktycznego przełamania. Jak wspomniano w części pierwszej (Zasady ogólne), organizatorem głównym przełamania we

wszystkich armiach był szczebel operacyjny - dowództwo armii. Związki taktyczne - dywizje brały udział w przełamaniu, ale to one ponosiły zasadniczy wysiłek.

Przygotowanie przełamania obejmowało:

- rozpoznanie;
- opracowanie planu przełamania;
- koncentracja wojsk;
- przygotowanie oddziałów;
- inżynieryjne przygotowanie podstaw wyjściowych;
- rozwinięcie wojsk i zajęcie podstaw wyjściowych do natarcia;
- zgromadzenie środków materiałowych;
- działania lokalne w celu przygotowania podstaw wyjściowych - poprawa położenia²⁷.

Zasadniczym warunkiem każdego powodzenia w walce, w tym i w przełamaniu jest dokładne, aktualne, systematyczne, ciągłe i terminowe **rozpoznanie obrony** przeciwnika. Organizując przełamanie obrony przeciwnika, strona nacierająca starała się ustalić: liczbę sił i środków nieprzyjaciela, jego ugrupowanie bojowe, strukturę obrony, rozmieszczenie zapór inżynieryjnych, system ognia zwłaszcza przeciwpancernego, rejon rozmieszczenia stanowisk ogniowych artylerii, stanowisk dowodzenia, odwodów. Rozpoznanie realizowano poprzez *obserwację naziemną* organizowaną przez piechotę na wszystkich szczeblach dowodzenia (po 1 punkcie obserwacyjnym na kompanię i batalion, po 2-3 na dywizję i pułk piechoty. Organizowano również punkty obserwacyjne wojsk inżynieryjnych, artylerii i innych rodzajów wojsk. Meldunki z punktów spływały do oficerów rozpoznania szczebli wyższych gdzie po analizie opracowywano ogólny meldunek rozpoznawczy.

Innym źródłem rozpoznania były podsłuchy, które prowadziły działanie zwłaszcza w nocy i w warunkach ograniczonej widoczności. Ze względu na użyte środki organizowano podsłuch telefoniczny, radiowy i typowe działanie „na słuch”.

²⁶ Leksykon ... „op.cit.”, s. 340; *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 806.

²⁷ A. Karpiński, *Wybrane problemy przełamania taktycznej strefy obrony w wojnach XX wieku*, ASG Warszawa 1979, s. 34.

Jednym ze sposobów rozpoznania naziemnego były zasadzki prowadzone przez grupy rozpoznawcze, które przenikały w ugrupowanie przeciwnika. Ich zadaniem było zdobycie dokumentów, jeńców, wzorców uzbrojenia i innej techniki bojowej. Celem ich było również atakowanie obiektów, grup nieprzyjaciela, stanowisk dowodzenia lub środków ognio- wych. Podobnego typu działania prowadziły grupy wypadowe. Zadaniem ich było przenik- nąć na tyły nieprzyjaciela, zdobyć dokumenty, jeńców, wzory uzbrojenia. Działanie ich w pewnych okresach wspierano ogniem artylerii, moździerzy, broni maszynowej. Na ich korzyść wykonywano również działania pozorne, demonstracyjne dla odwrócenia uwagi od kierunku lub rejonu działania²⁸.

Do sposobów rozpoznania naziemnego zaliczyć należy również *rozpoznanie walką*. Prowadziły je specjalne pododdziały i oddziały, a także bataliony piechoty. W armii pol- skiej w 1939 r. nie prowadzono rozpoznania walką, w takim zakresie jak w innych armiach. W kampanii wrześniowej na szczeblu taktycznym rozpoznanie walką (teoretycznie) mogły prowadzić szwadrony kawalerii dywizyjnej DP, dywizjony pancerne w BK wyposażone w czołgi rozpoznawcze i samochody pancerne, batalion rozpoznawczy 10 BK. Praktycznie rozpoznania walką nie prowadzono.

W armii niemieckiej na szczeblu dywizji piechoty występował batalion rozpoznawczy w składzie trzech kompanii (konnej, kolarzy, broni ciężkiej). Jego działanie (poprzedzało natarcie zasadnicze) miało na celu wyszukać luki w obronie przeciwnika. Batalion używa- ny był głównie do prowadzenia rozpoznania pojedynczo kompaniami. Nie prowadził roz- poznania walką w stylu radzieckim. Od 1944 r. dywizje piechoty dysponowały w miejsce batalionu rozpoznawczego, batalionem fizylierów (na rowerach), który w określonych sytuacjach mógł pełnić rolę batalionu rozpoznawczego²⁹.

Dywizje pancerne armii niemieckiej w swej strukturze posiadały pancerny oddział (batalion) rozpoznawczy, wyposażony w samochody pancerne, moździerze, artylerię prze- ciwpancerną³⁰. Zadaniem batalionu było prowadzenie rozpoznania walką przed siłami głównymi, wyszukując w ugrupowaniu przeciwnika luk i otwartych skrzydeł, przenikania na tyły, prowadzenia działań rajdowych, opanowywanie obiektów i rubieży w głębi obrony. W sumie rozpoznanie walką przez oddziały niemieckie nie było prowadzone w etapie przygotowawczym do przełamania a już w czasie jego trwania.

W podobny sposób prowadziły rozpoznanie walką rozpoznawcze pułki pancerne w dywizjach pancernych i zmotoryzowanych armii amerykańskiej i brytyjskiej. Wyposażone były one w czołgi średnie i lekkie. Swą strukturą nie odbiegały od typowych pułków pan- cernych wchodzących w skład brygad pancernych³¹. Dywizje piechoty posiadały również rozpoznawcze bataliony pancerne (w 2 KP nazywały się pułkami ułanów - 15 poznański, karpacki, podolski), ale wyposażone w samochody pancerne Staghdoud, uzbrojone w kara- biny maszynowe lub działka przeciwpancerne 57 mm.

W armii radzieckiej rozpoznanie walką prowadziły bataliony piechoty i pododdziały karne. Rozpoznanie walką organizowało dowództwo armii, a wykonywała dywizja. Bata- lion piechoty do rozpoznania walką powinien przygotowywać się 2-4 dni (minimum 1-2),

²⁸ Szerzej na ten temat zob. Tamże, s. 34-38.

²⁹ T. Sawicki, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim czerwiec 1944-maj 1945*, Warszawa 1987, s. 60-69.

³⁰ Tamże, s. 79-99.

³¹ Por. strukturę 1 DPanc gen. Maczka.

w terenie podobnym do kierunku działania. Przed przystąpieniem do działań powinien być wzmocniony baterią artylerii, kompanią czołgów (nie zawsze), plutonem saperów oraz drużynami - plutonami rodzajów wojsk. Jego działania wspierać powinny 4-5 dywizjonów artylerii przez 20-30 minut³².

Zadaniem rozpoznania walką było: wykryć lub potwierdzić rzeczywisty przebieg przedniego skraju obrony, rozpoznać ugrupowanie sił, system ognia, zapór, charakter urządzeń obronnych oraz wziąć jeńców. Niekiedy nakazywano opanowanie obiektu, rubieży, pierwszej pozycji i utrzymanie ich do czasu właściwego przełamania.

W pierwszym okresie wojny radziecko-niemieckiej rozpoznania walką nie prowadzono. Często się zdarzało, że wojska niemieckie (na podstawie rozpoznania), wycofywały swe oddziały z pierwszej pozycji przed natarciem radzieckim. Wówczas ogień artylerii i atak trafiały w pustkę i przełamanie trzeba było organizować od początku na drugą pozycję niemiecką. Żeby się tego ustrzec, od czasu bitwy stalingradzkiej, wprowadzono rozpoznanie walką. Aby nie demaskować kierunku głównego uderzenia, na którym wykonywano rozpoznanie walką, prowadzono je również na innych kierunkach. Od 1943 r. (Kursk) rozpoznanie prowadzono na szerokim froncie. Na szczęblu taktycznym organizowano 2-3 bataliony do rozpoznania walką. Przeprowadzano je od jednego do pięciu dni przed przełamaniem rozpoczynającym ogólne natarcie, np. 47,119,124 DP 5 APanc Frontu Południowo-Zachodniego. 17.11.1942 r. - 2 doby przed natarciem; 18 DP 36 KP 11 A w dniu 11.07.1943 r. (Kursk) - 1 doba przed natarciem³³.

Od 1944 r. działalność rozpoznawcza batalionów stała się zadaniem drugoplanowym. Główne zadanie polegało na rozwinieciu swego początkowego powodzenia w głąb i stworzeniu sprzyjających warunków do natychmiastowego wprowadzenia do walki sił głównych własnej dywizji i rozpoczęcia ogólnego natarcia. Dlatego bataliony otrzymywały większe wzmocnienie. Przydzielano im 1-2 baterie artylerii przeciwpancernej, 1-2 baterie armat, 1-2 baterie moździerzy, pluton rozpoznawczy dywizji, pluton saperów, drużynę - pluton miotaczy ognia. Wsparcie ogniowe zapewniały 1-2 pułki artylerii np. bataliony z 36 KP 11 A w operacji białoruskiej, czy 322,336 DP 15 KP 60 A 1 Frontu Ukraińskiego 14.07.1944 r. w operacji lwowsko-sandomierskiej, które zostały dodatkowo wzmocnione kompaniami czołgów³⁴. Zmiana kolejności zadań batalionów spowodowała, że zaczęto oficjalnie nazywać je batalionami wydzielonymi. Regułą było, że taki batalion organizowała każda dywizja, ich działania było koordynowane na szczęblu operacyjnym. W ostatnim okresie wojny, bataliony wydzielone rozpoczynały działanie bezpośrednio przed atakiem. Tym samym sposób ich działania upodobił się do działań rozpoznawczych batalionów, pułków pancernych armii amerykańskiej i brytyjskiej.

W początkowych okresach wojny, rozpoznanie walką w armii radzieckiej, przynosiło nie zawsze oczekiwane rezultaty. Często źle zorganizowane miało formę „samobójczych” ataków, dlatego wykorzystywano pododdziały karne. Straty batalionów sięgały 50% stanu. Działania batalionów jeśli były prowadzone tylko na wybranych kierunkach, demaskowały kierunek głównego uderzenia. Powtarzane przez kilka dni działania rozpoznawcze na tym samym kierunku, ściągały w ten rejon odwody nieprzyjaciela. Przykładem takiego działania może być rozpoznanie walką wykonane przez 1 DP WP w bitwie pod Lenino

³² B.A. Bibilkin, *Razwiedka bojem*, Moskwa 1945; *Polewoj Ustaw RKKa*, Moskwa 1943.

³³ Rozwój taktyki ..., op.cit., s. 218-220.

³⁴ Tamże, s.22.

12.10.1943 r. Na organizację rozpoznania walką dywizji dano 10 godzin, zadanie postawiono 11.10 o 20.00. Dowódca 1 pp zadanie postawił 1 batalionowi dopiero rano 12.10 40 minut przed rozpoczęciem działania. W efekcie do rozpoznania walką ruszyły dwie kompanie piechoty (2 i 3) wzmocnione plutonem ckm (każda). Wsparcie zabezpieczał 1 dywizjon przez 5 minut. Batalion dotarł do pierwszej transzei nieprzyjaciela i zaległ ponosząc straty ok. 40%. Świadczyło to o całkowitym braku odpowiedzialności ze strony organizującego rozpoznanie i stawiających zadania, zwłaszcza że rozpoznanie walką było przeprowadzone 9.10, a rozpoznanie patrolami w sile plutonów w nocy 10/11.10.³⁵

Dobrze zorganizowane i przeprowadzone rozpoznanie walką umożliwiało wykrycie systemu obrony przeciwnika, wykluczało wykonywanie uderzeń na opuszczone pozycje. Często stwarzało warunki do natychmiastowego przejścia sił głównych do natarcia, bez potrzeby pełnego przygotowania artyleryjskiego.

W czasie II wojny światowej ważnym sposobem rozpoznania było **rozpoznanie lotnicze**. Szczególnie duże znaczenie miały zdjęcia lotnicze odcinków przełamania i rejonów obrony przeciwnika. Zagadnienia te leżały w gestii dowódców operacyjnych. Zdjęcia po obróbce, w formie planów trafiały do dywizji kilka dni przed natarciem. Rozpoznanie lotnicze uzupełniało rozpoznanie naziemne, zwłaszcza obiektów położonych w głębi obrony przeciwnika nie dostępnych rozpoznaniu naziemnemu. Oprócz zdjęć ogólnych wykonywano zdjęcia poszczególnych obiektów, niezbędne dowódcom na szczeblu taktycznym do zaplanowania szczegółowego ataku. Ze względu na czas obróbki zdjęć i wykonanie planów, nie zawsze były one aktualne, bowiem wykonywano je 6-8 dni przed natarciem. W lepszej sytuacji byli dowódcy dywizji armii amerykańskiej, brytyjskiej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i niemieckiej. Dysponowali oni odbiornikami, a często przydzielonymi radiostacjami do łączności z „lotnikiem” i odbierali na bieżąco meldunki z rozpoznania lotniczego, a zdjęcia lotnicze po 6-8 godzinach po wylądowaniu.

Po analizie danych z rozpoznania o charakterze obrony, najistotniejszym było określenie przez dowódcę **kierunku głównego uderzenia**. Zagadnieniem tym zajmowały się głównie sztaby operacyjne, ponieważ ten szczebel dowodzenia planował przełamanie. Rola dowódcy szczebla taktycznego sprowadzała się do sprecyzowania (podczas rekonesansu) własnym oddziałom narzuconego kierunku głównego uderzenia.

Uwarunkowany był on głównie zamiarem przełożonego, warunkami terenowymi i obroną nieprzyjaciela. Dążono do wykonania uderzeń w luki w ugrupowaniu przeciwnika. Ze względu na to, że dywizje, pułki wykonywały przełamanie na bardzo wąskich odcinkach (od 1-3 km), nie zawsze można było znaleźć na nich wrażliwe miejsca w obronie przeciwnika. Dążono do wykonania uderzenia w takie miejsce, aby nie atakować punktów oporu od czoła, lecz wiązać je częścią sił, a głównymi obchodzić i rozwijać powodzenie w głąb i na skrzydła. Niestety na szczeblu taktycznym było to bardzo trudne. Przykładem może być natarcie 1 DP WP pod Lenino. Kierunek głównego uderzenia skierowany był początkowo w lukę między batalionami niemieckimi. Natomiast pułki musiały atakować czołowo skrzydłowe kompanie. Podobnie 1 DPanc PSZ i 4 DPanc kanadyjska 8.08.1944 r. atakowały czołowo pułki niemieckie, ale dla korpusu i armii było to uderzenie w styk (lu-

³⁵ Z. Matuszak, *Bitwa pod Lenino w symulacyjnej grze komputerowej*, W: *Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945*, Warszawa 1994, s. 67; Z. Matuszak, H. Olcha, *Dowodzenie 1 DP im. T. Kościuszki w bitwie pod Lenino*, Zeszyty Naukowe AON 1995 r., nr 1, s. 301.

kę) między tymi pułkami³⁶. Kierunek głównego uderzenia często narzucały warunki terenu.

Z wyborem kierunku głównego uderzenia związane było **zmasowanie sił i środków** oraz **stworzenie przewagi** na wybranych odcinkach przełamania. Doświadczenia II wojny dowodzą, że do uzyskania powodzenia, przełamania silnej obrony zwłaszcza przeciwpancernej, niezbędna jest przewaga w siłach i środkach. O ile w całym pasie natarcia przewaga ta mogła wynosić ok. 1,5:1 lub być nawet równowaga 1:1, to na odcinkach przełamania dążono do uzyskania przewagi co najmniej 2-3:1 w siłach i środkach. Bowiern przełamania dokonywano z reguły na wąskich odcinkach, nie przekraczających 50% szerokości pasa natarcia, po czym przez wprowadzenie drugich rzutów, odwodów i wojsk pancernych, rozwijano natarcie w głąb i na skrzydła dokonanego wyłomu w taktycznej strefie obrony przeciwnika.

Z analizy przebiegu operacji zaczepnych w czasie II wojny światowej wynika, że realizacja osiągnięcia przewagi przebiegała w sposób zróżnicowany. Zbliżone do siebie metody stosowała armia radziecka i niemiecka. W armiach tych skupiano siły i środki na odcinku przełamania kosztem osłabienia innych odcinków frontu. Natomiast armia amerykańska przy równomiernym rozmieszczeniu sił, dążyła do uzyskania przewagi uderzając na wąskim odcinku np. jeśli szerokość frontu natarcia poszczególnych korpusów wynosiła ok. 6-10 km to korpus wykonujący główne zadanie - przełamanie, otrzymywał węższy odcinek uzyskując w ten sposób przewagę w swym pasie natarcia.

Dowództwo niemieckie planując operację zaczepną pod Kurskiem na główny kierunek uderzenia wyznaczyło 9 armię polową i 4 armię pancerną. 9 armia mająca 28 dywizji (w tym 6 pancernych) miała prowadzić operację w pasie 40 km, natomiast przełamanie wykonywała na odcinku 10 km (25% pasa operacji) siłami 5 dywizji pancernych, 1 zmechanizowanej i 4 piechoty. Pozwoliło to na uzyskanie następującego nasycenia: 1 dywizja, 200 dział i moździerzy, 100 czołgów i dział pancernych na 1 km odcinka przełamania. W 4 armii pancernej na 11 dywizji piechoty i 8 pancernych uzyskano na kierunku głównego uderzenia nasycenie: 0,5 dywizji, 150 dział i moździerzy i 110 czołgów na 1 km odcinka przełamania³⁷. W swej ostatniej operacji zaczepnej na froncie zachodnim, w uderzeniu w Ardenach, na KGU zgrupowano 32% dywizji piechoty, 53% pancernych i zmotoryzowanych. W sumie w 6APanc SS, dywizje nacierały w pasach o szerokości 3,3 km, w 5 APanc - 6 km³⁸. Średnie nasycenie sił i środków w pasie przełamania wojsk niemieckich w latach 1931-1943 przedstawia tabela 1.

Zwiększenie nasycenia związane było z silniejszą rozbudową obrony radzieckiej. Dotychczasowe nasycenie z 1939 r. czy 1941 r. było, zbyt małe przy głęboko rozbudowanej i urzutowanej obronie radzieckich związków taktycznych.

Alianci na kierunku głównego uderzenia masowali mniej sił i środków. Przykładowo podczas operacji zaczepnej „Cobra” w lipcu 1944 r. w rejonie St. Lô, na ogólną szerokość pasa operacji 140 km, z liczby 39 dywizji, na odcinek przełamania 7 KA - 10 km (tj. ok. 7% całości pasa) skierowano tylko 6 dywizji w tym 2 pancerne (tj. 15,3% całości sił). Z czego w pierwszym rzucie były 3 dywizje piechoty, w drugim 2 dywizje pancerne i w odwodzie 1 piechoty. Główne uderzenie 7 KA wykonał na odcinku 1,6 km siłami dwóch

³⁶ Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ..., op.cit., s. 48; Z. Matuszak, H. Olcha, op.cit., s. 299-320.

³⁷ A. Bagrejew, op.cit., s. 72-76.

³⁸ F. Skibiński, *Ardeny*, Warszawa 1966, s. 183.

dywizji piechoty, co daje 0,8 km na 1 dywizję piechoty. Podczas operacji poszerzania przyczółka w Normandii alianci uzyskali średnie nasycenie: dywizja na 5 km (czyli 1,5 - 2 bp na 1 km), 20 czołgów i 70 - 80 dział na 1 km.³⁹

Tabela 1

ŚREDNIE NASYCENIE SIŁ I ŚRODKÓW WOJSK NIEMIECKICH PODCZAS PRZEŁAMANIA
W LATACH 1939-1943

lata	na 1 km odcinka przełamania		
	bp	dział i moździerz	czołgów i dz. panc
1939 r.	1 - 1,5	60	10 - 15
1940 r.	1,5 - 2	60	10 15
1941 r.	2,5 - 3	100 - 140	10 - 40
1943 r. (Kursk)	6 - 10	150 - 200	100 - 110

Inaczej ten problem rozwiązano podczas forsowania Renu i opanowanie Zagłębia Ruhry w marcu 1945 r. przez brytyjską 21 GA. Forsowanie Renu przez 9 A amerykańską - pas 70 km (w ramach 21 GA), zostało wykonane na odcinku 16 km (22,8% całego pasa) przez 4 dywizje piechoty i 1 pancerną (41% sił) oraz przy wsparciu 2 070 dział i moździerzy. Dało to nasycenie w siłach i środkach wynoszące: dywizja na 3,2 km, 2 bp, 130 dział i moździerzy na 1 km odcinka. W stosunku do armii radzieckiej i niemieckiej, ilość dywizji na odcinkach przełamania była mniejsza, ale dywizje amerykańskie i brytyjskie posiadały większe stany osobowe oraz większą ilość uzbrojenia, np. dywizja radziecka - 9 380 ludzi, niemiecka - 11,3 tys., brytyjska - 18,5 tys., amerykańska - ok. 20 tys. Dział do ognia pośredniego: radziecka - 65 dział i moździerzy, niemiecka - ok. 120, brytyjska i amerykańska - po 186⁴⁰. Nasycenie sił i środków na kierunkach głównych uderzeń armii alianckich w latach 1944-1945 przedstawia tabela 2.

Mimo mniejszego procentowo zaangażowania wojsk alianckich na kierunkach głównych uderzeń nasycenie sił i środków nie różniło się od innych armii. Należy również uwzględnić, że armie brytyjskie i amerykańskie weszły do walk na zachodnioeuropejskim teatrze wojny, w końcowej - ostatniej fazie, gdy związki niemieckie nie dysponowały już takim potencjałem bojowym.

Armia radziecka miała największe doświadczenia w tym zakresie. Zaangażowana w wojnę z Niemcami od 1941 r., dokonała w swej sztuce wojennej dużych zmian. Zmieniano wielokrotnie zasady prowadzenia operacji zaczepnych. Wyciągano wnioski i doświadczenia z każdej przeprowadzonej operacji. Ewolucji podlegały wszystkie formy i sposoby działań bojowych, w tym i przełamanie. Wraz z odzyskaniem inicjatywy strategicznej wzrastało nasycenie sił i środków na odcinkach przełamania.

³⁹ F. Skibiński, *Sztuka wojenna* ..., op.cit.; Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ..., op.cit., s. 46-50.

⁴⁰ T. Rawski, *Piechota w II wojnie światowej*, Warszawa 1984, s. 170-200.

Tabela 2

NASYCENIE SIŁ I ŚRODKÓW NA KIERUNKACH GŁÓWNYCH UDERZEŃ ARMII
ALIIANTÓW W LATACH 1944 - 1945⁴¹

Nazwa związku	Pas natarcia (km)	Odcinek przełamania (w km)	Nasycenie na 1 km frontu		
			Szerokość odcinka na DP (w km)	Artyleria (szt.)	Czołgi (szt.)
7 KA amerykański w natarciu pod St. Lô (25.07.1944 r.)	10	1,6	0,5	100	100
2 A brytyjska w operacji „Market-Garden” (wrzesień 1944 r.)	40	1,4	1,4	280	140
30 KA 1 A kanadyjska operacja „Veritable” przełamanie linii „Zygfyda” (luty 1945)	16	5	0,8	278	178
9 A amerykańska- forsowanie Renu (marzec 1945)	70	16	3,2	130	100

Tabela 3

ŚREDNIE NASYCENIE TAKTYCZNE W ARMII RADZIECKIEJ NA KGU
W LATACH 1941 - 1945

lata	na 1 km odcinka przełamania		
	bp	dział i moździerzy	czołgów i dz. panc
1941 r.	1 - 1,5	15 - 20	3 - 5
1942 r.	1,5 - 3	40 - 70	10 - 12
1943 r.	4,5 - 6,5	120 - 180	15 - 20
1944 r.	5 - 7	150 - 200	12 - 25
1945 r.	6 - 8	200 - 250	20 - 30

Źródło: B. Chocha, Z. Stapor, *Wybrane problemy sztuki wojennej w latach 1939-1945 na ETDW*, ASG Warszawa 1976, s. 29.

Przykładowo w operacji białgorodzko-charkowskiej (sierpień 1943 r.) na 27 km frontu skupiono 50% dywizji piechoty, 60% artylerii i czołgów oraz 100% lotnictwa frontu. Na kierunku głównego uderzenia - 7 km, zmasowano siły 7 dywizji (czyli 1 dywizja na 1 km), 154 działa i 41 czołgów na 1 km. Jeszcze większe nasycenie uzyskano w operacji wiślańsko-odrzańskiej (1945) i Frontu Ukraińskiego. Na 39 km odcinka przełamania skupiono 52 dywizje piechoty (tj. ok. 80%), 90% związków pancernych, 90% artylerii i lotnictwa. Podobne nasycenie uzyskano w 1 Froncie Białoruskim w tej samej operacji. Średnie wskaźniki obrazuje tabela 4.

Średnio w armii radzieckiej na kierunku głównego uderzenia masowano 60% piechoty, 60 - 75% artylerii, ok. 80% czołgów i 100% lotnictwa. Takie masowanie sił dawało więk-

⁴¹ W. Biegański, *Rozmach operacji aliantów w 1944-1945 r.*, Myśl Wojskowa 1963, nr 2, s. 93.

Tabela 4

NASYCENIE SIŁ I ŚRODKÓW W WYBRANYCH OPERACJACH ZACZEPNYCH ARMII
RADZIECKIEJ W LATACH 1941 - 1945.

Nazwa związku	Pas natarcia (km)	Odcinek przełamania (w km)	Nasycenie na 1 km frontu		
			Szerokość odcinka na DP (w km)	Artyleria (szt.)	Czołgi (szt.)
30 A operacja kliniska (grudzień 1941 r.)	80	-	7	10	1
5 APanc operacja stalingradzka (listopad 1942 r.)	35	14	3	68	27
53 A operacja biełgorodzko-charkowska (sierpień 1943 r.)	7	7	1	154	41
69 A operacja wiślańsko-odrzańska (styczeń 1945 r.)	55	7	0,9	252	73
8 A gw. operacja berlińska (kwiecień 1945 r.)	13	7	1,0	268	83

szą możliwość pokonania silnej obrony przeciwnika, potęgowania uderzenia po jej przełamaniu i uzyskiwania dużego tempa natarcia.

Zdecydowane masowanie sił i środków na wąskich odcinkach przełamania pozwalało stronie nacierającej na uzyskiwanie 2-3 krotnej, a nawet 4-krotnej przewagi. W poszczególnych rodzajach wojsk przewaga ta czasem wynosiła od 5 - 9:1.

W dążeniach do skutecznego i szybkiego przełamania zwracano szczególną uwagę na duże nasycenie pierwszego rzutu taktycznego, który wykonywał główne zadanie. W tym celu przydzielano związkom piechoty dodatkowe ilości artylerii, czołgów, dział pancernych, pododdziałów rodzajów wojsk. Pozwalało to na osiągnięcie jeszcze większej przewagi niż na szczeblu operacyjnym. Wynosiła ona przeciętnie od 4,5 - 6:1. Średnie taktyczne nasycenie (por. tabela 5) na kierunku głównego uderzenia wahało się od 1,5 - 8 batalionów, 60 - 250 dział i 10 - 30 czołgów na 1 km odcinka przełamania.

Tabela 5

ŚREDNIE NASYCENIE TAKTYCZNE NA KIERUNKU GŁÓWNEGO UDERZENIA
W LATACH 1939 - 1945

Armia	na 1 km odcinka przełamania		
	bp	dział i moździerz	czołgów i dz. panc
armia niemiecka	1,5 - 2,5	60 - 140	10 - 15
armia amerykańska	3 - 4,5	100 - 150	22 - 32
armia radziecka	6 - 8	200 - 250	20 - 30

Wskaźniki przedstawione w tabeli 5 nie obejmują dywizji pancernych i korpusów pancernych wprowadzanych w wyłom wykonany przez piechotę, do dołamania taktycznej strefy obrony przeciwnika. Obejmują tylko pierwszy rzut operacyjny - dywizje pierwszego rzutu ze środkami wzmocnienia. Dywizje w zależności od zadania były wzmocniane głównie czołgami i artylerią. Ponadto w ramach przygotowania i wsparcia artyleryjskiego, w pasach nacierających dywizji działały - wykonywały zadania, zgrupowania artylerii wyższego szczebla i sąsiadów bez zmiany stanowisk ogniowych. Przykładowo dywizja amerykańska mająca 9 batalionów i 67 czołgów, mogła otrzymać wzmocnienie do 2 grup artylerii (120 dział), 1-2 brygady pancerne czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (BWP). Natomiast dywizje niemieckie najczęściej otrzymywały 1-2 pułki artylerii korpusnej (ok. 100 dział), 1-2 samodzielne bataliony dział pancernych i 1 batalion czołgów ciężkich. Radzieckie dywizje piechoty na kierunku głównego uderzenia zazwyczaj wzmocniano: 1-2 pułki (do brygady) czołgów, pułkiem artylerii pancernej, 6-8 pułkami artylerii i moździerzy.

Na szczeblu taktycznym pasy natarcia dywizji, pułków, a niekiedy korpusów działających na kierunkach głównych uderzeń, z zasady pokrywały się z odcinkami przełamania. Nasylenie sił i środków w związkach działających na pomocniczych kierunkach, było zdecydowanie mniejsze. Zmniejszało się ono także w toku natarcia, po przełamaniu obrony, nie tylko że zwiększały się pasy natarcia, ale oddawano część wzmocnienia dywizjom wchodzącym z drugiego rzutu.

Z zagadnieniem masowania sił i środków wiąże się ugrupowanie wojsk, w tym i pierwszego rzutu taktycznego. Miało ono zapewnić nie tylko możliwość jednoczesnego użycia dużej liczby środków walki i skuteczne rażenie przeciwnika na całą głębokość jego ugrupowania, ale i zdolność do potęgowania wysiłku w czasie walki; możliwość wykonania manewru; zdolność do szybkiego skupienia niezbędnej ilości sił i środków dla rozbicia sił głównych, przełamania kolejnej pozycji czy rozbicia odwodów; odparcia kontrataku bez przerywania działań zaczepnych na kierunku głównym.

Założenia te nie zawsze były realizowane. Zależało to od posiadanych sił i ich możliwości bojowych, zadania jakie należało zrealizować, możliwości wykorzystania warunków terenowych, a także przyjętej koncepcji realizacji zamiaru. Ponadto zależało także od charakteru obrony przeciwnika, jego ugrupowania i możliwości oddziaływania.

Wymagania zastosowania zasady ekonomii sił, sugerowały przyjęcie głębokiego urzutowania sił i środków w głąb. Z analizy działań, wynika że było to rzeczą zmienną. Wpływ na przyjmowanie takiego, a nie innego ugrupowania, miały zmiany w rozbudowie obrony przez przeciwnika oraz wzrastające możliwości własne.

Podstawowymi elementami ugrupowania na szczeblu taktycznym były: pierwszy i drugi rzut; odwody (ogólny, pancerny, przeciwpancerny, inżynieryjny); oddział zaporowy; grupa rozwinięcia powodzenia (oddział wydzielony, w armii radzieckiej grupa szybka) złożona z wojsk pancernych, zmotoryzowanych; zgrupowanie artylerii do ognia pośredniego; zgrupowanie artylerii przeciwlotniczej. Nie wszystkie armie tworzyły takie modelowe ugrupowanie, np. oddziały zaporowe powstały dopiero w 1943 r., podobnie jak grupy rozwinięcia powodzenia, za wyjątkiem armii niemieckiej. Dywizje radzieckie nie posiadały dywizjonów artylerii przeciwlotniczej. Co prawda w etacie z 1944 r. taki dywizjon (12 armat 37 mm) widnieje ale wprowadzony on został już po zakończeniu wojny⁴².

⁴² T. Rawski, op.cit., s. 161.

W polskich dywizjach z 1939 r. tworzone tylko pierwszy i drugi rzut (lub tylko pierwszy rzut i odwód), ugrupowanie artylerii, niekiedy odwód inżynierijny. W założeniach teoretycznych mógł wystąpić odwód pancerny. Niekiedy w wypadku natarcia na miasta, rejonu umocnione tworzone w dywizjach piechoty wszystkich armii grupy i oddziały szturmowe przeznaczone do burzenia, niszczenia i blokowania pojedynczych umocnień fortyfikacyjnych znajdujących się na przednim skraju obrony przeciwnika. W czasie przełamania obrony, jak to już zostało przedstawione, tworzone oddziały wydzielone, bataliony rozpoznania walką, czy oddziały przednie.

W początkowym okresie wojny w armii niemieckiej większość sił przeznaczano do pierwszego rzutu. Często było to tylko ugrupowanie jednorzutowe z odwodem. Dążono w ten sposób do maksymalnego nasycenia rzutu przełamania. Z kolei armie amerykańska i brytyjska swoje związki taktyczne ugrupowywała z reguły w dwa rzuty. Niekiedy ugrupowanie było w trzy rzuty, np. polska 1 DPanc gen. Maczka 8.08.1944 r. przełamując w pierwszym rzucie korpusu obronę niemiecką na południe od Caen, ugrupowała się w trzy rzuty. W pierwszym rzucie nacierała 10 BKPanc (również ugrupowana w trzy rzuty), w drugim 3 BStrz., a w trzecim 10 psk. Ale już w powtórzonym następnego dnia natarciu, przed głównym zgromadzeniem działań na szerokim froncie 10 psk (rozpoznawczy pułk pancerny), za nim nacierała 10 BKPanc, a w drugim rzucie 3 BStrz. Ugrupowanie trzyrzutowe w armiach należało do rzadkości. Stosowano je głównie przy natarciu na bardzo wąskich odcinkach, w rejonach trudno dostępnych i w rejonach zurbanizowanych oraz umocnionych.

W armii radzieckiej w początkowym okresie stosowano ugrupowanie w jednym rzucie ewentualnie z odwodem w sile batalionu. Wynikało to ze szczupłości sił i szerokich frontów działania. Po 1942 r. najczęściej związki taktyczne ugrupowywały się w dwa rzuty czasem dodatkowo z odwodem w sile batalionu piechoty lub batalionu szkolnego (np. dywizje 2 AWP w operacji łżyckiej 1945 r.).

Związki taktyczne (korpusy), w pasie których wprowadzono do bitwy grupy szybkie, czy rozwinięcia powodzenia (w armiach alianckich - dywizje pancerne), przyjmowały ugrupowanie jednorzutowe, np. związki 2 armii brytyjskiej w operacji „Market-Garden”, czy 1 armia kanadyjska w operacji „Veritable” (przełamanie linii „Zygryda”), która użyła tylko dywizji pierwszego rzutu 30 KA. Natomiast dywizje piechoty po 1942 r. zawsze ugrupowane były w dwa rzuty. Na szczeblach niższych - brygada, pułk, ugrupowanie w dwa rzuty było podstawowym, a często nawet w trzy rzuty. Przykładem mogą być dywizje 30 KA 1 armii kanadyjskiej we wspomnianej operacji „Veritable”, których brygady przyjęły ugrupowanie w trzy rzuty, czy pułki 1 DP w bitwie pod Lenino również ugrupowane w trzy rzuty⁴³.

Warianty ugrupowania zależały, oprócz wyżej wymienionych czynników, również od struktury organizacyjnej związku taktycznego. Większość związków taktycznych miała organizację „trójkową” (trzy brygady, lub trzy pułki). W przypadku organizacji dwójkowej, np. dywizje pancerne brytyjskie (dwie brygady), niemieckie dywizje pancerne lub grenadierów (początkowo dwie brygady - pancerna i grenadierów, później dwa pułki i samodzielne bataliony) lub dywizje polskiego 2 Korpusu (dwie brygady), wariantowanie ugrupowania było utrudnione. Z reguły tworzone jeden rzut z odwodem. Czasami, jak w pol-

⁴³ Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ..., op.cit., s. 47; Tenże, *Bitwa pod Lenino*, op.cit., s. 65-66.

skiej 1 DPanc. na bazie brygad i 10 psk tworzone 2-3 niekiedy 4 zgrupowania. Mając do dyspozycji cztery pułki pancerne, cztery bataliony piechoty i cztery pułki artylerii, dowódca mógł tworzyć zgrupowania mieszane.

Mimo wielu uwarunkowań i zależności dążono zawsze do stworzenia wielorzutowego ugrupowania, ze zwróceniem szczególnej uwagi na maksymalne wzmocnienie pierwszego rzutu. Zdawano sobie sprawę, że od jego powodzenia zależy wykonanie zadania. W sumie należy stwierdzić, że nie stosowano szablonu przy tworzeniu ugrupowania bojowego. Zawsze uwzględniano konkretną sytuację bojową, zamiar walki oraz możliwości wojsk własnych.

Doświadczenia II wojny światowej dowiodły, że obok pierwszoplanowej roli dywizji piechoty, czy pancernych, które dokonywały przełamania, bardzo ważną rolę odgrywały w przełamaniu rodzaje wojsk. Najważniejsza rola przypadła artylerii. Mimo rozwoju i znaczenia broni pancernej i lotnictwa, artyleria pozostała „bogiem wojny”. Wprowadzenie na jej uzbrojenie wyrzutni raketowych, tą rolę spotęgowało. Zmieniały się zasady jej użycia i zadania jakie wykonywała. Regulaminy amerykańskie podkreślały, że artyleria rozporządza ze wszystkich rodzajów sił lądowych największą siłą ognia i największą donośnością. Powinna być ona używana w sposób scentralizowany.

Stwierdzenie to można przypisać wszystkim armiom walczącym w II wojnie światowej. Wypracowane zasady użycia artylerii można przedstawić następująco⁴⁴:

- zmasowanie artylerii na głównym kierunku uderzenia - zwłaszcza w okresie przygotowania ogniowego natarcia i wsparcia ataku piechoty i czołgów;
- obezwładnienie obrony przeciwnika na całą głębokość operacyjną (walki);
- ciągłość wsparcia oddziałów piechoty i czołgów - nieprzerwane towarzyszenie;
- współdziałanie z innymi rodzajami wojsk, w tym także z lotnictwem;
- scentralizowane dowodzenie i kierowanie artylerią.

Zasady te wypracowano w końcowym okresie wojny. W pierwszych okresach występowały różnice w poszczególnych armiach wynikające nie tylko z wypracowanych zasad, ale również z ilości posiadanej artylerii i jej możliwościach. W czasie przełamywania obrony, w armii radzieckiej stosowano natarcie artyleryjskie polegające na zmasowaniu dużego zgrupowania artylerii (150-260 dział i moździerzy na 1 km frontu) w rejonie przełamania, obezwładnieniu i zniszczeniu obiektów obrony przeciwnika oraz zabezpieczeniu działań piechoty i czołgów na całą głębokość zadania.

Dzieliło się ono na: wstępne artyleryjskie burzenie i niszczenie (zwłaszcza podczas przełamania silnie ufortyfikowanej rubieży); bezpośrednie artyleryjskie przygotowanie ogniowe natarcia; wsparcie ataku piechoty i czołgów; zabezpieczenie walki w głębi.

Pierwszy okres realizowany był kilka dni przed natarciem przez artylerię wielkiej mocy (kalibry powyżej 150 mm). Wykonywano go w warunkach przełamywania rejonów umocnionych (np. linia „Zygryda”). Jeśli takiej potrzeby nie było to nie realizowano go. Wymagał dobrego rozpoznania i kierowania. Można go było realizować z tymczasowych lub zapasowych stanowisk ogniowych.

Bezpośrednie artyleryjskie przygotowanie ogniowe natarcia realizowane było przez 60-80% artylerii związków taktycznych i 100% artylerii wzmocnienia i wsparcia. Angażowano w tym okresie artylerię związków taktycznych biorących udział w przełamaniu, ar-

⁴⁴ A. Karpiński, *Wybrane problemy przełamania ...*, op.cit., s. 50.

tylerię ZT z drugich rzutów i odwodów, dywizji w styczności z przeciwnikiem i z kierunków pomocniczych oraz odwodów naczelnego dowództwa. Ogień wykonywany był głównie w taktycznej strefie obrony przeciwnika przez 60-240 minut w postaci kilku nawał ogniowych i ognia na wprost. Do tego angażowano m.in. artylerię przeciwpancerną, czołgi, działa samobieżne, a nawet armaty przeciwlotnicze średnie i ciężkie (np. natarcie 2 KP pod Monte Cassino 11/12.05.1944 r. wspierały m.in. dwa pułki artylerii przeciwlotniczej; forsowanie Mozy pod Sedanem w 1940 r. przez 19 KPanc gen. Guderiana, wspierały ogniem na wprost armaty przeciwlotnicze 88 mm). Długi czas wsparcia artyleryjskiego miał swoje plusy i minusy. Plusem była dokładność i skuteczność obezwładnienia. Minusem utrata zaskoczenia i możliwość wykonania manewru odwodami przez przeciwnika. Dlatego dążono do skrócenia czasu przez dokładne planowanie, rozpoznanie, precyzyjne kierowanie i poprawianie ognia, a także przez masowanie większej ilości artylerii (więcej ognia w krótkim czasie).

Wsparcie ataku piechoty i czołgów odbywało się na ogół pojedynczymi i podwójnym wałem ogniowym (wymagało to jednak dużej ilości artylerii i amunicji) lub metodą kolejnych ześrodkowań ogniowych na kilku rubieżach w tym samym czasie (odpowiednik ruchomej strefy ognia - Z.M.). Przenoszeniem ognia kierowali dowódcy pułków i batalionów. Wymagało to dużej precyzji, wyszkolenia i niezawodnej łączności. Zachwianie tych zasad mogło spowodować ostrzelanie własnej piechoty (np. w 2 pp 1 DP pod Lenino, w wyniku zbyt późnego przeniesienia ognia, bataliony drugiego i trzeciego rzutu znalazły się pod ogniem DGA, aby wyjść spod ognia, piechota przyspieszyła i wbrew woli dowódcy pułku za wcześniej weszła do walki).

Okres zabezpieczenia walki w głębi był najdłuższy bo trwał do końca wykonania zadania. Realizowany był przez grupy artylerii poszczególnych pułków, brygad i grupę dywizyjną. W zależności od armii grupy te nosiły różne nazwy. W armii radzieckiej nazywały się pułkowe grupy artylerii (PGA), dywizyjna grupa artylerii (DGA). Każda liczyła kilka dywizjonów artylerii i moździerzy - od 2-7. W Wojsku Polskim, w armiach alianckich dzieliła się na artylerię bezpośredniego wsparcia (odpowiednik PGA) i ogólnego wsparcia (DGA). W armii amerykańskiej grupy wsparcia ogólnego mogły występować również na szczeblu korpusu. W armii radzieckiej na szczeblu korpusu i armii również występowały grupy artylerii (zwykle ciężkiej), nosiły one nazwy od szczebla organizacyjnego: korpusne - KGA, armijne - AGA (3-5 brygad, mogły dzielić się na podgrupy).

Ważnym warunkiem działania artylerii była ciągłość wsparcia. Zmiany stanowisk ogniowych odbywały się z takim wyliczeniem by 2/3 artylerii pozostawało na stanowiskach i prowadziło ogień, a 1/3 dokonywało zmiany stanowisk. Wpływ na to miała również mobilność artylerii. W armii polskiej artyleria była o ciągu konnym, podobnie jak część artylerii niemieckiej i radzieckiej. Armie alianckie dysponowały artylerią o ciągu zmotoryzowanym i samobieżną.

Reasumując należy stwierdzić, że od skutecznego ognia artylerii zależało nie tylko przełamanie taktycznej strefy obrony przeciwnika, ale i ciągłość natarcia oraz utrzymywanie odpowiedniego tempa. Ważnym elementem była ciągłość ognia, dokładność jego wykonywania i szybkość reakcji na wezwanie - rozkaz dowódcy oraz mobilność.

Przedłużeniem ognia artylerii poza jej zasięg były uderzenia lotnicze. Lotnictwo wykonywało naloty we wszystkich okresach działania artylerii. Uderzenia lotnicze wykonywano w czasie przerw w działaniu artylerii lub w tzw. „nakładkę” na te same obiekty. Rola lot-

nictwa zwłaszcza nurkującego, szturmowego wzrastała w ostatnim okresie, a także podczas wsparcia grup szybkich wchodzących w wyłom lub działających w głębi metodą rajdową. Tego typu zadania realizowało lotnictwo niemieckie (Ju-87 „Stuka”) będące powietrzną artylerią grup i dywizji pancernych, czy radzieckie lotnictwo szturmowe (Il-2). Lotnictwo bombowe działało głównie w pierwszych dwóch okresach wykonując uderzenia w głębi. W armii amerykańskiej i brytyjskiej angażowano lotnictwo bombowe i to nawet strategiczne do obezwładniania rejonu przełamania w taktycznej strefie obrony przeciwnika. Przykładem takiego użycia lotnictwa może być operacja przełamania w rejonie 7 KA amerykańskiego pod St. Lô, w której 2 tys. bombowców strategicznych lecąc prostopadle do kierunku natarcia dokonało bombardowania odcinka przełamania. Drugim takim przykładem było wsparcie lotnictwa bombowego (1000 samolotów) podczas rozpoczęcia natarcia przez 1 DPanc PSZ i 4 DPanc kanadyjską pod Caen. Co prawda w obu przypadkach zbombardowano również wojska własne. Przykładem działania lotnictwa bombowego na obiekty położone w głębi operacyjnej i taktycznej było 6-dniowe lotnicze przygotowanie natarcia przez 2 ALT na rzecz 30 KA w operacji „Veritable” (linia „Zygryda”), wysiłkiem 3 tys. samolotów. Natomiast w noc poprzedzającą przełamanie, 700 bombowców zrzuciło 2 tys. ton bomb na główne rejonu obrony niemieckiej⁴⁵.

Najskuteczniejszą formą wsparcia lotniczego, było jednak wsparcie wojsk lądowych przez lotnictwo szturmowe, działające na „wezwanie z pola walki”. Stosowano je szczególnie na rzecz grup szybkich - związków pancernych. Drugim skutecznym i pomocnym sposobem było działanie lotnictwa w celu izolacji rejonu przełamania, przez wykonywanie uderzeń na odwody, stanowiska artylerii i stanowiska dowodzenia.

W czasie II wojny światowej rodzajem wojsk decydującym o przełamaniu (obok piechoty) były wojska pancerne. Poglądy na ich użycie i strukturę organizacyjną przed 1939 r. były różne. Wynikały one z poglądów doktrynalnych danego państwa. Ogólnie można przedstawić je następująco:

- Francja opierając się na doktrynie obronnej, uważała czołgi za broń pomocniczą piechoty. Do 1940 r. zdecydowana większość czołgów w postaci batalionów przeznaczona była do bezpośredniego wsparcia piechoty. Jedynie część zorganizowana została w cztery dywizje pancerne (po 220 czołgów, z czego jedna kończyła mobilizacyjne rozwinięcie w przededniu wojny. Ponadto część czołgów (lekkich) znalazła się w strukturze kilku lekkich dywizji zmechanizowanych (LDZ) stworzonych na bazie jednostek kawalerii. Przeznaczeniem LDZ było prowadzenie rozpoznania strategicznego, zamykanie luk i skrzydeł oraz udział z dywizjami pancernymi w pościgu operacyjnym lub przeciwwuderzeniach. Z kolei dywizje pancerne (4) stanowiące odwody operacyjno-strategiczne armii i grup armii, przeznaczone były do wykonywania przeciwwuderzeń i przejścia do pościgu po załamaniu natarcia przeciwnika i przejściu do działań zaczepnych. W 1940 r. bataliony czołgów zostały rozproszone wzdłuż linii frontu w składzie dywizji piechoty. Użyte zostały jako nieruchome punkty ogniowe. Nie stanowiły niestety odwodów pancernych do wykonywania zwrotów zaczepnych.

- Niemcy hołdując zasadzie „blitzkriegu”, powstałe w 1935 r. wojska pancerne postraktowali jako broń zaczepną, szybkiego przełamania i rozwinięcia powodzenia. Dlatego swoje wszystkie czołgi w kampaniach 1939, 1940 i 1941 r. zgromadzili w dywizjach pan-

⁴⁵ Z. Matuszak, *Sztuka wojenna ...*, op.cit., s. 47.

cernych, które zostały użyte w postaci „pięści” pancernych do przełamania obrony polskiej, francuskiej i radzieckiej. W 1939 r. obok dywizji samodzielnych, działały również korpusy. Natomiast w kampanii francuskiej sformowano wyższy szczebel grupę pancerną - armię, podobnie jak w kampanii radzieckiej. W początkowych kampaniach dywizje, korpusy i grupy pancerne zostały użyte w pierwszym rzucie do przełamania pozycji obronnych przeciwnika i szybkiego rozwijania powodzenia w głąb obrony. Nie wydzielano czołgów do bezpośredniego wsparcia piechoty.

- Wielka Brytania, która pierwsza wprowadziła czołgi na pole walki w I wojnie światowej i pierwsza zorganizowała taktyczny związek pancerny, swoją broń pancerną rozwinęła w dwóch kierunkach. Stworzyła do 1940 r. tylko jeden związek taktyczny przeznaczony do rozwinięcia powodzenia w działaniach zaczepnych. Pozostałe czołgi zorganizowane zostały w pododdziałach i oddziałach przeznaczonych do bezpośredniego wsparcia piechoty. Dopiero w Afryce Północnej zorganizowane kolejne dywizje utworzyły wyższy związek - korpus.

- Armia Radziecka postawiła na rozwój czołgów w dwóch kierunkach. Zorganizowano pododdziały i oddziały - bataliony i pułki pancerne dla dywizji piechoty i kawalerii z przeznaczeniem jako czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty. Pozostałe wojska pancerne przeznaczono do roli czołgów rozwijania powodzenia. Bezpośrednio przed wybuchem wojny dokonano reorganizacji wojsk pancernych. Zabrano czołgi z dywizji piechoty i kawalerii i utworzono z nich brygady, pułki czołgów i dział pancernych z przeznaczeniem jako rzut przełamania taktycznego (bezpośredniego wsparcia piechoty). Oddziały te na okres operacji były przydzielane dywizjom piechoty. Wiosną 1940 r. rozpoczęto formowanie korpusów zmechanizowanych (de facto pancernych) w składzie dwóch dywizji pancernych i dywizji zmotoryzowanej. Zadaniem korpusów było rozwijanie powodzenia taktycznego w operacyjne i wykonywanie przeciwuderzeń w ramach operacji obronnych.

- Polskie wojska pancerne (od 1930 r. samodzielny rodzaj wojsk) zorganizowane zostały w 3 samodzielne bataliony czołgów jako odwody operacyjne i kilkanaście samodzielnych kompanii czołgów lekkich, rozpoznawczych oraz 11 dywizjonów pancernych (czołgi rozpoznawcze i samochody pancerne) dla brygad kawalerii. Pododdziały te miały prowadzić działania rozpoznawcze, opóźniające i stanowić odwód pancerny związku piechoty. Dwa związki taktyczne broni pancernej (10 BK i WBP-Mot.) były w istocie jednostkami zmotoryzowanymi, dobrze wyposażone w broń przeciwpancerną, zdolnymi do prowadzenia skutecznych działań opóźniających.

W działaniach wojennych II wojny światowej, doszło do ewolucji organizacji i wykorzystania wojsk pancernych we wszystkich armiach. W początkowych kampaniach wojennych sprawdziła się niemiecka doktryna użycia broni pancernej. Tworzyły one „tarany” uderzeniowe, szybko i skutecznie przełamujące (w pierwszym rzucie) obronę przeciwnika. Działo się tak, bo przeciwnik nie był przygotowany na tego typu ataki i nie potrafił powstrzymać ich uderzenia. Przy małej mobilności piechoty, płytkim kordonowym ugrupowaniu, czołgi z łatwością przełamywały obronę i rozwijały powodzenie w przestrzeni operacyjnej. Całkowicie legła w gruzach teoria francuska i polska rozproszenia czołgów małymi pododdziałami wzdłuż całego frontu. Armia brytyjska (jako niezatapialny lotniskowiec) stawiająca na flotę i silne lotnictwo dopiero w Afryce Północnej przekonała się, że potrzebne są jej silne wojska pancerne, które wspólnie ze zmotoryzowaną piechotą mogą odnieść zwycięstwo na lądzie i stanowić trzon uderzeniowy sił zbrojnych. Armia radziecka

przegrała kampanię 1941 r. m.in. przez rozproszenie części wojsk pancernych jako wsparcie piechoty, małe walory bojowe tego sprzętu oraz przez opóźnienia w formowaniu korpusów zmechanizowanych. Choć istniały 22 takie związki „na papierze”, to żaden nie był w pełni rozwinięty, nie dysponował nowoczesnym sprzętem, nie zapewniono im wsparcia z powietrza i nie potrafiło ich właściwie użyć⁴⁶.

Największe przewartościowania w broni pancernej dokonała armia radziecka. Po klęsce 1941 r. wycofano z jednostek piechoty i innych wszystkie czołgi. Zlikwidowano dywizje i korpusy zmechanizowane. Do czasu bitwy pod Stalingradem najwyższym szczeblem organizacyjnym były brygady. Wraz z rozwojem przemysłu i wzrostem produkcji, rozpoczęto od 1942/1943 r., formowanie związków taktycznych - korpusów pancernych i zmechanizowanych o strukturze brygadowej. Ponadto sformowano pułki czołgów ciężkich, brygady pancerne i pułki dział pancernych przeznaczone do bezpośredniego wsparcia piechoty jako czołgi rzutów przełamania. Przydzielane były one dywizjom piechoty na kierunku głównego uderzenia. Torowały drogę piechocie, wspierały ją ogniem, utrzymywały wysokie tempo natarcia. Do 1944 r. pozostawały w dyspozycji dowódcy dywizji. W 1944 r. wraz ze zwiększonym wsparciem pancernym, część czołgów przydzielano pułkom piechoty (batalion czołgów na pułk piechoty). Podobnie postępowano z działami pancernymi. Korpusy pancerne i zmechanizowane od 1943 r. w większości weszły w skład sformowanych pięciu armii pancernych, część pozostała samodzielna. Stanowiły one (korpusy i armie) grupy szybkie armii lub frontu jako element rozwinięcia powodzenia operacyjnego. Wraz ze wzrostem obrony przez przeciwnika, wprowadzano je czasem już w 1-dniu natarcia do dołamania taktycznej strefy obrony i wyjścia w przestrzeń operacyjną. Często wchodziły w otwarty wyłom w obronie przeciwnika. W tym zakresie podobnie wykorzystywano czołgi w armiach alianckich. Dywizjom piechoty amerykańskiej i brytyjskiej dysponującym organicznymi batalionami czołgów (64 wozy), nie przydzielano czołgów jako wzmocnienie. Natomiast na ich kierunku po przełamaniu obrony i stworzeniu wyłomu, wprowadzano dywizje pancerne jako rzuty rozwinięcia powodzenia. Armie te nie tworzyły większych związków pancernych⁴⁷. W armii niemieckiej po początkowych sukcesach, a później klęskach zrezygnowano z tylko jednego sposobu użycia broni pancernej. Dywizjom piechoty przydzielano bataliony czołgów średnich, dział pancernych i czołgów ciężkich jako wsparcie piechoty. Ponadto nadal funkcjonowały dywizje, korpusy i armie pancerne jako element operacyjnego rozwinięcia powodzenia. Co prawda w wyniku strat często korpus czy armia pancerna (z nazwy) faktycznie nią nie była.

W sumie od 1944 r. wszystkie armie w zbliżony sposób używały swych wojsk pancernych. Różnice strukturalne czy walory sprzętu nie odgrywały już takiej roli.

Czołgi przydzielone piechocie jako BWP wchodziły do walki z rejonów położonych w bezpośredniej styczności wojsk (do 8 km od przedniego skraju), podrywając piechotę do przełamania. W walce nie odrywały się od piechoty stanowiąc dla niej osłonę pancerną.

Dywizje, korpusy, armie pancerne wchodziły często do dołamania taktycznej strefy obrony. Choć niewątpliwie przyspieszały tempo przełamania, ale z drugiej strony traciły lub ograniczały swój walor zaczepny, niezbędny w głębi operacyjnej. Do działań wchodziły z rejonów położonych 20-30 km od przedniego skraju po 2-3 drogach w ugrupowaniu

⁴⁶ W 1941 r. w części europejskiej armia radziecka posiadała ok. 10 tys. czołgów przy ok. 4,3 tys. niemieckich. Ponadto był to sprzęt starego typu. Nowych czołgów T-34 i KW-1 było ok. 1 150.

⁴⁷ Radziecki korpus pancerny liczył 275 czołgów, a brytyjska dywizja pancerna 381 czołgów różnych typów.

przedbojowym w pasie 4-8 km - korpus i 10-12 km - armia pancerna. Wejście związków pancernych do bitwy zabezpieczało lotnictwo oraz wojska będące w styczności, osłaniając im skrzydła i zabezpieczając rubież wejścia.

Wojska pancerne w przełamaniu stanowiły bardzo ważny obok piechoty i artylerii element przełamania najsilniejszej obrony przeciwnika i rozwinięcia powodzenia w głębi operacyjnej.

Zabezpieczenie inżynieryjne przełamania obejmowało wiele przedsięwzięć wykonywanych głównie przez pododdziały i oddziały wojsk inżynieryjnych oraz związki ogólnowojskowe będące w styczności z przeciwnikiem. Obok przygotowania podstaw wyjściowych obejmujących m.in. transzeje, rowy łączące, drogi podejścia, maskowanie, punkty dowodzenia i obserwacyjne, stanowiska ogniowe dla czołgów i artylerii, wykonywano również przejścia w zaporach inżynieryjnych własnych (2-3 dni przed natarciem) i przeciwnika (noc przed natarciem). Do tego celu wykorzystywano ładunki wydłużone, stosowano metodę ręcznego rozminowania i rozgradzania lub używano czołgi traflujące. Przyjmowano w kalkulacjach wykonanie 2-3 przejść na jedną kompanię piechoty o szerokości 8-10 m i kompanię czołgów o szerokości 30-40 m. Do wykonania przejścia angażowano jedną drużynę saperów⁴⁸.

Obok wykonywania przejść w zaporach, zadaniem wydzielonych grup saperów była likwidacja umocnień fortyfikacyjnych w taktycznej strefie obrony przeciwnika. Do tego celu tworzone grupy saperów szturmowych (we wszystkich armiach), które wyposażone w ładunki wydłużone, pakietowane, kumulacyjne i inne, osłaniane przez piechotę, czołgi i artylerię towarzyszącą torowały drogę siłom głównym w natarciu. Ponadto od 1943 r. tworzone w ugrupowaniu związków taktycznych z pododdziałów inżynieryjnych, oddziały zaporowe w sile od plutonu do kompanii minowania, wyposażone w środki transportowe i miny. Oddziały służyły do osłony skrzydeł, odpierania kontrataków czołgów. Działanie ich polegało na minowaniu manewrowym zagrożonych odcinków terenu, kierunków kontrataków czołgów.

Do realizacji zadań inżynieryjnego zabezpieczenia przełamania, organiczne siły dywizji były zbyt słabe (jeden batalion). Dywizje wymagały wzmocnienia pododdziałami specjalistycznymi. Najczęściej przydzielano kompanię saperów dla pułku piechoty i 1-2 bataliony dla dywizji.

Przygotowanie przełamania obejmowało wiele przedsięwzięć. Część z nich została przedstawiona w syntetycznej formie. Był to niezwykle trudny okres w działaniach bojowych i skomplikowany, zajmujący wiele czasu. Od stopnia realizacji zadań, dokładności zależało późniejsze przełamanie i powodzenie natarcia.

Przełamanie - podstawowa forma natarcia w II wojnie światowej w pełni było realizowane od 1943 r. gdy obrona strony przeciwnej była już głęboko urzutowana i rozbudowana, nasycona środkami ogniowymi i zaporami inżynieryjnymi.

Schemat przełamania w latach 1943/1945 był zbliżony we wszystkich armiach. Rozpocynało się ono od artyleryjskiego i lotniczego przygotowania ogniowego na taktyczną strefę obrony przeciwnika. Następnie piechota i czołgi BWP atakowały pierwszą pozycję obrony pod osłoną ognia artylerii. W miarę kolejno przełamywanych pozycji, w zależności od sytuacji wprowadzano drugie rzuty lub oddziały wydzielone. Artyleria dokonywała

⁴⁸ *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 207.

zmiany stanowisk. Wprowadzano grupy szybkie szczebla korpusu lub armii. Po przełamaniu taktycznej strefy obrony, wojska przechodziły do pościgu i atakowały drugi pas obrony - z marszu lub po przygotowaniu.

Przygotowanie artyleryjskie trwało od 35-90 minut i miało różny układ zależny od charakteru obrony, ilości dział i amunicji. Najczęściej pierwsza nawała (5-10 minut) była wykonywana na artylerię i pierwszą transeję obrony; druga na stanowiska artylerii, punkty obserwacyjne, stanowiska dowodzenia, gniazda broni maszynowej; trzecia (5-10 minut) ponownie na pierwszą pozycję. Podobną metodę stosowano w armii niemieckiej. Ponadto w tym czasie środki wydzielone do ognia na wprost niszczyły swoje cele. Armia amerykańska okres ten dzieliła na fazy: pierwsza - niszczenie artylerii i moździerzy, systemu dowodzenia, obserwacji i łączności; druga - walka z artylerią, systemem dowodzenia, punktami oporu, odwodami i zgrupowaniami czołgów w rejonach wyjściowych; trzecia - dalsza walka z artylerią oraz skupienie głównej masy ognia na pierwszej pozycji. Duże znaczenie miał ogień artylerii raketowej na drugą i trzecią pozycję⁴⁹.

Dążąc do uniemożliwienia wycofania się przeciwnika z pierwszej pozycji zmieniano układ ognia oraz dążono do skrócenia tego okresu do 25 minut i natychmiastowego ataku piechoty w momencie przenoszenia ognia. Wówczas artyleria przechodziła do wsparcia piechoty często metodą wału ogniowego.

W czasie gdy artyleria obezwładniała pierwszą pozycję, lotnictwo wykonywało uderzenia na 2 i 3 pozycję oraz odwody przeciwnika podchodzące do rejonu walki lub będące w rejonach wyczekiwania. Ponadto obezwładniało artylerię na stanowiskach i system dowodzenia. Dostarczało także cały czas informacje rozpoznawcze, które pozwalały ustalić ruchy odwodów, ewentualne objawy wycofywania się.

W momencie gdy czołgi przekraczały linię okopów piechoty, ta podrywała się do szturmowania pierwszej pozycji. Część pododdziałów przeznaczona była do oczyszczenia zdobytych pozycji. Piechota szeroko korzystała z rusznic przeciwpancernych, działek ppanc., dział bezodrzutowych, granatników i miotaczy ognia do niszczenia ocalałych punktów ogniowych. Ważną rolę odgrywały moździerze batalionowe (81 mm) i pułkowe (120 mm) które tworząc piechocie stanowiły najszybszą i bardzo skuteczną artylerię wsparcia w ręku dowódców pododdziałów. Atak pierwszej i drugiej pozycji odbywał się w tempie ok. 1,5-2 km/godz. Uzależnione to było m.in. od tempa przesuwania się wału ogniowego artylerii kierowanego przez wysuniętych obserwatorów obecnych przy dowódcach batalionów. W armiach alianckich dysponowali oni specjalnymi czołgami artyleryjskimi. Podejście do trzeciej pozycji było momentem przełomowym. Spadało tempo natarcia, narastał opór przeciwnika, artyleria musiała ze względu na zasięg ognia zmieniać stanowiska. Wówczas najczęściej wprowadzano drugie rzuty lub grupy szybkie do dołamania obrony i wyjścia w przestrzeń operacyjną. Odpierano również kontrataki odwodów przeciwnika.

Ten trudny okres był różnie rozgrywany. W armiach alianckich często stosowano małą przerwę dla uporządkowania szyków, podciągnięcia artylerii i odwodów. Wprowadzono drugie rzuty. Kontrataki odpierano ogniem z miejsca. Natomiast w armii radzieckiej dążono do zachowania ciągłości natarcia. Część sił pierwszego rzutu zajmowała się odpieraniem kontrataków, a wprowadzone świeże siły kontynuowały natarcie dążąc do wyjścia na skrzydła i tyły przeciwnika. Nie zawsze ten model był skuteczny. W zależności od stopnia

⁴⁹ A. Karpiński, *Wybrane problemy przełamania ...*, op.cit., s. 78.

obezwładnienia, rozbudowy inżynierskiej obrony przeciwnika, często trzeba było montować nowe przełamanie. W armii radzieckiej środkiem zaradczym do ciągłego natarcia, było wprowadzenie już w pierwszym dniu grup szybkich lub oddziałów wydzielonych (czołgi, działa pancerne z desantem piechoty, grupy konno-zmechanizowane). W armii radzieckiej związkami taktycznymi jako grupy szybkie były korpusy pancerne i zmechanizowane. Pełniły rolę grup szczebla operacyjnego. Do bitwy wchodziły z rejonów wyczekiwania oddalonych 10-20 km od przedniego skraju. Wprowadzano je na głębokość 3-5 km w pierwszym dniu, czyli po przełamaniu batalionów pierwszego rzutu przeciwnika. Zadaniem ich było dołamanie głównego pasa obrony i rozwinięcie powodzenia. Do bitwy wchodziły po 1-2 drogach w ugrupowaniu przedbojowym. W podobnych warunkach wprowadzano amerykańskie dywizje pancerne z podobnym zadaniem. Na czele każdej kolumny szły oddziały rozpoznawcze, oddziały zabezpieczenia ruchu, a za nimi brygady (pułki), wzmocnione pododdziałami rodzajów wojsk tak by w chwili wejścia do walki były samodzielnym pierwszym rzutem zdolnym do wykonania zadania⁵⁰.

Wprowadzanie drugich rzutów na szczeblu taktycznym odbywało się zza skrzydła lub w lukę między pułkami pierwszego rzutu. Wprowadzanie poprzez ugrupowanie pierwszego rzutu stosowano tylko w pierwszych okresach wojny, ponieważ doprowadzało to do wymieszania się pododdziałów i utraty sprawnego dowodzenia. Przykładem tego może być wprowadzenie drugich rzutów w 2 pp 1 DP w bitwie pod Lenino czy też wprowadzanie drugiego rzutu dywizji 3 pp w tej bitwie. W ostatnich okresach wojny zaniechano tego sposobu, choć stosowano go niekiedy w armii amerykańskiej i brytyjskiej. Wejście drugiego rzutu do walki zabezpieczała artyleria poprzez wykonanie 20-30 minutowej nawały ogniowej. Wchodzącym przydzielano wzmocnienie, osłabiając dotychczasowy pierwszy rzut.

We wszystkich armiach dążono do zakończenia przełamania w ciągu dnia. Jeśli było to niemożliwe do wykonania, działania kontynuowano w nocy siłami oddziałów wydzielonych. Armie zachodnie amerykańska, brytyjska i niemiecka noc wykorzystywały do uporządkowania szyków, umocnienia się na zdobytej rubieży, remonty, ewakuację i zaopatrzenie wojsk. W armiach tych czołgi na noc cofały się w głąb ugrupowania, ich miejsce zajmowała piechota i oddziały rozpoznawcze (bataliony i pułki rozpoznawcze). Rano wznowiano natarcie całością sił.

Z chwilą zaobserwowania objawów wycofywania się, wojska przechodziły do pościgu w celu uprzedzenia przeciwnika przed zajęciem kolejnej rubieży obrony. Zadania te realizowały grupy szybkie i oddziały wydzielone formowane doraźnie lub zawczasu z najbardziej mobilnych pododdziałów dywizji.

Przełamanie kończyło się gdy wojska biorące w nim udział przełamały drugą pozycję obrony przeciwnika i przeszły do pościgu. Dla dywizji piechoty zwłaszcza wprowadzonych z drugiego rzutu mogło to być dalsze natarcie, połączone z przełamywaniem na mniejszą skalę, kolejnych rubieży obrony oraz likwidacja okrążonych grup przeciwnika.

Kończąc przedstawianie głównych problemów przełamania należy stwierdzić, że było ono zasadniczą formą natarcia we wszystkich armiach II wojny światowej. Od jego pomyslnego zrealizowania zależało wykonanie zadania i osiągnięcie sukcesu - pobicia prze-

⁵⁰ Tamże, s. 86.

ciwnika. Było ono również bardzo złożonym problemem wymagającym dużych przygotowań, umiejętności dowódców i oficerów sztabu.

W celu zrealizowania postawionych zadań, wojska przyjmowały coraz węższe odcinki przełamania, głębokie ugrupowanie, masując na wyznaczonych odcinkach coraz większe ilości sił i środków bojowych. Podstawową rzeczą było określenie kierunku głównego uderzenia i stworzenia na nim przewagi nie tylko ilościowej ale i jakościowej.

Podstawą powodzenia w przełamaniu było skuteczne obezwładnienie obrony przeciwnika ogniem artylerii i lotnictwa oraz wykorzystanie efektów tego ognia. Tak więc podstawą przełamania był ogień i ruch, który zapewniały coraz bardziej mobilne związki taktyczne, głównie czołgi i piechota zmotoryzowana.

3. Pościg

Jako forma natarcia pościg wiąże się ściśle z przełamaniem. Jest on bowiem sposobem kontynuacji tej zasadniczej formy działań bojowych. Pościg jest formą działań zaczepnych podejmowanych w celu rozbicia uchylających się od rozstrzygającej walki sił głównych przeciwnika. W zależności od sposobu działania wojsk może być równoległy, czołowy i kombinowany. Charakteryzuje się dążeniem do szybkiego wyjścia na skrzydła i tyły wycofującego się przeciwnika, uniemożliwienia mu zajęcia dogodnych rubieży do obrony i ugrupowania się do wykonania zwrotu zaczepnego. W pościgu decydującą rolę odgrywa szybkie i gwałtowne uderzenie wojsk pancernych, zmechanizowanych i innych, omijanie punktów oporu przeciwnika i dążenie do jak najszybszego i najgłębszego włamania się w jego teren i ugrupowanie. Prowadzi się go w ugrupowaniu marszowym lub przedbojowym z szerokim stosowaniem manewru, bez przerwy w dzień i w nocy⁵¹.

Pościg jako forma działań zaczepnych, znany był już w dawnych czasach. Stosowali go z powodzeniem Aleksander Wielki, Hannibal, Napoleon i wielu innych. Bardzo szeroko stosowany był w II wojnie światowej. Poglądy na prowadzenie i znaczenie pościgu były podobne we wszystkich armiach. Różnice mogły wynikać z ilości sił do niego przeznaczonych lub z ich możliwości.

W Polsce przed wybuchem II wojny światowej pościg uważano za klucz do osiągnięcia pełnego zwycięstwa. Według dokumentów normatywnych pościg musiał być rozpoczęty natychmiast, gdy tylko przeciwnika rozpocznie odwrót. Powinien być gwałtowny i ciągły by nie pozwolić przeciwnikowi na uporządkowanie oddziałów i organizację oporu. Prowadzić powinni go wszyscy dowódcy nie czekając na rozkaz przełożonego. W regulaminach pościg dzielono na bliski i daleki. Pościg bliski - dotyczył niskich szczebli taktycznych, był ograniczony zasięgiem i przestrzenią, prowadzony przy wsparciu artylerii pozostającej na stanowiskach, a więc na zasięg ognia artylerii tj. do 7-10 km. Pościg daleki - dotyczył związków taktycznych. Wymagał przygotowania zawczasu oddziałów wydzielonych do jego prowadzenia, bardzo mobilnych, w skład których wchodziła m.in. piechota na samochodach, kawaleria, broń pancerna, saperzy. Na ich korzyść działać miało lotnictwo i wojska balonowe. Rozróżniano pościg czołowy, równoległy i kombinowany⁵². W swych założeniach teoretycznych prowadzenie pościgu, jego sposoby i zadania nie różnią się od założeń regulaminowych i działań praktycznych innych armii w latach wojny.

⁵¹ *Leksykon ...*, op.cit., s. 324.

⁵² *Ogólna Instrukcja Walki*, op.cit., s. 113-119; S. Feret, op.cit., s. 358-360.

Niemieckie zasady pościgu były podobne do polskich. Zakładano, że w przewidywaniu pościgu należy wyznaczyć zawczasu oddziały do jego prowadzenia oraz wydać zarządzenia, które umożliwiłyby jego szybkie rozpoczęcie. W skład oddziału pościgowego planowano wydzielić z dywizji pancernej: batalion czołgów, batalion grenadierów pancernych lub pancerny batalion rozpoznawczy, dywizjon lekkich haubic (samobieżnych), kompanie pionierów (saperów) pancernych. W dywizjach piechoty w skład oddziału pościgowego można było wydzielić: batalion piechoty (trzy kompanie jako desant na czołgi lub działa pancerne, jedna kompania na samochodach), dywizjon dział pancernych lub batalion czołgów, dywizjon artylerii lekkiej, zmotoryzowaną kompanię saperów.⁵³

Brytyjska instrukcja czasu wojny, pościg traktowała jako jeden z elementów osiągnięcia końcowego sukcesu. Powinien być on szybki, śmiały, ciągły, zdecydowany, prowadzony czołowo lub równolegle. Instrukcja zakładała, że wojska prowadzące pościg powinny ściśle współpracować z lotnictwem i desantami blokującymi odwrót przeciwnika. Dywizje pancerne do pościgu powinny wydzielać siły ok. brygady wzmocnionej innymi rodzajami wojsk lub mieszane zgrupowania taktyczne w składzie piechoty, czołgów, artylerii samobieżnej, saperów. Oddziały te powinny być wspierane i osłaniane przez lotnictwo. Natomiast dywizje piechoty powinny wysłać oddział mieszany (wydzielony) na transporterach opancerzonych, samochodach, wzmocniony czołgami. Zakładano, że oddział taki powinien prowadzić pościg (jeśli będzie to możliwe) czołowy (piechota na transporterach i samochodach) i równoległy (czołgi). Oddział ten posiadać powinien środki przeprawowe oraz mosty towarzyszące⁵⁴.

Radzieckie założenia regulaminowe przewidywały, że pościg powinien rozpocząć się po przełamaniu drugiego pasa obrony przeciwnika. W tym celu przewidywano tworzenie oddziałów wydzielonych złożonych z piechoty zmotoryzowanej, czołgów i artylerii⁵⁵. Kolejne regulaminy, wydane podczas wojny, uważały pościg za ważne zadanie wojsk nacierających po przełamaniu głównego pasa obrony, w celu opanowania z marszu drugiego pasa obrony. W tym celu dowódcy dywizji (korpusów) powinni wysłać oddziały wydzielone, wyznaczone jeszcze przed przełamaniem. W ich skład powinny wejść: 1-2 bataliony piechoty na transporterach opancerzonych, czołgi i działa pancerne (batalion lub pułk), dywizjon (pułk) artylerii o trakcji mechanicznej, pododdziały saperów i wojsk chemicznych. Oddział wydzielony korpusu pancernego (zmechanizowanego) może stanowić brygada pancerna (zmechanizowana), wzmocniona działami pancernymi z desantem piechoty i saperami. Dywizja może wysłać 1-2, korpus 2-3 oddziały wydzielone⁵⁶.

Jak wynika z przedstawionych założeń teoretycznych, we wszystkich regulaminach armii europejskich pościg był postrzegany bardzo podobnie. We wszystkich armiach planowano wydzielanie oddziałów wydzielonych o składzie mieszanym, wspieranych przez lotnictwo. Rozróżniano te same sposoby jego realizacji. Praktyka II wojny światowej nie odbiegała od założeń teoretycznych.

W pierwszych okresach kampanii II wojny światowej największe doświadczenia zdobyły wojska niemieckie. Prowadziły one działania pościgowe w dogodnych dla siebie wa-

⁵³ E. Middeldorf, op. cit., s. 154-155.

⁵⁴ *Działania zaczepne*, Instrukcja 0.2/II/1944, op. cit., pkt 160-165, s. 57-59; pkt 235-237, s. 78-79; pkt 290-294, s. 94-95.

⁵⁵ *Polewowej ustaw RKKA 1941*, Moskwa 1941, s. 201.

⁵⁶ *Nastawlenije po prorywu pozicionnoj oborony*, Moskwa 1944, cz. 1, s. 265.

runkach bojowych. Wyprzedzały znacznie piesze dywizje przeciwników wychodząc na ich tyły i odcinając je od odwodów. Pościg prowadzony był w oderwaniu od piechoty. Oddziałom stawiano dalekie cele np. opanowanie na tyłach ważnych przepraw, dominujących punktów terenowych, węzłów komunikacyjnych. Zadaniem ich było omijanie punktów oporu, parcie naprzód bez względu na łączność z sąsiadami. Skrzydła ubezpieczano pododdziałami rozpoznawczymi. W wyniku takich działań 8.09.1939 r. 4 DPanc znalazła się na przedmieściach Warszawy, podczas gdy siły główne 10 A walczyły w rejonie Łodzi i Piotrkowa. W kampanii 1939 r. niemieckie oddziały pościgowe osiągały tempo od 20-40 km/dobę. Podobnie we Francji w 1940 r., dywizje pancerne po oderwaniu się od piechoty, dzięki wsparciu lotnictwa również osiągały tempo 40 km/dobę i odcięły siły główne armii francuskiej i brytyjskiej w rejonie Dunkierki.

Bazując na doświadczeniach kampanii 1939 i 1940 r., wojska niemieckie w podobny sposób, po przełamaniu głównego pasa obrony radzieckiej, rozpoczęły pościg nie tylko taktyczny ale głównie operacyjny. W jego wyniku odcięto kilka armii m.in. w tzw. występie białostockim. Szybki pościg prowadzony w tempie 40-55 km/dobę zaczął wytracać swój impet na kolejnych obsadzonych i przygotowanych do obrony rubieżach. Odcinanie piechoty od czołgów, stosowanie zasadzek przeciwpancernych spowolniło tempo pościgu. Istotnym czynnikiem była mała sieć drogowa, którą wykorzystywano na Zachodzie. Wydłużenie linii zaopatrzenia, brak możliwości remontu i uzupełnień również odegrało niebagatelną rolę w zahamowaniu pościgu.

Doświadczenia radzieckie zdobyte w kolejnych okresach wojny dowiodły, że pościg za przeciwnikiem najlepiej rozpoczynać po przełamaniu taktycznej strefy obrony. W warunkach niskiego stopnia motoryzacji dywizji piechoty, pościg początkowo prowadzony był czołowo. Jedynie w sytuacjach gdy dywizja otrzymywała wzmocnienie oddziałami pancernymi, zmotoryzowanymi lub gdy otrzymywała transport samochodowy, można było organizować oddział pościgowy zdolny do prowadzenia pościgu równoległego. W warunkach zimowych wykorzystywano (jeśli były przydzielone) bataliony narciarzy. W korpusach pancernych wykorzystywano również do pościgu pododdziały motocyklistów, podobnie jak w armii niemieckiej.

W trzecim okresie wojny (1943-1944), każda dywizja organizowała oddział wydzielony w siłę wzmocnionego batalionu piechoty. Natomiast w ostatnim okresie (1944-1945) skład oddziału wydzielonego był w zasadzie zgodny z postanowieniami dokumentów normatywnych, choć zdarzały się odstępstwa wynikające z możliwości wojsk i ilości środków wzmocnienia. Minimalny skład oddziału wydzielonego dywizji to kompania piechoty, bateria dział pancernych i pluton saperów.

Zasadniczym zadaniem oddziałów wydzielonych było: nie wiązać się w walkę z ariergardami przeciwnika, ścigać go po drogach równoległych, wychodzić na jego tyły i skrzydła, opanowywać mosty, przeprawy i brody, odcinać drogi odwrotu i stwarzać siłom głównym warunki do okrążenia i rozbicia sił przeciwnika. Przykładem takiego działania może być 60 BPanc z 3 KPanc, która 22.07.1944 r. (operacja brzesko-lubelska) działając jako oddział wydzielony, napotkała opór sił niemieckich w rej. Cycowa. Miejscowość bronioną przez dwie kompanie z działami szturmowymi, dowódca OW zablokował od czoła (wschodu), a siłami głównymi dokonał obejścia od północy i wyszedł na tyły przeciwnika. W chwili gdy siły niemieckie zagrożone odcięciem rozpoczęły odwrót, OW przeszedł do pościgu omijając inne miejscowości zamienione w punkty oporu i opanował most na

rz. Wieprz położony na tyłach wojsk niemieckich, po czym skierował się w kierunku Lublina wychodząc na tyły operacyjne Niemców. Innym przykładem może być działanie 44 BPanc z 1 APanc gw. w operacji wiślańsko-odrzańskiej 1945 r. Brygada działając jako OW korpusu opanowała z marszu odcinek tzw. „Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego”, który nie został obsadzony. Wojska niemieckie nie przewidując takiego tempa działania wojsk radzieckich nie obsadziły na czas tej ważnej rubieży obrony.

Działania oddziałów wydzielonych w znaczącym stopniu podniosły tempo natarcia swych związków taktycznych i operacyjnych. Działając w odległości od 12-25 km przed siłami głównymi, powodowały że tempo działania dywizji (korpusu), z której wysłano OW wynosiło od 20-35 km/dobę⁵⁷.

Działania pościgowe cechowały również sztukę wojenną aliantów w Europie Zachodniej. Najczęściej pościg był prowadzony czołowo, jednocześnie na całej szerokości. Do pościgu najczęściej przechodziły dywizje pancerne po wprowadzeniu ich do walki z drugiego rzutu. Wydzielały one ze swego składu OW tworzone na bazie pułków lub brygad, o składzie mieszanym, silnie wzmocnione artylerią samobieżną i przeciwpancerną. Jednak w momencie napotkania oporu przeciwnika, przerywano pościg, wzywano lotnictwo i rozpoczynano metodyczne przełamywanie obrony. Po jej przełamaniu wznowiano pościg prowadzony w kolumnach po 2 drogach. W wyniku takiej metody osiągano tempo od 16-18 km/dobę. Jedynie pojedyncze dywizje osiągały większe tempo, np. 1 DPanc PSZ gen. Maczka uzyskała w dn. 30.08. - 9.09. 1944 r., średnie tempo 42 km/dobę, było ono najwyższe w całych siłach koalicyjnych. Gen. Maczek oddziały wydzielone tworzył z pułków czołgów i piechoty zmotoryzowanej wzmocnionych artylerią samobieżną. Przykładowo w skład OW wchodziły: 10 psk (rozpoznawczy pułk pancerny), 8 batalion strzelców, dywizjon artylerii samobieżnej, dywizjon przeciwpancerny (samobieżny), szwadron saperów. Tworząc ze składu dywizji 2-3 OW, prowadzono pościg po 3 drogach równoległych, utrzymując ścisłą łączność i współdziałanie.

Armie alianckie prowadząc pościg (przeważnie w dzień), wykorzystywały panowanie w powietrzu przez własne lotnictwo, które obok rozpoznania prowadziło wsparcie i osłonę z powietrza. Szczególnie 3 A amerykańska gen. Pattona wykorzystywała możliwości lotnictwa w „wyścigu do Renu”, używając go jako straży bocznej w celu osłony zgrupowania pościgowego.

W sumie zadania jakie stawiano przed oddziałami wydzielonymi do prowadzenia pościgu były bardzo podobne, tak jak i skład samego oddziału. Również moment rozpoczęcia pościgu wiązał się z przełamaniem głównego pasa obrony przeciwnika i wprowadzeniem grup szybkich - dywizji pancernych, korpusów. W podobny sposób prowadzono sam pościg, za wyjątkiem armii alianckich, które stosowały pościg czołowy. Wynikało to z zupełnie innych przyczyn, m.in. mentalności narodowej, prowadzenia działań przy maksymalnym wykorzystaniu technicznych środków walki, a poszanowaniu życia ludzkiego. Należy jednak stwierdzić, że pościg (we wszystkich armiach) był skuteczną formą kontynuacji przełamania obrony przeciwnika, podnosił tempo natarcia i sprzyjał osiągnięciu celu końcowego tj. odniesienia zwycięstwa i realizacji zadania.

⁵⁷ A. Karpiński, *Wybrane problemy radzieckiej sztuki ...*, op.cit., s. 268.

4. Bój spotkaniowy

Jedną z istotnych form natarcia jest bój spotkaniowy, w której obie strony dążą do wykonania zadania poprzez działania zaczepne, a rubież zadań sięgają poza rubież ich starcia. Tę formę natarcia charakteryzuje zdecydowana walka, niejasność sytuacji i jej szybkie zmiany, ograniczony czas, duża dynamika działań, w której stosuje się działania obronne i zaczepne, a także szeroki manewr oddziałami i ogniem.

Narodziny tej formy natarcia sięgają końca XVIII wieku. Stosowano ją w określonych warunkach taktyczno-operacyjnych. Od końca XIX wieku rozpoczynał się on najczęściej bezpośrednio z marszu. Wprowadzenie nowej taktyki, środków walki, dużych armii, manewrowanie nimi na dużych obszarach, doprowadziło do zmian i stosowania boju spotkaniowego jako formy natarcia. W pełni rozwinęła się ta forma w wojnach XX wieku a zwłaszcza w II wojnie światowej⁵⁸.

Przed wybuchem wojny bój spotkaniowy był znany we wszystkich armiach. Jednak najczęściej uważano, że do boju spotkaniowego może dojść jedynie przed rozpoczęciem głównego natarcia, w okresie podchodzenia i rozwijania sił głównych. W armii niemieckiej przed wojną jak i w jej trakcie przewidywano, że bój spotkaniowy może wynikać gdy natarcie prowadzone jest z marszu (z kolumn) lub z ugrupowania rozczłonkowanego, a przeciwnik również wkracza do walki bez dłuższego przygotowania⁵⁹.

W polskich regulaminach początkowo bój spotkaniowy nazywano natarciem przeciwko nieprzyjacielowi znajdującemu się w ruchu lub starciem spotkaniowym. Było to takie samo stwierdzenie i rozumienie tego znaczenia jak w armii niemieckiej i francuskiej, z której zresztą zostało zapożyczone. Pod koniec lat 20-tych przyjęto nawet nazwę francuską „marsz zbliżania”. Dopiero w latach 30-tych przyjęto nazwę tej formy walki jako bój spotkaniowy. Zagadnienie to znalazło się w OIW 1931. Według niej, cechami charakterystycznymi boju spotkaniowego są: niejasność i zmienność położenia, wyjątkowa szybkość działań, łatwość zaskoczenia. Dalej stwierdza się, że „w boju spotkaniowym zwycięża ten, kto wcześniej zdobędzie inicjatywę i przez to narzuci swą wolę nieprzyjacielowi”⁶⁰. Poglądy te nie różnią się w sposób zasadniczy od współczesnych. W stosunku do poglądów niemieckich, w polskich uważano, że bój spotkaniowy wynikać może (oprócz natarcia z marszu) również w działaniach obronnych podczas wykonywania zwrotu zaczepnego - kontrataku, przeciwuderzenia, lub w wypadku marszu w kierunku frontu w celu zamknięcia wylotu lub osłony skrzydła, a także podczas pościgu przy spotkaniu się z odwodami przeciwnika wykonującymi przeciwuderzenie.

W każdym z tych przypadków boje spotkaniowe miała cechować: dążność do zaskoczenia przeciwnika; gwałtowne i szybkie zmiany sytuacji; zmiany ugrupowania bojowego stron; istnienie otwartych skrzydeł; rozwój działań na szerokim froncie i duże możliwości manewru; szybki przebieg działań i ciągła walka o utrzymanie inicjatywy; dążenie do rozbicia przeciwnika poprzez uderzenia na skrzydła i tyły; podejmowanie pościgu w wypadku odwrotu przeciwnika lub szybkiej organizacji obrony w wypadku przegranej starcia⁶¹.

⁵⁸ H. Hermann, *Problemy działań pościgowych i bojów spotkaniowych na przestrzeni dziejów*, ASG Warszawa 1978, s. 53-54.

⁵⁹ E. Middeldorf, op.cit., s. 142.

⁶⁰ OIW 1931, op.cit., s. 95.

⁶¹ Szerzej na ten temat zob. S. Feret, op.cit., s. 308-321.

W armii brytyjskiej w regulaminach i instrukcjach wydanych przed i w czasie wojny, boje spotkaniowe nazywano jako walki spotkaniowe, które mogą być prowadzone w czasie podchodzenia zgrupowania nacierającego na podstawy wyjściowe do natarcia. Tak więc, jest to pogląd zbliżony do niemieckiego i traktujący walkę spotkaniową nie jako formę natarcia, ale formę walki jak natarcie i obronę. Przyjmowano, że walka ta będzie dziełem straży przednich (awangardy), które w zależności od sytuacji mogą być wzmocnione częścią sił głównych⁶².

Radzieckie regulaminy okresu międzywojennego wydane w 1925, 1929, 1936 i 1939 r., bój spotkaniowy traktowały jako samodzielną formę walki tak jak natarcie i obronę. Czyli podobnie jak w armii brytyjskiej. Początkowo zakładano, że do boju spotkaniowego dojdzie podczas marszu przed rozpoczęciem natarcia, czyli marszu zbliżania. Było to zgodne z poglądami innych armii Europy. Podobnie też ujmowano charakterystykę boju spotkaniowego, prowadzonego głównie przez awangardy. Używano różnych nazw, m.in. bój manewrowy, uderzenie spotkaniowe. W regulaminie 1936 r. dodatkowo wprowadzono rozegranie boju spotkaniowego w czasie obrony, podczas wykonywania kontrataku na przeciwnika który włamał się w głąb obrony i rozwija natarcie. Zmiana ta zbliżyła poglądy radzieckie do opracowanych wcześniej polskich założeń regulaminowych⁶³.

W okresie II wojny światowej, zwłaszcza w czasie pierwszych kampanii początkowych okresów, do bojów spotkaniowych nie dochodziło zbyt często. Wynikało to z dużej przewagi sił niemieckich, jej błyskawicznych uderzeń i braku silnych, mobilnych odwodów u strony przeciwnej, zdolnych do przeprowadzenia przeciwuderzeń, podczas których mogło dojść do boju spotkaniowego. Cechy bojów spotkaniowych miały niektóre kontrataki wykonywane na zagony wojsk niemieckich. Do nich można zaliczyć m.in. kontratak polskiego 2 batalionu czołgów z 11 baonem strzelców na skrzydło nacierającej 1 DPanc niemieckiej pod Wołą Krzysztoporską 5.09.1939 r. w wyniku którego natarcie niemieckie zostało odrzucone⁶⁴.

W pierwszym okresie kampanii radziecko-niemieckiej 1941 r. doszło do kilku bojów spotkaniowych, które początkowo miały być bitwami spotkaniowymi na szczeblu operacyjnym. Zaliczyć do nich można radzieckie przeciwuderzenie w rejonie Szawle (23-25.06.1941 r.). Wykonywał je 12 KZmech w kierunku południowym i 3 KZmech w kierunku zachodnim. Oba uderzenia były wykonywane w skrzydła niemieckiej 4 Grupy Pancerniej. Z wielu powodów przeciwuderzenie operacyjne zmieniano się w boje spotkaniowe pojedynczych dywizji. Niestety wskutek zdecydowanej przewagi niemieckiej, dywizje 12 KZmech nie odniosły sukcesów. Natomiast uderzenie 2 DPanc 3 KZmech na niemiecką 6 DPanc będącą w ruchu, przyjęło postać klasycznego boju spotkaniowego dwóch dywizji pancernych. Początkowy sukces 2 DPanc nie rozwinięty przez wojska radzieckie, zamienił się w klęskę zaatakowanej przez jednostki niemieckie, które wyszły na jej tyły⁶⁵.

Rozwój sztuki prowadzenia bojów spotkaniowych nastąpił dopiero w trzecim okresie wojny (1943-1944 r.). Było to związane z całkowitym przejęciem inicjatywy strategicznej przez wojska radzieckie. Wywiązywały się one (boje spotkaniowe) często po przełamaniu obrony niemieckiej i w czasie prowadzenia pościgu. Najczęściej w toku takich działań, boje

⁶² *Działania zaczepne*, Instrukcja 0.2/II/1944, op.cit., pkt 28, s.27.

⁶³ A. Jamanow, *Bój spotkaniowy*, Warszawa 1962, s. 230-234.

⁶⁴ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Łódź 1989, s. 241.

⁶⁵ *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 25-26.

spotkaniowe wywiązywały się w warunkach bezpośredniej styczności stron, przy czym strony przemieszczały się nie w ugrupowaniu marszowym, lecz przedbojowym. Boje spotkaniowe w warunkach bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, który broniąc się wykonywał kontrataki, przeciwuderzenia w taktycznej albo operacyjnej głębokości obrony, rozpoczynały się zwykle wtedy, gdy obie strony były w ugrupowaniu bojowym, chociaż zdarzały się wypadki wkraczania do boju spotkaniowego z ugrupowania przedbojowego. Boje spotkaniowe rozwijały się w następujących okolicznościach:

- 1) W marszu podczas spotkania z przeciwnikiem, który rozwinął swe siły;
- 2) Podczas próby przejścia z obrony do natarcia (wykonanie kontrataku, przeciwuderzenia);
- 3) Podczas odpierania przeciwuderzenia w głębi obrony nieprzyjaciela (w czasie pościgu, po przełamaniu).

Przykładem boju spotkaniowego wg pierwszego wariantu mogą być działania 13 DP gw. 32 KP w operacji białgorodzko-charkowskiej (6-7.08.1943 r.). Dywizja wykonując marsz do rubieży wejścia do walki w celu zamknięcia okrążenia sił niemieckich w rejonie Borysówki, natknęła się na wychodzącą z zamykanego okrążenia niemiecką 255 DP. Awangardy dwóch pułków 13 DP gw. związały ogniem i walką czołowe oddziały niemieckie. Ich działania wsparł jeden z pułków. Po związaniu przeciwnika walką, dwa pułki 13 DP gw. wykonały obejście i uderzyły na skrzydło i tyły niemieckie. W wyniku tych działań dywizja niemiecka rozpoczęła odwrot⁶⁶.

Boje spotkaniowe wynikały również podczas próby przejścia z obrony do natarcia, czyli wykonywania kontrataków i przeciwuderzeń przez odwody. Stroną przeciwną był przeciwnik, który przełamał obronę i prowadził pościg. Przykładem tego typu boju spotkaniowego może być starcie 108 i 26 DP gw. 19 lipca 1943 r. w toku operacji połchowskiej, do którego doszło po przełamaniu obrony niemieckiej. Choć była to w zasadzie bitwa spotkaniowa 8 KP, 5 KPanc i 36 KP gw. z odwodami operacyjnymi niemieckimi w sile ok. korpusu pancernego, to poszczególne dywizje toczyły własne bitwy spotkaniowe⁶⁷. Innym przykładem tego typu jest bój spotkaniowy 6 KZmech gw. podczas dołamywania taktycznej strefy obrony niemieckiej w rejonie Kielc (operacja sandomiersko-śląska styczeń 1945 r.). Korpus biorący udział w przełamaniu obrony niemieckiej został zaatakowany przez odwody z rejonu Chmielnika przez 17 DPanc, z kierunku Kielce - 16 DPanc i 20 DZmot z rej. Brzeziny. 20 DPZmot. związała od czoła 6 KZmech gw., a na jego skrzydła wyszła 16 DPanc. 17 DPanc atakująca od południa została zatrzymana przez 10 KPanc gw. Tym samym radziecki 6 KZmech gw. będący związkiem taktycznym, musiał prowadzić bój spotkaniowy z dwoma dywizjami niemieckimi 24 KPanc. Rozpadł się on na szereg bojów prowadzonych przez poszczególne brygady 6 Korpusu. Bój 6 Korpusu zostałby przez niego przegrany w wyniku przewagi niemieckiej (16 batalionów piechoty, 330 czołgów i 420 dział). Ale w związku z tym, że został wprowadzony do bitwy w celu dołamywania taktycznej strefy obrony (na 2 pozycji), nie zdążył oderwać się od piechoty, która teraz w sytuacji przeciwuderzenia niemieckiego wsparła jego działania. Po dwudniowych walkach wojska niemieckie rozpoczęły odwrot⁶⁸. Podobnym przykładem może być bój spotkaniowy polskiego 1 KPanc 2 AWP w operacji łuzyckiej z siłami niemieckiej grupy zgorzeleckiej w

⁶⁶ A. Jamanow, op.cit., s. 256-260.

⁶⁷ Tamże, s. 260-265.

⁶⁸ *Historia sztuki wojennej 1938-1945*, pod red. Rotmistrowa, Warszawa 1965, s. 480-481.

kwietniu 1945 r. w rejonie Budziszyna. Korpus stoczył bój spotkaniowy wykonując przeciwuderzenie na DGPanc „Brandenburg”, która włąła się w ugrupowanie 2 AWP⁶⁹.

W kampaniach prowadzonych w Europie Zachodniej w latach 1944-1945, do bojów spotkaniowych dochodziło sporadycznie. Armie alianckie działały bardziej „metodycznie”, spychając przeciwnika, rzadziej przechodząc do pościgu. Mimo to podczas operacji obronnej w Ardenach (grudzień 1944 r.), niektóre związki taktyczne rozegrały boje spotkaniowe z dywizjami niemieckimi. Do 24.12. w większości wypadków zatrzymano natarcie niemieckie i zaczęto przygotowywać się do wykonania przeciwuderzenia. W tym okresie doszło do bojów spotkaniowych, których celem było m.in. powstrzymanie natarcia niemieckiego. 21.12. oddziały rozpoznawcze niemieckiej 560 DGren. i 116 DPanc starły się w boju spotkaniowym z pododdziałami rozpoznawczymi 3 DPanc amerykańskiej i zostały odrzucone spod Hotton, 3 DPanc utrzymała rubież i przeszła do obrony⁷⁰. Bój spotkaniowy na większą skalę stoczyła amerykańska 2 DPanc z 9 A. 24.12. otrzymała ona rozkaz uderzenia w skrzydło nacierającej jeszcze, ale częściowo powstrzymywanej przez pułk gwardii konnej (rozpoznawczy pułk pancerny) w rejonie Celles, Namur, Dinant, niemieckiej 2 DPanc. Dywizja niemiecka rozciągnięta na przestrzeni 30 km, zaatakowana od skrzydła w czasie 3-dniowych walk została całkowicie rozbita tracąc 80 czołgów na stan 88. Usiłujące przyjąć jej z pomocą dwie dywizje pancerne zostały powstrzymane przez lotnictwo sprzymierzonych⁷¹.

Z doświadczeń II wojny światowej wynika, że do bojów spotkaniowych bardzo rzadko dochodziło w czasie tzw. marszu zbliżania, który jednak może wystąpić w początkowym okresie wojny lub działań w głębi operacyjnej między siłami działającymi w pościgu i wychodzącymi z głębokich odwodów do obsadzenia kolejnych pasów i rubieży obrony. Najczęściej do bojów spotkaniowych dochodziło w taktycznej strefie obrony lub po jej przełamaniu i rozwijaniu pościgu między siłami przełamującymi, a odwodami wykonującymi kontrataki, przeciwuderzenia, bądź w czasie odpierania tych zwrotów zaczepnych, gdy część sił przechodziła do obrony, a część wykonywała uderzenie na skrzydła i tyły przeciwdzierającego przeciwnika. Działania te cechowała (obie strony) duża manewrowość i ruchliwość, stąd często przekształcały się one w bitwy i boje spotkaniowe. Tym należy chyba tłumaczyć, że bój spotkaniowy uważany przed II wojną światową jako jedna z form walki obok obrony i natarcia, stał się formą natarcia jako jego kontynuacja po dokonaniu przełamania i przejścia do pościgu.

*

Natarcie było w II wojnie światowej zasadniczym rodzajem działań bojowych, w których w pełni znalazły swoje odzwierciedlenie wszystkie zasady sztuki wojennej. Zmasowane użycie artylerii, czołgów i lotnictwa, zapewniło ruch dużych mas piechoty, doprowadzało do przełamania silnie umocnionej obrony przeciwnika oraz stwarzało możliwość wprowadzenia w wyłom dużych zgrupowań pancernych, które w głębi operacyjnej rozwijały natarcie w szybkim tempie. często w oderwaniu od sił głównych na samodzielnych kierunkach i z odsłoniętymi skrzydłami. Typowym zjawiskiem w działaniach zaczepnych były liczne przegrupowania sił i środków, częste zmiany kierunków uderzeń oraz ciągłość

⁶⁹ K. Kaczmarek, *W bojach przez Łużyce*, Warszawa 1965, s. 295-300.

⁷⁰ F. Skibiński, *Ardeny*, Warszawa 1966, s. 132.

⁷¹ Tamże, s. 143-145.

prowadzenia walk na dużych przestrzeniach, w których niejednokrotnie dochodziło do pościgu, bojów spotkaniowych, forsowania przeszkód wodnych. Do podstawowych form manewru należało obejście i oskrzydlenie, manewr ogniem i sprzętem. Przełamanie było najtrudniejszą, najbardziej czasochłonną formą natarcia. Angażowało wiele sił i środków. Od jego powodzenia zależał sukces końcowy operacji. Kosztowało też najwięcej ofiar, krwi żołnierskiej. W wyniku analiz przeprowadzonych operacji, dokonała się ewolucja działań zaczepnych. Zwiększano nasycenie sił i środków, zawężano pasy natarcia i odcinki przełamania. Zwiększała się głębokość ugrupowania związków taktycznych, rosło tempo natarcia i ich możliwości bojowe. Wpływ na to miał również rozwój techniki bojowej, co doprowadziło do zwiększenia możliwości, ruchliwości, manewrowości i siły ognia związku taktycznego. Doświadczenia z działań doprowadziły do dużego zbliżenia poglądów teoretycznych i praktyki bojowej w armiach Europy. Specyfika europejskiego teatru wojny sprawiła, że działania bojowe na poszczególnych jego frontach dość znacznie się różniły od starć zbrojnych na innych teatrach II wojny światowej.

DZIAŁANIA OBRONNE

W okresie międzywojennym obrona była różnie rozumiana w poszczególnych krajach Europy. Poglądy na prowadzenie obrony były wynikiem ocen i zdobytych doświadczeń w okresie I wojny światowej. Były one zróżnicowane, od skrajnych poglądów francuskich, wg których obrona była podstawowym, zasadniczym rodzajem działań decydującym o przebiegu wojny po nowoczesne (radzieckie, brytyjskie), mówiące że obrona jest równorzędnym rodzajem działań obok natarcia. Jednakże żadne z państw nie traktowało obrony poważnie. Dopiero doświadczenia II wojny światowej spowodowały, że zwrócono uwagę na znaczenie działań obronnych.

W większości kół wojskowych głównych państw Europy obronę rozpatrywano w ścisłej łączności z działaniami zaczepnymi. Jako główny cel działań obronnych stawiano zatrzymanie natarcia nieprzyjaciela. Uważano, iż wojska powinny przechodzić do obrony w wypadku braku dostatecznych sił do natarcia lub gdy w określonej sytuacji operacyjnej, czy strategicznej jest ona bardziej celowa. Stanowić miało to ideę wojny na wyczerpanie przeciwnika, a dopiero potem gdy zostaną stworzone warunki, przejść do działań zaczepnych w celu ostatecznego odniesienia zwycięstwa. Jednakże proporcje ważności rodzajów działań były zróżnicowane.

1. Zasady ogólne

Obrona na szczeblu taktycznym w okresie międzywojennym w większości armii dzieliła się na obronę stałą (pozycyjną) i manewrową, a w Polsce i Francji dodatkowo wyróżniano działania opóźniające. Na szczeblu taktycznym jako podstawowe działania, rozważano obronę stałą i prowadzenie działań opóźniających w pasach przesłaniania.

Wielka Brytania była krajem, którego armia obronę taktyczną rozpatrywała w zasadzie w dwóch wariantach. Pierwszy to typowa obrona stała na „normalnym” froncie. Przedstawiała ona sobą system oddzielnych punktów i ośrodków oporu. Pojedyncze punkty oporu łączono w kompanijne rejon, które z kolei wchodziły w skład batalionowych rejonów obrony. Brygady piechoty obsadzały zazwyczaj rejon obrony, które będąc urzutowane w głąb, tworzyły dywizyjny lub korpuśny pas obrony⁷².

Wszystkie te punkty, ośrodki, rejon oporu i obrony nie były łączone ze sobą systemem rowów czy transzei, a stanowiły samodzielne gniazda walki połączone tylko system ognia. Odległości między nimi na szczeblach pododdziałów (do kompanii włącznie), wynosiły od 90-200 m, zapewniając pokrycie ich pełną siłą ognia broni piechoty. Natomiast na szczeblach wyższych, luki między rejonami obrony wynosiły od 500-1500 m. Uzależnione było to od warunków terenowych. Luki zabezpieczone były ogniem artylerii i zaporami inżynieryjnymi⁷³.

Pas obrony dywizji organizowanej bez styczności z przeciwnikiem mógł obejmować pas przesłaniania głębokości 10-20 km, w którym wydzielone pododdziały dywizji lub

⁷² A. Bagrejew, op.cit., s. 268.

⁷³ *Regulamin służby polowej*, t. 2, Londyn 1935 (tł. pol.) rozdz. VII, pkt 69.

korpusu prowadziły działania opóźniające; pozycję ubezpieczeń bojowych wysuniętą 1-2 km przed główny pas obrony, którą obsadzały pododdziały czat i patrole z kompanii i batalionów pierwszego rzutu brygady; główny pas obrony o głębokości 6-8 km, którego trzon stanowiły batalionowe rejonu obrony. Pas główny dywizji obsadzały brygady pierwszego rzutu⁷⁴.

Natomiast na szczeblu korpusu, przewidywano że główny pas tworzyć będą dywizje pierwszego rzutu. W tyle za dywizjami pierwszego rzutu, rozbudowywano korpusny (drugi) pas obrony (rubież obrony). Głębokość taktycznej strefy obrony wynosiła od 15 do 25 km, a łącznie z pasem przesłaniania dochodziła do 25-45 km. W tym ugrupowaniu dywizje mogły obsadzać pas obrony o szerokości 6-12 km. Korpusny (drugi) pas obrony służył do rozmieszczenia odwodów korpusu lub armii, przygotowywanych do wykonania zwrotu zaczepnego lub przechodzono na nim do obrony odwodami albo dywizją drugorzutową. Niekiedy rozbudowywano w głębi ugrupowania korpusu tylną linię obrony, która mogła stać się armijną rubieżą obrony. Jej zadaniem było zmusić przeciwnika, po przełamaniu taktycznej strefy obrony do ponownego organizowania przełamania⁷⁵.

Drugim wariantem była obrona na szerokim froncie. Struktura takiej obrony opierała się na ugrupowanych w szachownicę ośrodkach obrony, organizowanych przez dywizję. Ośrodki oddalone od siebie ok. 9 km w szerz i w głąb obsadzone były przez siły (każdy) dwóch batalionów piechoty wzmocnionych baterią dział kal. 87 mm (25 funtowe) i czołgami. Każda dywizja tworzyła 3 takie ośrodki na bazie brygad. Pozostałe siły rozmieszczano, jako system odwodów, między tymi ośrodkami w gotowości do działania w każdym kierunku. Szerokość pasa obrony dywizji mogła wynosić 20-25 km. W lukach między ośrodkami rozmieszczano rozbudowane punkty przeciwpancerne. Między poszczególnymi ośrodkami lub rejonami obrony mogły być rozbudowane pozycje ryglowe przeznaczone do obrony lub jako podstawy wyjściowe do przeciwuderzeń i kontrataków⁷⁶.

W sumie organizacja obrony taktycznej nie była skomplikowana, a nawet ciekawa, zwłaszcza przyjmowanie ugrupowania w szachownicę. Pozwalało to nawet w przypadku rozbicia jednego z elementów, na utrzymanie ciągłości obrony i systemu ognia.

Niemcy planując obronę więcej uwagi poświęcili obronie taktycznej niż operacyjnej. W ogólnym zarysie obrona niemiecka dywizji nie różniła się od systemu brytyjskiego. Pozycje obronne stanowiły system ugrupowanych w głąb punktów, rejonów obrony oraz punktów ogniowych rozmieszczonych między nimi. One z kolei przygotowywane były do obrony okrężnej, w której miano się bronić wytrwale do samego końca. W myśl zasad, pozycja obrony składająca się z punktów oporu powinna odpowiadać następującym warunkom: dobre pole ostrzału dla środków ogniowych piechoty, dogodne warunki obserwacji dla artylerii i broni ciężkiej oraz obrony przeciwpancernej⁷⁷.

Trzon obrony dywizji stanowiły kompanijne punkty oporu (400x1000 m) tworzące batalionowe ośrodki obrony (1,5 x 2 km). Między kompanijnymi punktami mogły być rozbudowane plutonowe punkty oporu, jeśli odległość ze względu na teren, między kompanijnymi punktami była większa niż 1 500 m. Luki między kompanijnymi punktami oporu osłaniane powinny być ogniem broni maszynowej, artylerii i zaporami inżynieryjnymi.

⁷⁴ Tamże, rozdz. VII, pkt 69, rozdz. IX, pkt 84.

⁷⁵ Tamże, rozdz. IX, pkt 84,4.

⁷⁶ Tamże, rozdz. VIII.

⁷⁷ W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933-1939*, Warszawa 1978, s. 432-433; E. Middeldorf, op. cit., s. 163-164.

W skład kompanijnych punktów oporu mogły być włączone działka ppanc., lub tworzyły one punkty ppanc. między albo za punktami oporu. Głębokość głównego pasa obrony dywizji („głównego pola walki”) była niewielka i wynosiła 2-4 km. Była to głębokość batalionów pierwszego rzutu i odwodów pułkowych. Tylko ten pas posiadał rozbudowane rejonny, punkty oporu. Pułki drugiego rzutu, które wchodziły w skład taktycznej strefy obrony, stanowiły odwód dywizji i nie rozbudowywały pozycji obronnych. Głębokość taktycznej strefy obrony dywizji sięgała w sumie 8-19 km.

Przed taktyczną strefą obrony dywizja mogła organizować strefę opóźniania (pas przesłaniania) o głębokości do 15 km. Działania w nim mógł prowadzić pułk piechoty, organizując opóźnianie na 2-3 rubieżach głównych i 4-6 pośrednich, metodą tzw. „szufladkowania”⁷⁸.

Głębokość obrony dywizji mogła sięgać łącznie z pasem przesłaniania 20-25 km. Faktyczna jednak głębokość obrony wynosiła zaledwie 2-4 km, przy szerokości pasa 8-12 km. Zakładano, że w tzw. warunkach „manewrowych” szerokość pasa dywizji może wynosić 16-25 km. W regulaminach niemieckich nie były omawiane zagadnienia struktury obrony przez korpus. Tak niewielka głębokość obrony wynikała z tendencji do rozwiązywania zadań obronnych metodami zaczepnymi.

ZSRR. W regulaminach dla szczebla taktycznego jako podstawowy rodzaj obrony zalecano obronę stałą, która mogła być prowadzona na tzw. normalnym froncie (dywizja broniła pasa szerokości 6-10 km, korpus 20-25 km) - organizowaną w sposób ciągły na głównych kierunkach, lub na tzw. szerokim froncie (dywizja do 16km), w ramach której osłaniano poszczególne kierunki i rejonny. Nie wykluczano obrony manewrowej, ale główny nacisk kładziono na obronę stałą.

Podstawowe znaczenie przypisywano działaniom wojsk w taktycznej strefie obrony broniącej przez korpus piechoty. Korpus broniący się w pierwszym rzucie armii z reguły przyjmował ugrupowanie jednorzutowe z odwodami. Składało się ono z rzutu bojowego, grupy artylerii i z odwodów: ogólnego, pancernego i przeciwpancernego.

Rzut bojowy korpusu tworzyły dywizje piechoty (głębokość obrony dywizji 4-8 km) ugrupowane w linię, które obsadzały pierwszy pas obrony głębokości 4-5 km (na szerokim froncie 3-4 km). Pierwszy pas obrony (zwany również głównym pasem obrony) posiadał zwykle 3 pozycje rozbudowane w postaci batalionowych rejonów obrony. Pierwsze dwie pozycje broniły pułki piechoty, natomiast trzecią pozycję obsadzały odwody, m.in. pancerny. Ponadto w ugrupowanie dywizji wchodził odwód przeciwpancerny oraz zgrupowanie artylerii. W jego skład wchodziły artyleryjskie grupy wsparcia piechoty (jedna na pułk - odpowiednik PGA), dywizyjna grupa artylerii dalekiego działania (odpowiednik DGA) utworzona z artylerii korpusu.

Drugi pas obrony korpusu rozbudowywano w odległości 12-15 km od przedniego skraju głównego pasa obrony. Rozmieszczony na nim był odwód ogólny korpusu w sile pułku piechoty. Odwody pancerny i przeciwpancerny tworzone wówczas, gdy korpus otrzymał odpowiednie wzmocnienie. W sumie ugrupowanie korpusu było płytkie (15-20 km) i nie pozwalało na wykonywanie zwrotów zaczepnych.⁷⁹

⁷⁸ *Działania małych jednostek piechoty niemieckiej*, Warszawa 1938, s. 133-135.

⁷⁹ St. Feret, *Radziecka sztuka wojenna w latach 1921-1940*, ASG Warszawa 1961, s. 13-14.

W zależności od sytuacji korpus mógł organizować pas przesłaniania i tzw. pozycję ubezpieczeń bojowych. Obsadzone były one przez wydzielone siły z dywizji pierwszorzutowych. Głębokość pasa przesłaniania wynosiła 12-15 km, a ostatnia jego rubież mogła być pozycją ubezpieczeń bojowych, oddaloną 1-2 km od przedniego skraju głównego pasa obrony. Działania w pasie przesłaniania prowadziły wzmocnione bataliony piechoty, a na pozycję ubezpieczeń z każdej kompanii pierwszego rzutu wysyłano wzmocniony pluton piechoty. W sumie głębokość taktycznej strefy obrony łącznie z pasem przesłaniania mogła wynosić 30-35 km⁸⁰.

Obrona miała charakter ogniskowy. Główna pozycja obrony składała się z szeregu batalionowych rejonów obrony tworzących węzły oporu, przygotowane do obrony okrężnej. Rejon batalionowy (1,5 - 2,5 km) obejmował kompanijne rejonny obrony (500-1000 m) z rozbudowanymi okopami drużyn piechoty. Ciągłych transzei w obronie nie wykonywano, a jedynie gdy czas pozwalał, krótkie odcinki dla części lub całej drużyny. Punkty oporu plutonów i kompanijne rejonny nie były łączone, podobnie jak nie łączono rejonów kompanii z batalionowym rejonem obrony⁸¹.

Batalionowe rejonny składały się na pułkowy odcinek obrony szerokości 3-5 km. Głębokość poszczególnych pozycji pułkowych wynosiła 2-2,5 km, a odległość między pozycjami 1-2 km. O ile korpus przyjmował ugrupowanie w jeden rzut z odwodami, to od szczebla dywizji w dół ugrupowanie było dwurzutowe. W pierwszym rzucie dywizji mogły być 2-3 pułki. Odwód dywizji liczył 1/3 sił.

Ważnym elementem obrony dywizji była obrona przeciwpancerna. Tworzyły ją etatowe i przydzielone środki ppanc. (działka 45 mm, rusznice ppanc. 14,5 mm) oraz system przeszkód i zapór inżynieryjnych. W system ten mogła być włączona artyleria pułkowa i dywizyjna oraz odwody pancerne.

O trwałości obrony decydowała m.in. siła ognia. Przed przednim skrajem każdego rejonu obrony rozciągała się strefa 400 m ognia broni maszynowej i strzeleckiej. Największą siłą ognia dysponowała jednak artyleria. Dywizja mogła otrzymać jako wzmocnienie dwa-trzy dywizyjne artylerii korpusnej, z której tworzone dywizyjną grupę artylerii. natomiast artylerię dywizji przydzielano pułkom piechoty w ilości 1-2 dywizyjne. Tworzyły one grupy pułkowe, rozmieszczone 2-4 km od przedniego skraju obrony.

Dywizja działająca na głównym kierunku mogła być wzmocniona 1-2 batalionami czołgów, których używano do wykonywania kontrataków na decydującym kierunku, wspólnie z drugim rzutem lub samodzielnie⁸².

W całości ugrupowanie bojowe dywizji było głębokie ze względu na posiadany drugi rzut i odwody. Natomiast ugrupowanie korpusu było płytkie. Bowiem o jego sile mogły stanowić tylko dywizje, a one były wszystkie w pierwszym rzucie. Same założenia teoretyczne na ówczesne warunki były nowoczesne, lecz nie sprawdzone nawet w praktyce ćwiczebnej.

Francja. Regulaminy francuskie wyróżniały dwa zasadnicze rodzaje obrony taktycznej: obronę stałą zwaną również „obroną bez zamiaru odwrotu” i obronę manewrową nazywaną również „obroną na szerokich frontach”. Działania odwrotowe miały być prowa-

⁸⁰ *Historia sztuki wojennej*, op.cit., s. 542; *Działania jednostek armii sowieckiej*, Warszawa 1938, s. 75-79.

⁸¹ *Działania jednostek*, op.cit., s. 17, 33-42, 68-77.

⁸² *Rozwój taktyki*, op.cit., s. 280-288.

dziane na szczeblach operacyjnych. W obronie taktycznej formą działań odwrotowych były działania opóźniające, prowadzone w pasie przesłaniania.

Obrona stała była podstawowym i zasadniczym rodzajem obrony. Inne rodzaje były stosowane jedynie wyjątkowo. Obrona ta sprowadzała się do utrzymania terenu, którego nie zamierzano oddać. Obowiązkiem obrońcy było „raczej zginąć, niż się cofać”⁸³. To stwierdzenie rzutowało w zasadniczy sposób na organizację i strukturę obrony taktycznej.

Główny pas obrony korpusu wyznaczany był przez dowódcę armii. Dowódca korpusu podejmował decyzję do rozmieszczenia na nim, dywizji i odwodów, określał rubieże obrony dla wojsk, rubieże ubezpieczeń, pas przesłaniania i jednostki odwodowe.

Główny wysiłek wojsk w obronie skupiał się na głównym pasie obrony. Obejmował on dwie pozycje: głównego oporu i zaporową. Pozycje te składały się z ośrodków oporu, a istniejące między nimi luki kryte były ogniem wszystkich środków ogniowych i zaporami inżynieryjnymi. Jego głębokość wynosiła 2-5 km.

Pozycja głównego oporu była broniona przez dywizje pierwszego rzutu, ugrupowane z reguły w jeden rzut lub w jeden rzut z odwodem ogólnym w sile do pułku. Dywizje ugrupowane były na głębokość 2-3 km. Główny wysiłek skupiony był na pierwszej linii oporu, która była broniona przez 2/3 sił dywizji, obejmowała głębokość 600-800 m i szerokość do 10 km. Trzon obrony stanowiły batalionowe rejon obrony (odcinki obrony) rozbudowane w kompanijne punkty oporu. Szerokość batalionowego rejonu wynosiła od 1000 do 1 200 m, a głębokość rzadko przekraczała 1 500 m. Jeśli batalion rozmieszczony zostałby na froncie 1500-2000 m, mógłby się bronić tylko przez ograniczony czas⁸⁴.

Swoje odwody dywizja i pułki rozmieszczały na rubieży odwodów, oddalonej zaledwie 1-2 km od pierwszej pozycji. Bezpośrednio za ugrupowaniem dywizji rozmieszczana była pozycja stanowisk artylerii dywizyjnej i korpusnej. Oslaniała ona podejścia do pozycji zaporowej, obsadzonej przez odwody korpusne. Przygotowane były one do obrony lub do wykonania zwrotu zaczepnego. Pozycja zaporowa mogła być również początkiem pośredniego pasa obrony korpusu lub armii. Pośredni pas obrony korpusu tworzone gdy korpus w pierwszym rzucie posiadał dwie dywizje, pozostawiając w drugim rzucie dywizję i przydzielony pułk czołgów. Zaczynał się on na głębokości ok. 5 km od pierwszej pozycji głównego pasa obrony⁸⁵.

Ważnym elementem struktury obrony była linia czat i pas rozpoznania na przedpolu pozycji głównej, czyli pas przesłaniania lub ubezpieczeń. Organizatorem działań w pasie przesłaniania był dowódca korpusu nakazując ich realizację dowódcom dywizji. Dywizje do działań w pasie przesłaniania wysyłały bataliony rozpoznawcze i 3-4 bataliony piechoty z reguły z drugiego rzutu lub odwodu. Ponadto wydzielano odpowiednie siły wojsk inżynieryjnych do przygotowania zapór. Głębokość pasa przesłaniania wynosiła 10-15 km i pozostawała pod ogniem zasadniczej masy artylerii. Tworzyła się w ten sposób kolejna dość dobrze obsadzona i rozbudowana strefa obrony. Działania w pasie przesłaniania prowadzone były na ogólnych zasadach. Ostatnia rubież była rubieżą czat. Obsadzały ją plutony piechoty z kompanii pierwszego rzutu, wspierane przez artylerię. Urządzona była we-

⁸³ *Regulamin piechoty. Cz. II, Walka*, Paryż 1940, s. 126-127.

⁸⁴ Tamże, s. 213.

⁸⁵ Tamże, s. 129, 182.

dług tych samych zasad, co pozycja głównego oporu, lecz rozbudowana bardziej powierzchownie⁸⁶.

Obronę stałą organizowano często w oparciu o fortyfikacje, rozmieszczając dywizje między rejonami ufortyfikowanymi lub za nimi. Była to obrona dość gęsta, połączona systemem rowów i transzei, ale płytka i dlatego łatwa do przełamania na całej głębokości ugrupowania. Zrobienie wyłomu w jednym miejscu, powodowało wyjście na tyły całej pozycji.

W niektórych wypadkach stosowano obronę na szerokim froncie. Sposób jej organizacji sprawiał, że w porównaniu z obroną stałą, musiała posiadać oparcie o szczególnie silną rubież obrony przeciwpancernej lub fortyfikacje. Organizować można ją było na przedpolu rejonów ufortyfikowanych.

Obrona taktyczna armii francuskiej była najpłytszą obroną w Europie, nie dającą gwarancji trwałości i elastyczności.

Polska armia w okresie międzywojennym problemy obrony, a zwłaszcza taktycznej traktowała z dużą uwagą. Związki taktyczne - dywizje mogły prowadzić obronę w formie obrony stałej, manewrowej lub działań opóźniających. Podstawą obrony taktycznej była podobnie jak w innych armiach - obrona stała.

Obronę stałą na tych samych zasadach co armia, organizowały związki taktyczne - dywizje. Struktura obrony dywizji obejmowała linię przesłaniania (czat) wysuniętą 2-3 km od przedniego skraju obrony pozycji głównej⁸⁷; linię głównego oporu; tzw. linię posiłków (odwodów pułków) oraz artylerii i odwodów dywizji (drugi rzut - Z.M.). Trzon obrony stanowiła pozycja głównego oporu złożona z batalionowych ośrodków oporu (szerokość 2-3 km i głębokość 0,5-0,7 km). Każdy z nich składał się z 2-3 kompanijnych (szerokość i głębokość 500 m), a te z kolei z plutonowych punktów oporu.

Biorąc pod uwagę powyższe wskaźniki, dywizja piechoty mogła bronić pasa obrony o szerokości 5-6 km. Natomiast dobrze przygotowana i rozbudowana obrona mogła pozwolić na zwiększenie szerokości odcinka dywizji do 10-12 km. Mimo to, obrona ta nie była pozycyjną w rozumieniu doświadczeń I wojny światowej. Odstępy między batalionowymi ośrodkami oporu mogły wynosić do 1 500 m, o ile mogły być zabezpieczone ogniem lub teren stwarzał ku temu dogodne warunki. Natomiast między kompaniami i wewnątrz, między plutonami, odstępy zarówno w głąb jak i wszcz, nie powinny przekraczać 500 m.

Obrona stała dywizji miała być zwarta i urzutowana w głąb, co miało zapewnić zachowanie części sił do decydującego wysiłku np. przeciwuderzenia. Głębokość odcinka (pasa) obrony dywizji i jej struktura obrony, zależała od szerokości pasa działania, wielkości sił i terenu. Uwzględniając powyższe czynniki, głębokość ugrupowania obronnego dywizji wynosiła 5-6 km⁸⁸. Dopuszczenie przez regulamin możliwości tworzenia odstępów między punktami oporu, doprowadziło w praktyce ćwiczebnej, do rozszerzenia szerokości frontu dywizji do 15-20, a niekiedy 30 km i przekształcenia obrony stałej głęboko urzutowanej, w obronę linearną.

⁸⁶ Tamże, s. 132-136; *Francuska tymczasowa instrukcja, o taktycznym użyciu wielkich jednostek*, Warszawa 1927, s. 104-107, 133-134.

⁸⁷ OIW 1931, op.cit., s. 177.

⁸⁸ Tamże, s. 164, 173-174; St. Feret, op.cit., s. 233-234.

Odwód stanowił w obronie środek czynnego działania. Odwody pułków i dywizji znajdowały się za pozycją główną, a ich zasadniczym zadaniem było przeprowadzenie przeciwnatarć.

Podjęte w 1937 r. prace, doprowadziły do opracowania nowego projektu Ogólnej Instrukcji Walki 1938, który niestety nie został wprowadzony do użytku. Nowa OIW 1938 zmniejszała szerokość pasów obrony dywizji do 7-10 km. Zakładała ona, zwiększenie jej głębokości i trwałości. Obrona stała prowadzona przez dywizję (wg OIW 1938) przez dłuższy czas mogła, przybrać formę pozycyjnej. Jej zasadniczą cechą była większa ilość i lepsza rozbudowa umocnień obronnych, przeszkód i zapór inżynieryjnych oraz większe nasylenie środkami ogniowymi. Dywizja piechoty, działając w lukach operacyjnych i w czasie działań osłonowych, mogła organizować obronę samodzielnie. Wtedy jej działania miały znaczenie operacyjne.

Obrona ruchowa (operacyjna) do 1931 r. stosowana była nieoficjalnie również na szczeblach taktycznych na tych samych zasadach jak na szczeblach operacyjnych. Usankcjonowanie jej w OIW 1931 zmieniło ostatecznie jej nazwę z operacyjnej na ruchową. W stosunku do innych armii był to jedyny przypadek, że dywizja prowadziła obronę ruchową. W innych armiach ten typ obrony był zastrzeżony dla szczebla operacyjnego.

Z praktyki ćwiczebnej wynika, że istota obrony ruchowej na szczeblu taktycznym zawarta była w dążeniu do rozstrzygającej walki z przeciwnikiem wewnątrz własnego ugrupowania obronnego i utrzymania terenu za pomocą zdecydowanych uderzeń i zwrotów zaczepnych sił głównych. Można było ją zrealizować, gdy zadanie i warunki jego wykonania, a przede wszystkim teren pozwalały na niszczenie nieprzyjaciela poszczególnymi częściami, lub powstrzymywanie jego natarcia poprzez zwroty zaczepne.

Szerokości pasów obrony przyjmowane podczas ćwiczeń były różne i wahały się w granicach 15-20, a niekiedy do 30 km dla dywizji piechoty i ok. 12-15, a nawet do 20 km dla brygady kawalerii. Normy te nie były ujęte w regulaminach, a podstawą wyjściową było regulaminowe określenie, że dywizja w obronie stałej może bronić pasa szerokości 10-12 km, a brygada ok. 4 km. Jeśli pasy były szersze zalecano obronę ruchową.

W drugiej połowie lat 30-tych, podczas opracowywania nowej OIW 1938, zrezygnowano z zapisu możliwości prowadzenia przez związki taktyczne obrony ruchowej. W przypadku gdy dywizja otrzymała szerszy pas obrony niż 10-12 km zalecano prowadzić obronę na szerokim froncie. W tej formie, dowódca winien wybrać, zgodnie z celem działań przełożonego, rejon - kierunek głównego wysiłku obrony i tam skupić większość swych sił.

Działania opóźniające, podobnie jak obrona ruchowa znane były i stosowane przez związki taktyczne i oddziały. Do 1931 r. nie były ujmowane w oficjalnych regulaminach. Dopiero w OIW 1931 działania opóźniające traktowane były jako jedna z form działań obronnych⁸⁹. OIW 1931 nie określała norm taktycznych działań opóźniających. Pułk piechoty (wzmocniony), jako OW dywizji mógł prowadzić opóźnianie w pasie 10-15 km (4-5 km na batalion, 2-3 km kawaleria dywizyjna). Natomiast dywizja mająca dwa pułki w pierwszym rzucie, opóźnianiem mogła objąć pas 20-25 km lub 30-40 km (trzy pułki w pierwszym rzucie).

Wskaźniki te sugerują, że dywizja mogła być zmuszona do prowadzenia opóźniania ok. trzech dywizji nieprzyjaciela, do czego nie była zdolna. Pułk piechoty powinien w ciągu 14

⁸⁹ OIW 1931, § 291, s. 212-213.

godzin walki opóźnić działanie dywizji nieprzyjaciela na głębokości 15 km, organizując opóźnianie na dwóch-trzech rubieżach oddalonych 4-6 km od siebie. Przed rubieżami głównymi należało rozbudowywać w odległości 1000-1500 m pozycję pośrednią obsadzoną odwozem pułkowym, w sile batalionu. Natomiast dla dywizji przewidywano, przy uwzględnieniu podobnych warunków jak dla pułku, głębokość pasa 45-60 km i czas prowadzenia opóźniania przez 3-4 dni, przy dziennej normie 15 km⁹⁰.

W przeciwieństwie do OIW 1931, w nowej OIW 1938 określano normy prowadzenia działań opóźniających. Zgodnie z nimi szerokość pasa dywizji miała wynosić 12 km (dla brygady kawalerii 4-6 km), a głębokość strefy opóźniania w ciągu jednej doby 10-15 km. W dogodnym terenie szerokości te mogły być większe (dywizja do 15 km, brygada do 8 km).

Obrona taktyczna w armii polskiej, w stosunku do innych armii, rozważała różne sposoby jej prowadzenia. Było to odzwierciedleniem panujących poglądów, które w skali Europy były nowoczesnymi. Nowe spojrzenie na obronę wynikało również z faktu, że kadra w latach 30-tych zdobywała wiedzę w WSWoJ., która była motorem postępu w polskiej sztuce wojennej.

Armia amerykańska do 1939 r. nie posiadała prawie żadnego doświadczenia w prowadzeniu obrony. Wojskowi teoretycy twierdzili, że operacje obronne nie przynoszą rozstrzygających wyników, gdyż inicjatywę ma strona nacierająca, która decyduje o wyborze miejsca i siły uderzenia. Dlatego działania obronne zaliczano do rzędu wymuszonych i przejściowych. Zakładano, że do obrony wojska mogą przechodzić w następujących przypadkach: przejście przeciwnika do działań zaczepnych, niedogodna sytuacja operacyjna wojsk własnych, niekorzystny stosunek sił uniemożliwiający prowadzenie działań zaczepnych, przejście do obrony w celu wygrania na czasie lub zmuszenie przeciwnika do zdradzenia swych zamiarów i stworzenia warunków do przejścia do działań zaczepnych.

W regulaminach amerykańskich z 1939 r. stwierdza się, że głównym celem obrony jest wygranie na czasie dopóki nie zostaną stworzone warunki przejścia do natarcia, lub do przegrupowania wojsk z jednego kierunku na drugi w celu stworzenia przewagi i osiągnięcia sukcesu⁹¹. Regulamin traktował głównie o obronie manewrowej (ruchowej), choć nie wykluczał konieczności, w specjalnych warunkach, obrony pozycyjnej (stabilnej). W obronie manewrowej wyróżniano ponadto działania odwrotowe i opóźniające. Obrona manewrowa miała charakteryzować się prowadzeniem ograniczonych działań na jednej pozycji ze wzmocnieniem ich w dogodnych warunkach na innej. W sytuacji gdy przeciwnik wchodził się w głąb obrony, zalecano przerwanie walki i wycofanie. Pozycje obrony składać się miały z pojedynczych rejonów obrony rozłożonych nierównomiernie wzdłuż i w głąb obrony, z zachowaniem odwodu. Regulaminy nie zawierały wskaźników przestrzennych i czasowych pozostawiając swobodę dowódcom poszczególnych szczebli.

2. Organizacja obrony

Doświadczenia minionych wojen wskazują, że działania obronne są ekonomiczniejsze niż zaczepne. Jednak stosując je nie można osiągnąć zwycięstwa w wojnie, tak jak to widziano we Francji. Rozwój nowych doktryn i poglądów okresu międzywojennego, wskazywało na większe znaczenie działań zaczepnych. Obronę traktowano jako podrzędną

⁹⁰ St. Feret, op.cit., s. 296-299.

⁹¹ A. Bagrejew, op.cit., s. 208.

względem natarcia. Praktyka II wojny światowej pozwoliła na wyciągnięcie innego wniosku. W określonej sytuacji obrona była nie tylko rodzajem działań towarzyszących natarciu i stosowana na drugorzędnych kierunkach, lecz także zasadniczym rodzajem walki zbrojnej, mającym na celu przezwycięzenie kryzysu (zatrzymanie natarcia przeciwnika i wykrwawienie jego sił) oraz stworzenie warunków przejścia do natarcia.

Długotrwałość, skuteczność obrony zależała od możliwości bojowych wojsk, zdolności organizacyjnych oraz stworzenia warunków niezbędnych do dokonania przełomu w przebiegu walki obronnej. W początkowym okresie wojny, strony walczące nie przywiązywały do obrony większej wagi (za wyjątkiem kraju broniącego się), dopiero rozwój sytuacji operacyjnej zmuszał do zrewidowania poglądów.

W początkowych kampaniach II wojny światowej armie przechodziły do obrony, organizowały ją w oparciu o wypracowane zasady przed wybuchem wojny. Dokonane zmiany w tym okresie (w stosunku do założeń regulaminowych) były na niekorzyść organizujących obronę związków taktycznych, przy czym wynikały z błędnie przyjętych planów operacyjnych odparcia agresji niemieckiej.

Polskie związki operacyjne, zgodnie z planem „Z”, zostały rozwinięte w jeden rzut z odwodem strategicznym (armia „Prusy”). Kordonowe ustawienie poszczególnych armii, długa linia frontu (ok. 1 500 km), spowodowało że armie przyjęły z reguły ugrupowanie w jeden rzut z odwodem w sile jednego związku taktycznego. Szerokość pasów operacji obronnych wynosiła od 100-250 km na jedną armię. Biorąc pod uwagę ilość związków taktycznych w armiach (gotowych do działań), pas obrony związku taktycznego (dywizji piechoty) wynosił od 20-50 km. W stosunku do założeń regulaminowych, było to 2-4 razy więcej niż wynosiła norma 7-10 km na dywizję. W związku z tym nie osiągnięto odpowiedniego nasycenia operacyjnego. Przykładowo armia „Kraków” (na kierunku głównego uderzenia sił niemieckich) przy szerokości pasa 260 km, osiągnęła nasycenie: 35 km na dywizję, 1,5-2 dział na 1 km frontu; armia „Łódź” - pas 100 km, dywizja na 25 km, 2 działa na 1 km frontu; armia „Modlin” - pas 170 km (20 DP na 32 km), 0,16 batalionu i 1 dział na 1 km pasa obrony⁹².

Gęstości taktyczne były jeszcze mniejsze. Dywizje broniące pasów o szerokości 20-50 km, a brygady kawalerii nawet do 35 km (Nowogródzka BK), zostały zmuszone również do przyjęcia ugrupowania w jeden rzut z ewentualnym odwodem w sile od batalionu do pułku. Przy tak szerokich pasach obrony i niewielkiej ilości artylerii (4 dywizjony), niemożliwe było tworzenie grup artylerii dla pułków (wsparcia bezpośredniego) i na szczeblu dywizji (wsparcia ogólnego). Wszystkie siły i środki jakimi dysponował dowódca dywizji, przydzielano pułkom, a te z kolei batalionom (wyjątek 20 DP armii „Modlin”). Na tak szerokich odcinkach niemożliwy był manewr ogniem i bardzo utrudniony sprzętem, zwłaszcza, że dywizje były typowo piesze. Jeżeli doszło gdziekolwiek do przerwania obrony dywizji, przeciwnik wychodził w przestrzeń operacyjną i nie napotykał żadnego oporu.

Biorąc za podstawę, ogólną koncepcję rozegrania pierwszego etapu wojny, armie i dywizje miały początkowo prowadzić działania opóźniające i obronę manewrową, a następnie przejść do obrony stałej na pozycji głównej, z której miały być wykonywane zwroty zaczepne - przeciwuderzenia odwodu głównego Naczelnego Wodza.

⁹² Z. Matuszak, *Polska myśl obronna 1918-1945*, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 1996, z. 4, s. 35.

Polskie związki taktyczne pierwszego rzutu organizowały obronę bez styczności z przeciwnikiem. Niektóre dywizje do organizacji obrony przystąpiły już w lipcu, po wcześniejszym rozpoznaniu terenu. Przykładem może być 20 DP (płk dypl. Andrzej Wilhelm Lawicz-Liszka) z armii „Modlin” organizująca obronę pod Mławą na najkrótszym kierunku operacyjnym z Prus Wschodnich do Warszawy. Obrona tego kierunku miała być prowadzona aż do wyczerpania wszelkich możliwości, wycofanie na zasadniczą rubież obrony było dopuszczalne tylko w razie klęski armii. Tak więc nie było możliwe organizowanie obrony manewrowej, działań opóźniających. Przystąpiono do organizacji obrony stałej.

Pod względem charakterologicznym nie była to obrona stała, ponieważ posiadane siły i środki ogniowe nie pozwalały objąć ogniem całego pasa obrony. Ponadto odcinki przydzielone związkom taktycznym i oddziałom były o wiele szersze niż przewidywały to polskie regulaminy. Tak więc była to obrona na szerokim froncie, zatwierdzona przez Naczelnego Wodza i dowódcę armii 3.07.1939 r. w terenie podczas rekonesansu⁹³.

20 DP organizowała obronę w bardzo dobrych warunkach terenowych (wzgórza, odcinki zabagnione i lasy) lecz na szerokim froncie 31 km. Ugrupowana została w jeden rzut z odwodem. Po otrzymaniu wzmocnienia, dowódca podzielił pas obrony dywizji na 3 odcinki.

Odcinek „Mława” szerokości 15 km, broniony był przez siły główne dywizji, dwa pułki piechoty wzmocnione baonem ON, baonem ckm i 62 komp. czołgów rozpoznawczych. Wsparcie ogniowe zapewniały 4 dywizjony artylerii (20 pal i 20 dac). Pułki ugrupowały się w jednym rzucie z odwodem (w sile 1-3 kompanii). Za nimi rozmieszczono odwód dywizji - batalion piechoty.

Odcinek „Bagno Niemyje” szerokości 6 km, osłaniany był tylko przez kompanię kolaczy i kompanię ckm. Był to teren nie do przebycia przez sprzęt zmechanizowany i trudny dla piechoty (tylko po nielicznych ścieżkach, niemożliwy do natarcia w tyralierze).

Odcinek „Rzegnowo” szerokości 10 km, broniony był przez wzmocniony pułk piechoty (62 komp. czołgów rozp.). Wsparcie ogniowe zapewniały trzy dywizjony artylerii. Pułk ugrupowany był w jeden rzut z odwodem (trzy kompanie).

W odwodzie dywizji znalazł się batalion piechoty i szwadron kawalerii dywizyjnej. Całość dywizji obsadzała w zasadzie jedną pozycję, jej głębokość nie była duża (4-5 km). Głównym atutem obrony był teren i umocnienia oraz zapory jakie wykonano. Na pierwszej pozycji wykonano 50 betonowych schronów bojowych (na 1-2 ckm) z 143 planowanych, w budowie było 18. Między schronami wykonano 2-3 transeje o pełnym profilu połączone rowami łącznikowymi. Przed przednim skrajem zbudowano 3-rzędowy płot z drutu kolczastego oraz tzw. potykacze. Wykonano również 1 500 m rowu przeciwczołgowego i zapory z szyn kolejowych. Większość zapór zaminowano, podobnie jak 50 przepustów i mostów, niektóre odcinki dróg przygotowano do zniszczenia.

Drugą pozycję nie obsadzoną przez wojska wykonano tylko częściowo, a trzecią wyznaczono jedynie w terenie, nie przygotowano również rubieży pośrednich i armijnej rubieży ostatecznego oporu (armijna rubież obrony).

Nie rozbudowano i nie organizowano również pasa przesłaniania dywizji. Obszar między granicą państwa, a pierwszą pozycją obrony (15-20 km) ubezpieczono przez wysłanie

⁹³ Był to jedyny przypadek, gdy Naczelnny Wódz marsz. E. Rydz-Śmigły, osobiście zatwierdzał decyzję dowódcy dywizji i do tego w terenie.

na przewidywane kierunki natarcia przeciwnika oddziałów czat i placówek w sile do plutonu każda, które miały współdziałać z oddziałami Straży Granicznej. Dywizja miała bronić przez co najmniej 3 dni tej pozycji nie dopuszczając do jej przerwania. W razie odwrotu 20 DP prowadzić miała działania opóźniające na rubieżach pośrednich i być w gotowości do wykonania zwrotu zaczepnego. Rubież ostatecznego oporu wyznaczona została na rubieży rzek Bugo-Narwi i Wisły.

Artyleria 20 DP i wzmocnienia została podzielona na dwie grupy. Grupy mogły prowadzić ogień na korzyść całego odcinka (każda na swoim) lub pojedyncze dywizjony na rzecz poszczególnych pułków. Zaplanowano rejonu ognia zmasowanego, rubieże stałych i ruchomych ogni zaporowych. Wyznaczono dla dywizjonów 75 mm armat po 1-2 kierunki, na każdym dwie rubieże, do prowadzenia ognia przeciwpancernego na wprost do czołgów. Był to ewenement w skali wojska - działanie dywizjonu jako odwód przeciwpancerny.

System ognia piechoty opierał się na zmasowanym ogniu 176 ckm i 372 rkm rozmieszczonych w schronach betonowych i okopach, które prowadzić miały skrzydłowy ogień krzyżowy. Natomiast system ognia przeciwpancernego tworzyły 33 armaty ppanc 37 mm, 92 karabiny ppanc (UR wz. 35) i działa 75 mm wyznaczone do jego prowadzenia⁹⁴. Dzięki temu osiągnięto nasycenie: 10 armat i 10 kbppanc na 1 km odcinka w rejonie głównego wysiłku.

Atutem obrony był dogodny teren wzmocniony umocnieniami fortyfikacyjnymi typu lekkiego. Mimo to, była to tylko bardzo dobrze przygotowana jedna pozycja obrony dywizji bez kolejnych rubieży i pasa przesłaniania, a jedynie z pasem ubezpieczeń bojowych. Tak rozbudowywanych pozycji nie miały inne dywizje.

W armii „Łódź” broniącej się na kierunku głównego uderzenia Grupy Armii „Południe” obronę organizowano w innym systemie. Dowódca armii przyjął następujący wariant operacji obronnej. Główną - ostateczną pozycję obrony wyznaczono na rubieży rzek Warta i Widawka. Przestrzeń między granicą państwa, a pozycją główną ok. 70 km podzielona została na dwie strefy. Pierwsza, od granicy państwa o głębokości ok. 15-20 km została potraktowana jako pas przesłaniania. W strefie tej szerokości 40 km, trzy dywizje pierwszego rzutu operacyjnego (10,28 i 30 DP), rozmieściły swoje oddziały wydzielone, każdy w sile wzmocnionego pułku piechoty. 10 DP wysłała dwa OW, a 28 i 30 DP po jednym. Poza linię rozgraniczenia armii wysłana została Wołyńska BK w celu zabezpieczenia lewego skrzydła i zmniejszenia luki operacyjnej między armią „Kraków”. Pozostałymi siłami dywizje obsadziły rubież (30-40 km od głównego pasa armii), która należy potraktować jako taktyczną strefę obrony. Nie została ona jednak w pełni rozbudowana i przygotowana jak stanowił regulamin. Dowództwo armii traktowało ją jako pozycję opóźniania. Na pozycji ostatecznego oporu armii, dywizje zostawiły po jednej kompanii z każdego pułku w celu jej rozbudowy.

Dywizje otrzymały do obrony pasy o szerokości: 10 DP - 28 km, 28 DP - 20 km, 30 DP - 25 km. Było to 2-krotne przekroczenie norm, a był to kierunek głównego uderzenia. Podczas organizacji obrony dowódca armii nie posiadał żadnego odwodu (1.09. wieczorem przybyła Kresowa BK, a 2.09. - 2 DP Leg.). W okresie przygotowawczym na pozycji głównego oporu wykonano szereg prac inżynieryjnych: zasieki z drutu kolczastego, pewną

⁹⁴ Z. Matuszak, *Działania obronne 20 DP z armii „Modlin” na pozycji mławsko-rzęgnowskiej 1-4.09.1939 r.*, W: *Zwycięskie bitwy w polskiej sztuce wojennej*, Wojsko i Wychowanie, Warszawa 1992, dodatek specjalny, s. 90, 93.

ilość betonowych schronów bojowych dla ckm oraz transeje o niepełnym profilu. Pozycja dywizji na przedpolu nie była rozbudowana dostatecznie pod względem inżynieryjnym. Pułki poszczególnych dywizji rozwinęły się ugrupowane w jeden rzut z odwodem, na odcinkach o szerokości od 9-10 km (pas dla dywizji - Z.M.). Podobne ugrupowanie przyjęły również dywizje⁹⁵.

Z przyjętego ugrupowania wynikało, że siły główne armii będą prowadziły działania opóźniające, a następnie przejdą do obrony stałej na głównej pozycji obrony. Było to bardzo ryzykowane zamierzenie, bowiem biorąc pod uwagę siły przeciwnika, wojska prowadzące działania opóźniające mogły zostać odcięte i rozbite na przedpolu pozycji głównej. Wówczas cały wysiłek obrony spadłby na jedną dywizję i brygadę kawalerii, oznaczałoby to całkowitą klęskę armii „Łódź”. Bardziej celowym byłoby pozostawienie sił głównych na rubieży Warty i Widawki, a na przedpolu pozostawić tylko oddziały wydzielone. Luki między armiami mogły doprowadzić do szybkiego wyjścia przeciwnika na skrzydła zgrupowania obronnego, wówczas należałoby posiadać silne odwody gotowe do przeciwdziałania lub obrony zagrożonych kierunków. Takimi nie dysponowała armia „Łódź”.

Reasumując dwa wybrane przykłady organizacji obrony związków taktycznych WP w kampanii wrześniowej 1939 r., należy stwierdzić, że dywizje bardziej lub mniej rozbudowały tylko pierwszą pozycję obrony. Pas przesłaniania był organizowany na zbyt szerokich rubieżach w stosunku do możliwości, a OW były mało manewrowe. W wielu przypadkach nie organizowano pasa przesłaniania, a jedynie pas ubezpieczeń, który nie mógł spełnić właściwej roli. Ugrupowanie związków taktycznych było płytkie, jednorzutowe z wydzieleniem nielicznych odwodów. Rozbudowa inżynieryjna nie zawsze była w pełni wykonana. Podstawę obrony miały stanowić pułki piechoty dysponujące dobrym systemem ognia broni strzeleckiej, słabszym ogniem przeciwpancernym i bardzo słabym ogniem artylerii. Żadna dywizja polska nie osiągnęła dostatecznego nawet nasycenia sił i środków. Jedynie na niektórych kierunkach, w wąskich pasach obrony osiągnięto przeciętny poziom nasycenia. W sumie było to kordonowe, rozciągnięte, bardzo płytkie ugrupowanie bojowe związków taktycznych.

Armia francuska przygotowywała swą obronę również w oparciu o zasady wypracowane przed wojną. Trzon obrony miał stanowić potężny system umocnień fortyfikacyjnych - „Linia Maginota”. Zamierzano w oparciu o umocnienia załamać natarcie niemieckie, wykrwawić siły przeciwnika w taktycznej strefie obrony i po stworzeniu dogodnych warunków przejść do działań zaczepnych. Plan ten nie został zrealizowany.

Dywizje francuskie organizowały obronę w terenie nieprzygotowanym. Szerokość pasów obrony dywizji wynosiła od 7-10 km. Obejmowały one pojedyncze ośrodki oporu posiadające niewielką głębokość bez silnych odwodów zdolnych do wykonywania zwrotów zaczepnych. Ugrupowanie dywizji było z reguły jednorzutowe z wydzielonym odwodem w sile batalionu. Głębokość ugrupowania dywizji wynosiła 2 do 5 km. Nie rozbudowywano pozycji pośrednich i ryglowych. Z artylerii dywizji tworzone grupy bezpośredniego wsparcia i ogólnego działania. W strefie taktycznej elementy przeciwpancerne nie stanowiły kośćca obrony, były bowiem rozproszone wzdłuż całego frontu obrony, a ponadto o bardzo małych możliwościach. Pas przesłaniania o głębokości 5-15 km był obsadzany

⁹⁵ S. Feret, *Działania armii „Łódź” w początkowym okresie wojny polsko-niemieckiej (1-8.09.1939)*, ASG Warszawa 1958, s. 20-23.

przez batalion rozpoznawczy dywizji. Ze względu na jego szerokość do 10 km, nie mógł on obsadzić skutecznie wszystkich kierunków. Przed przednim skrajem obrony w odległości 1-1,5 km, każdy batalion pierwszego rzutu, wystawiał ubezpieczenia w sile do plutonu oraz ustawiano pola minowe i grupy min. Były one jednak zbyt daleko wysunięte i nie spełniały swojej roli⁹⁶.

W drugim etapie kampanii francuskiej, zalecano związkom taktycznym organizowanie obrony okrężnej z wykorzystaniem środków przeciwpancernych w pierwszym rzucie, na całą głębokość ugrupowania. Rozmieszczano rejonny obrony na szlakach komunikacyjnych oraz w większym stopniu opierano na wykorzystaniu właściwości obronnych terenu, głównie zabudowań, kompleksów leśnych, przeszkód wodnych. Nakazywano obronę i niszczenie mostów, przepraw i odcinków dróg. Wszelkie przeszkody naturalne i sztuczne, miały być bronione ogniem środków przeciwpancernych i broni maszynowej. Zalecano ugrupowanie w głąb i zawężenie pasów obrony, dążąc do uzyskania większego nasycenia sił i środków. Każdy punkt i rejon obrony od szczebla kompanii do pułku miał być przygotowany do obrony okrężnej.

Przykładem może być ugrupowanie 2 DP z 4 A francuskiej nad rzeką Aisne. Dywizja otrzymała pas szerokości 15 km i głębokości 8-11 km, położony na kierunku głównego uderzenia sił niemieckich nad rzeką Aisne, po obu stronach autostrady Nr 15. Miejscowość Rethel była w centrum obrony 2 DP. Dywizja organizując obronę prawie nie wykonywała prac ziemnych. Obronę organizowano bez styczności z przeciwnikiem. Obrona 2 DP składała się z trzech pozycji: głównej - wzdłuż rzeki Aisne, drugiej pozycji (przeciwpancernej) - wzdłuż linii wzgórz i tyłowej - położonej za rzeką Retoume. Pas obrony podzielono na trzy odcinki pułkowe. Każdy pułk ugrupował się w jeden rzut, obsadzając pozycję główną i drugą. Odwód dywizji - dywizjon rozpoznawczy i batalion piechoty rozmieszczono za drugą pozycją z zadaniem: wykonania kontrataku w przypadku sforsowania rzeki Aisne przez przeciwnika lub wzmocnienia pozycji drugiej, albo obrony pozycji tyłowej. W pasie dywizji rozmieszczono odwód korpusu - batalion czołgów, którego zadaniem było wykonanie kontrataku w centrum pasa obrony 2 DP.

Artylerię rozmieszczono między drugą pozycją i tyłową. Tworzyła ona trzy grupy: grupa wsparcia bezpośredniego odcinków pułkowych, grupa specjalna (ciężkie haubice) do walki z piechotą przeciwnika na dalekich podejściach do pasa obrony i grupa ogólnego działania do zwalczania artylerii niemieckiej. Łącznie 74 działa do ognia pośredniego w pasie 15 km, co pozwalało tylko na wykonanie zapory ogniowej szerokości 2 km, dając nasycenie ok. 5 dział na 1 km frontu obrony.

Środki przeciwpancerne pułkowe rozmieszczono na przednim skraju wzmacniając je dywizyjną kompanią przeciwpancerną (25 mm). Z nich tworzone rejonny i węzły przeciwpancerne. Pozycja druga (przeciwpancerna) została utworzona przez dywizyjną baterię przeciwpancerną (47 mm) i pojedyncze działa 75 mm piechoty i jeden pluton pułkowej kompanii przeciwpancernej, razem ok. 15 dział (nasycenie średnie 1 działko na 1 km) z czego tylko działa 47 mm i 75 mm posiadały wartość bojową⁹⁷. W rejonie pozycji tyłowej

⁹⁶ W. Biegański, *Pokonywanie obrony przez wojska pancerne na froncie zachodnim (1940-1945)*, Myśl Wojskowa, Warszawa 1970, nr 3, s. 85.

⁹⁷ Pułk piechoty posiadał 8 działek 25mm, dywizyjna kompania ppanc - 12 działek 25 mm, a bateria ppanc - 8 dział 47 mm. Bateria ppanc dywizjonu rozpoznawczego dywizji - 12 działek 25 mm; por. T. Rawski, op.cit., s. 102.

został rozmieszczony kolejny odwód przeciwpancerny w składzie kompanii przeciwpancernej (12 dział 47 mm) i plutonu 75 mm armat polowych⁹⁸.

W stosunku do organizacji obrony taktycznej z pierwszego okresu, był to duży postęp. Dokonano zasadniczych zmian. Pogłębiono ugrupowanie dywizji, obrona miała cechy trwałej, przeciwpancernej i aktywnej (na etapie organizacyjnym), zdolnej przeciwstawić się uderzeniom przeciwnika.

Armia niemiecka w pierwszym okresie wojny (od IX 1939 r. do VI 1941 r.) nie miała możliwości sprawdzenia i praktycznego organizowania obrony taktycznej. Tylko nieliczne związki taktyczne okresowo organizowały obronę na szerokim froncie w celu osłony skrzydeł, odparcia kontrataków lub przeciwwuderzeń oraz w przerwach operacyjnych przed kolejną operacją zaczepną. Przykładem może być 30 DP 8 A, która w 1939 r. organizowała obronę lewego skrzydła 8 A nacierającej w kierunku Warszawy. Dywizja prowadząc działania osłaniające w pasie szerokości ok. 25 km, zorganizowała szereg punktów i rejonów obrony obsadzanych przez siły od kompanii do batalionu wzmocnionych artylerią i saperami. Ośrodki oporu rozbudowywano w oparciu o miejscowości i ważne punkty terenowe. Nie prowadzono rozbudowy inżynieryjnej w szerokim zakresie. Wykonywano z reguły niewielkie prace tzw. pierwszej kolejności. Ośrodki oporu przygotowane były do obrony okrężnej, ubezpieczane przez wysunięte na przedpole czujki, czaty i inne elementy ubezpieczenia. Siłę obrony stanowił ogień artylerii i broni maszynowej.

W okresie tym, głębokość obrony taktycznej sięgała zaledwie 2-4 km, na niej rozmieszczone były punkty, rejon obrony i stanowiska artylerii. Za tą rubieżą, w rejonach ześrodkowania rozmieszczane były odwody gotowe do wykonania przeciwwuderzenia, kontrataku. Wynikało to z zasady zaczepnego rozwiązywania zadań w obronie. W sumie głębokość taktycznej strefy obrony, w skład której wchodził i drugi pas obrony (ale go nie organizowano), wynosiła ok. 8-10 km⁹⁹.

Zmiany w obronie niemieckiej rozpoczynają się dopiero od przełomu 1941/1942 r. czyli bitwy pod Moskwą. Od tego momentu obrona niemiecka, czerpie bogate doświadczenia z obrony radzieckiej, wzorując się na niej z odpowiednią modyfikacją w zakresie wzmocnienia czy rozbudowy inżynieryjnej.

Armia brytyjska do 1940 r. organizowała obronę swych związków taktycznych w Europie, tylko w kampanii francuskiej 1940 r. Związki taktyczne podczas organizowania obrony w ramach Korpusu Ekspedycyjnego, postępowały zgodnie z regulaminami sprzed 1939 r. Nie dokonywano żadnych zmian, które w istotny sposób zmieniłyby dotychczasowe ustalenia. Obrona związku taktycznego organizowana była systemem pojedynczych punktów, rejonów obrony, głównie kompanii, które nie były łączone systemem transzei, a jedynie ogniem artylerii i broni maszynowej. Obrona dywizji miała swoją głębokość, która wraz z rozmieszczonymi w niej odwodami stanowiła o trwałości obrony. Każdy rejon obrony np. batalionowy, wzmocniany był artylerią (bateria) i czołgami bezpośredniego wsparcia piechoty (ciężkie czołgi). Rejon obrony, zgodnie z regulaminem, rozmieszczone były w szachownicę. Takie ugrupowanie pozwalało zachować ciągłość i trwałość obrony, nawet w przypadku rozbicia jednego z rejonów. Dywizje (4) brytyjskie broniły stosunkowo

⁹⁸ W. Biegański, *Pokonywanie obrony ...*, op.cit., s. 87.

⁹⁹ S. Lewandowski, *Węzłowe problemy niemieckiej sztuki wojennej w drugiej wojnie światowej w latach 1939-1943*, ASG Warszawa 1961, s. 12.

wąskich odcinków. Będąc w dużym stopniu zmotoryzowane mogły zapewnić sobie duży stopień nasycenia siłami i środkami i wykazać się dużą manewrowością.

Największe zmiany i przeobrażenia w obronie, dokonały się na froncie wschodnim radziecko-niemieckim. Przełomowym momentem zarówno dla strony radzieckiej jak i niemieckiej stała się bitwa o Moskwę. Dlatego w dalszej części rozważań na temat rozwoju obrony, główna uwaga zostanie zwrócona na ten front i armie na nim walczące. Doświadczenia obrony taktycznej pozostałych armii państw Europy w wyniku poniesionych porażek nie wpłynęły na jej rozwój. Zarówno armia polska jak i francuska, odrodziły się u boku aliantów i przejęły ich zasady i regulaminy. Co prawda armia brytyjska i siły z nią sprzymierzone prowadziły m.in. działania obronne w Afryce Północnej, ale ze względu na dużą specyfikę tego teatru wojny i jego wpływ na prowadzone walki, daleko różne od europejskiego teatru wojny, nie będą one omawiane w tym opracowaniu. Natomiast armia amerykańska i brytyjska zostanie omówiona w ostatnim okresie II wojny światowej, po wykonaniu operacji desantowej w Normandii i wkroczeniu na zachodnioeuropejski teatr wojny.

Armia radziecka swoje zasady organizacji obrony na szczeblu taktycznym modernizowała m.in. pod wpływem działań zaczepnych wojsk niemieckich, aż do czasu utraty przez nie inicjatywy strategicznej. Wojska radzieckie rozwijały i doskonaliły obronę w nowych, dotąd nie znanych warunkach wysoce manewrowych działań, zaskoczenia na różnych szczeblach i braku wzorów w zakresie organizacji i prowadzenia obrony. Choć dziwnym wydaje się, że nie dokonano właściwej analizy kompanii polskiej i francuskiej. Wynikało z nich jednoznacznie jaki sposób prowadzenia działań zaczepnych preferuje strona niemiecka. Mimo to w przededniu agresji niemieckiej nie zrobiono prawie nic w celu przygotowania się do odparcia tego uderzenia.

Zadania związków taktycznych¹⁰⁰. W początkowym okresie wojny dywizje radzieckie organizowały obronę w warunkach bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, w ograniczonym czasie, w dużym stopniu nieukończone, przy braku odwodów operacyjnych i środków wzmocnienia. Tym samym decydujące znaczenie miała taktyczna strefa obrony obsadzona przez dywizje pierwszego rzutu. Od jej utrzymania zależała trwałość obrony nie tylko dywizji ale i szczebla operacyjnego, bowiem w odwodzie armii pozostawał z reguły jeden związek taktyczny. Dywizje miały uporczywie bronić taktycznej strefy, a w niej głównego pasa obrony (pułki pierwszego rzutu). W wypadku włamania się przeciwnika należało go zniszczyć kontratakami odwodu dywizyjnego. Dlatego dążono do tego, aby wzmacniać te dywizje, które broniły się na kierunku głównego uderzenia. Otrzymywały one węższe pasy obrony np. 50 DP pod Moskwą broniła pasa szerokości 8 km. Dywizje na kierunkach pomocniczych broniły natomiast pasów o szerokości od 20-30 km i nie otrzymywały środków wzmocnienia.

Dywizje piechoty lub pancerne, stanowiące odwód armii rozmieszczano w głębi na kierunku głównego uderzenia przeciwnika. Zadaniem ich było wykonywanie zwrotów zaczepnych na przeciwnika, który włamał się w głąb obrony głównego pasa. Najczęściej odwód ten nie dysponował środkami transportu do szybkiego wyjścia na rubież przeciwuderzenia, lub ze względu na brak czasu nie przygotowywał również kolejnego pasa obrony.

¹⁰⁰ Szerzej na temat radzieckiej obrony na szczeblach taktycznych zob. *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 292 in; A. Karpiński, *Wybrane problemy radzieckiej sztuki wojennej ...*, op.cit., s. 182 in.

Ponadto większość dywizji pancernych nie posiadała odpowiedniej ilości czołgów, lub już ich w ogóle nie posiadała z powodu poniesionych strat i pancernymi była tylko z nazwy.

W sumie zadaniem dywizji w pierwszym okresie było załamanie natarcia niemieckiego w oparciu o główny pas obrony. W przypadku włamania się przeciwnika, zniszczenie go siłami odwodu wykonującego kontratak i stworzenie warunków do wykonania przeciwuderzenia przez odwód operacyjny. Zadaniem dywizji będącej w odwodzie było wykonanie przeciwuderzenia na przeciwnika, który włamał się w główny pas obrony lub przejście do obrony na kolejnej pozycji.

W drugim i trzecim okresie wojny, dywizje broniące się w rejonie głównego wysiłku obrony, otrzymywały znacznie węższe pasy i większe ilości środków wzmocnienia. Pozwoliło to na uzyskanie większego nasycenia sił i środków, co czyniło obronę bardziej trwałą i aktywną. Zadaniem dywizji była nadal uporczywa obrona głównego pasa i taktycznej strefy obrony. W związku z przywróceniem w organizacji wojsk szczebla korpusu, na niego spadło zadanie zorganizowania i utrzymania kolejnego pasa obrony. Tym samym dywizja będąca w drugim rzucie korpusu organizowała jego obronę pozostając jednocześnie w gotowości do wykonania zwrotu zaczepnego w przypadku włamania się przeciwnika w główny pas obrony. Zadania przeciwuderzenia przejęły na siebie korpusy drugiego rzutu armii¹⁰¹.

Na podstawie zdobytych doświadczeń z pierwszych okresów wojny i wyciągnięciu wniosków, opracowano nowe regulaminy (1943 r.). Dążono do wzmocnienia obrony w strefie taktycznej, większego nasycenia jej bronią przeciwpancerną, artylerią i czołgami. Znacznie zawężono pasy obrony. Wojska przyjmowały coraz głębsze ugrupowanie rozbudowując w głąb kolejnie rubieże.

W ostatnim okresie wojny (1944-1945) gdy wojska radzieckie posiadały inicjatywę strategiczną na wszystkich frontach, organizacja obrony przez związki taktyczne przebiegała w różnych sytuacjach operacyjno-taktycznych. Najczęściej organizowano obronę w końcowym etapie operacji zaczepnej w celu utrzymania zdobytych rejonów, rubieży, przyczółków z których rozwijano kolejne operacje zaczepne. Niekiedy przechodzono do obrony w celu odparcia przeciwuderzenia sił niemieckich, osłony skrzydła, stworzenia wewnętrznego lub zewnętrznego pierścienia okrażenia przeciwnika, np. 47 Korpus 6 A w lutym 1944 r. w operacji Korsuń - szewczenkowskiej. W tym przypadku zadaniem związków organizujących obronę było niedopuszczenie do odblokowania okrażonych sił niemieckich.

Bez względu na sytuację operacyjno-taktyczną w jakiej organizowano obronę, zadaniem dywizji było załamanie przeciwnika przed przednim skrajem obrony, niedopuszczając do jego przerwania się, skupienie głównego wysiłku na utrzymaniu głównego pasa i taktycznej strefy obrony oraz stworzenie warunków dla związków drugorzutowych lub będących w odwodzie, do wykonania zwrotu zaczepnego.

Ugrupowanie bojowe i nasycenie taktyczne w znaczący sposób wpływało na trwałość, uporczywość, aktywność obrony, jej odporność na uderzenia pancerne. Zgodnie z zasadami, dywizje powinny w obronie przyjmować ugrupowanie w dwa rzuty. Jednak z wielu powodów na początku wojny, dowódcy dywizji przyjmowali ugrupowanie w jeden rzut z wydzieleniem niedużego odwodu w sile do batalionu. Ponadto często musieli organizować obronę w szerokim pasie, co nie sprzyjało osiągnięciu odpowiedniego nasycenia sił i

¹⁰¹ A. Karpiński, *Wybrane problemy ...*, op.cit., s. 183-184.

środków. Z posiadanej artylerii tworzone grupy artyleryjskiego wsparcia dla pułków piechoty. Z powodu małej ilości środków przeciwpancernych często nie tworzone artyleryjskiego odwodu przeciwpancernego. Jeśli dowódca dywizji otrzymał jako wzmocnienie czołgi, z reguły zatrzymywał je do swojej dyspozycji jako odwód pancerny.

Przykładem może być 50 DP, która broniąc pasa szerokości 8 km, ugrupowała się w jeden rzut z odwodem w sile batalionu oraz odwodem pancernym.

Artylerię podzielono na trzy grupy, w tym dwie pułkowe ale każda była w sile tylko jednego dywizjonu. Trudno nazywać to grupą, która powinna liczyć co najmniej dwa dywizjonu.

Przydzielone czołgi - 20 BPanc (ok. 20 czołgów) zostały użyte jako odwód pancerny dywizji (16 czołgów), za wyjątkiem jednej kompanii (4 wozy), którą wzmocniono pułk na kierunku głównego uderzenia.

Pułki piechoty przyjęły ugrupowanie w jeden lub dwa rzuty. W każdym z przyjętych wariantów wydzielono odwód pułkowy w sile kompanii fizylierów¹⁰².

Takie ugrupowanie wynikało z braku odpowiedniej ilości sił i środków oraz dążenia do utrzymania za wszelką cenę pierwszej pozycji głównego pasa obrony. Ciężar walki spadał na piechotę i artylerię. Istotną rolę odgrywał system ognia broni maszynowej. Dążono do stworzenia ciągłej zapory ogniowej przed przednim skrajem, dlatego też rozmieszczano wojska równomiernie wzdłuż frontu obrony. Nie zwracano należytej uwagi na wykorzystanie walorów obronnych terenu, nie tworzone rejonów głównego wysiłku obrony na kierunkach głównego uderzenia sił niemieckich. Dlatego też bardzo łatwo można było taką linię przełamać, tym bardziej, że w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny, piechota nawet w pierwszym rzucie nie wykonywała pełnej transzei, a jedynie pojedyncze okopy dla żołnierzy. W takiej sytuacji ciężar walki spadał na artylerię, którą często prowadzono ogień na wprost do nacierających żołnierzy niemieckich¹⁰³.

W kolejnych miesiącach 1941 r. m.in. pod Moskwą, organizacja obrony dzięki zwiększonym przydziałom środków wzmocnienia zmieniła swój charakter. Pozostało ugrupowanie często w jeden rzut ale z 1-2 odwodami, każdy w sile batalionu. Pułkowi nakazywano przyjmowanie ugrupowania w dwa rzuty. Dzięki czemu główny pas obrony posiadał dwie pozycje, a taktyczna strefa obrony - trzy. Zwiększyło to jej trwałość. Pierwsze pozycje rozbudowywano systemem transzei (pełnej). Dodatkowo zaczęto tworzyć węzły, punkty przeciwpancerne złożone z baterii armat przeciwpancernych, rusznic przeciwpancernych 14,5 mm i grup żołnierzy ze środkami zapalającymi i granatami przeciwpancernymi. Bataliony tworzące odwód przygotowywały pozycje ryglowe. Zawężano pasy obrony dywizji. Szerokość pasów obrony z 8-25 km, zmniejszyła się do 8-16 km. Głębokość taktycznej strefy obrony wynosiła 3-4 km. Przed przednim skrajem obrony rozpoczęto rozbudowę zapór inżynieryjnych: grupy min, zasieki z drutu kolczastego, odcinki rowów przeciwczołgowych. Zapory osłanianie ogniem piechoty i artylerii. Przed pierwszą pozycję wysuwano ubezpieczenia bojowe. Dążono do likwidacji luk między pododdziałami.

W 1942 r. na kierunku stalingradzkim, warunki organizacji obrony zmieniły się już znacznie. Wzrosły możliwości obrony dywizji. W wielu przypadkach obronę organizowano zawczasu. Dywizje ugrupowywały się w głąb. Z reguły przyjmowały ugrupowanie w dwa

¹⁰² *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 298.

¹⁰³ K. Rokossowski, *Żołnierski obowiązek*, Warszawa 1976, s. 63-64.

rzuty z odwodami. Przykładem może być 33 DP gw. Dywizja ta ugrupowała się w dwa rzuty, podobnie jej pułki. Ponadto w skład ugrupowania dywizji weszły: grupy artylerii wsparcia piechoty, odwód ogólny (batalion szkolny dywizji), artyleryjski odwód przeciwpancerny (bateria) i odwód pancerny (batalion czołgów).

W ugrupowaniu dywizji utworzono rejon przeciwpancerny, który obsadzony był przez odwód przeciwpancerny armii. Środki pułkowe i dywizyjne przydzielano batalionom pierwszego rzutu, tworząc z nich węzły batalionowe.

Wzmocnienie dywizji znacznie wzrosło. Przydzielano jej 1-2 pułki artylerii, dywizjon - pułk artylerii przeciwpancernej oraz pułk - brygadę pancerną. Pozwalało to na zwiększenie nasycenia sił i środków, dzięki czemu wzrastała trwałość obrony. Można było zwiększyć gęstość ognia zarówno przed przednim skrajem jak i w głębi obrony¹⁰⁴.

Batalionowe rejonny obrony pod Stalingradem w 1942 r. miały 2,5-3 km szerokości i 1-1,5 km głębokości. Na szerszych odcinkach obrony dopuszczano organizowanie pojedynczych kompanijnych punktów obrony na pierwszej pozycji. W późniejszym czasie już takiego wariantu nie stosowano. Dzięki temu dywizja w taktycznej strefie obrony organizowała 3-4 pozycje obrony, pozycje ryglowe, rubieże przeciwpancerne i kontrataków. Drugie rzuty ze środkami wzmocnienia i odwodami były w stanie wykonać kontrataki na przeciwnika, który włamał się w pierwszą pozycję obrony. Bardzo istotnym było osiągnięcie odpowiedniej gęstości i nasycenia sił i środków, decydujących o trwałości obrony. Dzięki zwiększonemu wzmocnieniu wzrosła ona znacznie.

Szczególny rozwój ugrupowania obrony nastąpił w bitwie pod Kurskiem (lipiec 1943 r.). Związki taktyczne przygotowywały obronę zawczasu w warunkach bez styczności z przeciwnikiem. W związku z przewidywanym silnym natarciem niemieckim, w którym główną rolę miały odegrać wojska pancerne, a w tym nowe typy czołgów średnich i ciężkich (Pz.V-Panther, Pz. VI - Tiger) i działa pancerne „Ferdynand”, uzbrojone w działa kalibru 75 i 88 mm o dużej sile rażenia, obrona musiała być odporna na takie uderzenie.

Przygotowywano obronę głęboko urzutowaną, o dużym nasyceniu sił i środków, głównie pancernych i przeciwpancernych, a także rozbudowaną inżynieryjnie. Taktyczną strefę obrony obsadzały korpusy piechoty ugrupowane w dwa rzuty. To była podstawa taktycznej strefy obrony. Pierwszy rzut korpusu stanowiły dwie dywizje, a jedna drugi rzut. Wszystkie środki wzmocnienia przydzielano do dywizji pierwszego rzutu. Obsadzały one główny pas obrony rozbudowany na pozycjach głębokości 4-6 km. Dywizje ugrupowały się również w dwa rzuty, takie samo ugrupowanie przyjęły pułki pierwszego i drugiego rzutu.

W ugrupowaniu dywizji pierwszego rzutu rozmieszczano odwody korpusne i armijne: przeciwpancerny, pancerny i zaporowy. Artylerię podzielono na grupy tworząc grupy pułkowe, dywizyjne, każda w sile ok. 2-3 dywizjonów. W tej strefie rozmieszczano również podgrupy artylerii armii.

Bataliony organizowały węzły przeciwpancerne, na szczeblu pułku rejonny, podobnie tworzone jeden rejon w dywizji. Rozbudowywano już od pierwszej pozycji, pozycje ryglowe, które bronione były przez drugie rzuty lub odwody przeciwpancerne. Stanowiły one również podstawy wyjściowe do kontrataków. Głębokość taktycznej strefy obrony wzrosła do 20 km.

¹⁰⁴ Tamże, s. 301.

System zapór inżynierskich rozbudowywano przed przednim skrajem obrony i w głębi. Tworzyły go pola i grupy min przeciwpancernych i przeciwpiechotnych, zasieki z drutu, rowy przeciwczołgowe. Usytuowane były one z reguły przed węzłami i rejonami przeciwpancernymi¹⁰⁵.

Gęstość i nasycenie sił i środków w porównaniu do obrony pod Moskwą czy Stalingradem wzrosła znacznie. Obrazują to dane w tabeli 6¹⁰⁶.

Tabela 6

NASYCENIE SIŁ I ŚRODKÓW W OBRONIE RADZIECKICH DYWIZJI PIECHOTY
W LATACH 1941 - 1943.

Nazwa związku	Nasycenie na 1 km obrony			
	bp	artyleria	artyleria ppanc	czołgi
50 DP 1941 r.	1,0	3	0,4	2
33 DP gw. 1942 r.	0,5	16,1	4,6	1,5
8 DP 1943 r.	1,5	20	6,8	2,9

Większe nasycenie było w pasie całego korpusu. Sięgało ono 38 dział na 1 km, wzrastała także ilość środków przeciwpancernych i czołgów. Tych ostatnich głównie na kierunkach głównych uderzeń niemieckich, gdzie w system obrony korpusów pierwszego rzutu np. w 6 Agw., włączono korpusy pierwszorzutowe ze składu 1 APanc gw. Tworzyły one razem z korpusami 6 Agw. korpusną i armijną rubież obrony.

Głęboko urzutowana obrona posiadająca silne drugie rzuty, rejonu przeciwpancerne i odwody o różnym przeznaczeniu była typowym zjawiskiem dla związków taktycznych w trzecim i czwartym okresie wojny. Wzorowano się na obronie pod Kurskiem, która w pełni spełniła swoje zadanie. Posiadając inicjatywę strategiczną, prowadząc szereg operacji zaczepnych, do obrony przechodzono znacznie rzadziej. Obronę organizowano głównie w przerwach operacyjnych przed kolejną operacją zaczepną, dla odparcia kontrataków, lub przeciwuderzeń dużych zgromadzeń niemieckich np. nad jeziorem Balaton w 1945 r.

Obrona organizowana była zawczasu w warunkach styczności z przeciwnikiem. Pod względem charakteru ugrupowania związków taktycznych nie różniła się od operacji pod Kurskiem. Taktyczna strefa obrony obsadzana przez korpus miała głębokość 15-18 km. Dywizje ugrupowane były podobnie jak korpus w dwa rzuty, często z odwodem ogólnym. Ponadto na głównym pasie obrony, dywizja ze środków wzmocnienia tworzyła odwody specjalne, głównie przeciwpancerne. Głębokość ugrupowania dywizji sięgała 6-8 km. Drugi rzut dywizji bronił się na trzeciej pozycji. Przeznaczony był do wykonywania kontrataków lub uporczywej obrony trzeciej pozycji. W niektórych dywizjach pułki musiały przyjmować ugrupowanie w jeden rzut z odwodem. Było to wynikiem strat poniesionych w walkach i niskimi stanami osobowymi.

¹⁰⁵ Tamże, s. 305-306.

¹⁰⁶ Tamże, s. 302-306.

Większość artylerii przeciwpancernej rozmieszczano w pułkach pierwszego rzutu. Tworzono na ich bazie węzły i rejonny przeciwpancerne. Pozostałe środki rozmieszczano grupami w taktycznej strefie obrony. Trzonem był batalionowy rejon obrony.

Gęstości taktyczne sił i środków były zbliżone do tych jak pod Kurskiem. W artylerii większość stanowiły moździerze. Bataliony broniły odcinka (średnio) szerokości do 1 km. Gęstość broni pancernej zapewniały działa pancerne i czołgi rozmieszczone w taktycznej strefie obrony lub tak jak w przypadku 30 KP, w którego strefie na rubieży korpusnej rozwinęto - korpus pancerne¹⁰⁷.

W sumie w ostatnich okresach wojny gęstości taktyczne zależne były od sytuacji operacyjno-taktycznej, a głównie od siły przeciwuderzenia wojsk niemieckich. Rozwój ugrupowania bojowego wojsk w obronie szedł w kierunku urzutowania w głąb i zwiększenia liczby jego elementów. W toku wojny w ugrupowaniu dywizji od rozbudowy 1-2 pozycji, wojska doszły do 3-4, silnie obsadzonych oraz zwiększenia liczby odwodów specjalnych. Głównym elementem ugrupowania i rozbudowy obrony stały się węzły i rejonny przeciwpancerne. Wzrost gęstości w poszczególnych okresach wojny przedstawia tabela 7¹⁰⁸.

Mała ilość czołgów wynikała z faktu, że nie wszystkie dywizje otrzymywały wzmocnienie jednostek pancernych. Często były one rozmieszczane w strefie taktycznej lub tuż za nią, tworzyły odwody szczebla wyższego lecz gotowe do wykonania zadań w pasie broniącej się dywizji.

Tabela 7

WZROST GĘSTOŚCI TAKTYCZNYCH W OBRONIE RADZIECKICH DYWIZJI
W TOKU WOJNY

Siły i środki	Średnie gęstości taktyczne na 1 km frontu		
	I okres	II okres	III i IV okres
bataliony piechoty	0,8	1	1
artyleria i moździerze	15	30	do 30
artyleria ppanc.	4	6	do 7
czołgi i działa panc.	2	2,5 - 3	2

Zmalała w toku wojny wielkość batalionowego rejonu obrony. Od początkowo szerokiego (2-3 km), lecz płytko ugrupowanego (1-1,5 km), zmniejszyły się one do 1-1,5 km szerokości i 1-2 km głębokości. Spowodowało to zagęszczenie szyków i zwiększenie nasycenia środkami głównie przeciwpancernymi.

Rozbudowa inżynieryjna w obronie obok ugrupowania, systemu ognia, odgrywała i odgrywa bardzo ważną rolę. W zależności od posiadanych możliwości, czasu, warunków terenowych, prowadzono ją w mniejszym lub większym zakresie.

W batalionowych rejonach obrony na początku wojny, inżynieryjna rozbudowa polegała na urządzeniu pojedynczych okopów dla grup żołnierzy - niszczycieli czołgów z wią-

¹⁰⁷ Tamże, s. 310.

¹⁰⁸ Tamże, s. 311.

kami granatów i butelkami z płynem zapalającym. Wszystkie zadania w rejonie obrony batalionu wykonywali żołnierze pododdziałów ogólnowojskowych.

W broniących się dywizjach trzonem obrony głównego pasa były rejonny pułkowe, a w nich rejonny batalionowe, przygotowane do obrony okrężnej. Początkowo nie budowano ciągłych pozycji. Dopiero od czasu bitwy pod Moskwą rozpoczęto budowę metodą ciągłych linii transzei łączonych rowami łącznikowymi.

Batalionowe rejonny tworzyły kompanijne rejonny, na które składały się z kolei główne i zapasowe okopy drużyn i stanowiska broni maszynowej i moździerzy 81 mm. Z czasem tworzyły one najpierw plutonowe punkty oporu, łączące systemem rowów łącznikowych kompanijne rejonny obrony. Poszczególne odcinki transzei przykrywano belkami i warstwą ziemi tworząc ukrycia dla ludzi i środków ogniowych.

Pododdziały wojsk inżynieryjnych przeznaczano do rozbudowy stanowisk dowódczo-obsługowych, punktów dowodzenia, stanowisk artylerii pułkowej, dywizyjnej. Główne zadanie realizowane przez pododdziały saperów polegało na budowie zapór drutowych, minowych i przeciwczołgowych typu rowy, zawały, skarpy, przeciwskarpy itp. Ze względu na brak możliwości (zbyt mało pododdziałów inżynieryjnych) nie tworzone oddziałów zaporowych i nie stawiano pól minowych metodą manewrową. Ten sposób działania stosowano dopiero od bitwy pod Kurskiem.

Zadaniem wojsk inżynieryjnych było ponadto budowanie kolejnych pozycji obronnych w głębi obrony operacyjnej, na które cofały się dywizje z pierwszego rzutu. Rozbudowywały one również drogi manewru dla oddziałów zaporowych, odwodów przeciwpancer-nych i drugich rzutów wyprowadzających na rubież ognio- i kontrataku.

Dużą rolę w obronie odgrywały zapory minowe ustawiane przez pododdziały inżynieryjne. W czasie bitwy pod Moskwą, gęstość minowania wynosiła 250 min przeciwczołgowych i 540 przeciwpiechotnych na 1 km frontu obrony. Pod Stalingradem gęstość minowania na kierunkach uderzeń niemieckich wzrosła do 650 min przeciwczołgowych i 800 przeciwpiechotnych na 1 km frontu obrony. Czyli ponad dwa razy. Oslonięcie zaporami minowymi pozycji obrony znacznie wzmacniało jej trwałość i odporność na uderzenia broni pancernej. Miało to szczególne znaczenie w bitwie pod Kurskiem, gdzie nasycenie obrony zaporami minowymi osiągnęło najwyższy poziom - 1 700 min przeciwpiechotnych i 1 500 przeciwczołgowych na 1 km frontu obrony, tj. 4 razy więcej niż pod Moskwą i 2,5 więcej niż pod Stalingradem. Były one bardzo skutecznym środkiem walki z czołgami i piechotą. Zwłaszcza, że część z nich sterowana była radiowo, a wszystkie osłaniane ogniem broni maszynowej i artylerii przeciwpancernej.¹⁰⁹

Ciągłe doskonalenie struktury obrony oraz charakteru i stopnia rozbudowy inżynieryjnej pozycji, przyczyniło się w dużym stopniu do pomyślnego prowadzenia walk obronnych przez związki taktyczne piechoty. Doświadczenia walk wykazały, że trudno liczyć na powodzenie obrony płytkiej i słabo rozbudowanej pod względem inżynieryjnym.

Wojska niemieckie zmuszone zostały do organizacji obrony od jesieni 1941 r. gdy ich natarcie zostało zatrzymane. Obrona organizowana była w ograniczonym czasie i miała cechy obrony doraźnie zorganizowanej.

Jesienią i zimą 1941/42 r. (pod Moskwą) wojska niemieckie prowadziły obronę w oparciu o rubież bardzo słabo przygotowaną pod względem inżynieryjnym. Cechą charak-

¹⁰⁹ Tamże, s. 318-326.

terystyczną tej obrony było to, iż rozbudowana była systemem odizolowanych punktów oporu, zwłaszcza zaś w miejscowościach, na skrajach lasów, na dominujących wzgórzach. Rubież ta składała się w zasadzie z jednego tylko pasa, którego głębokość sięgała do 3-4 km. W rzadkich tylko wypadkach rubież obronna posiadała głębokość 8-15 km. Ugrupowanie wojsk przystosowane zostało do tejże rubieży obronnej, a więc było również płytkie i w zasadzie obsadzony wojskami był tylko główny pas o głębokości 3-4 km.

Na ten stan rzeczy zasadniczy wpływ wywarł czynnik zaskoczenia. Dowództwo niemieckie nie zdołało w porę wykryć przygotowań wojsk radzieckich do kontrofensywy. Stąd też z chwilą jej rozpoczęcia, wojska niemieckie zmuszone były przejść do obrony będąc w ugrupowaniu zaczepnym¹¹⁰.

Poza tym surowe warunki meteorologiczne, jak niska temperatura (około -20°C) oraz gruba pokrywa śnieżna, poważnie utrudniały prowadzenie prac inżynierskich.

W podobnych warunkach jak pod Moskwą znalazły się wojska niemieckie zimą 1942 r. pod Stalingradem. Znowu więc czynnik zaskoczenia odegrał w tych działaniach bardzo poważną rolę. Niemcy, nie przewidując możliwości przejścia wojsk radzieckich do kontrofensywy, nie podjęli w porę prac w zakresie przygotowania obrony. Pod względem inżynierskim obronę przygotowano systemem punktów oporu, jednakże odcinki między punktami oporu zamykano zaporami inżynierskimi oraz łączono transejami. Od tej pory zaczął się okres przechodzenia od obrony opartej na punktach oporu, do obrony opartej na systemie tranzei.

Struktura obrony niemieckiej pod Stalingradem składała się tylko z jednego pasa, którego głębokość nie przekraczała 5 km. Rubież ta, podobnie jak pod Moskwą obsadzona została dużą ilością sił i środków, gdyż ugrupowanie wojsk było z zasady jednorzutowe.

Zasadnicza zmiana w zakresie przygotowania obrony nastąpiła w lecie 1943 r. Obrona rozbudowywana dotąd w zasadzie systemem punktów oporu okazała się mało skuteczna, a płytkie ugrupowanie wojska - łatwe do przełamania. Stąd też w bitwie pod Kurskiem Niemcy mieli przygotowaną obronę systemem tranzei.

Taktyczna strefa obrony niemieckiej składała się w 1943 r. z dwóch pasów o ogólnej głębokości do 15 km. Główny pas obrony (główne pole walki) miał głębokość 6-8 km i składał się z trzech pozycji z punktami oporu i pozycji ryglowych. Drugi pas („pozycja odwodów korpusnych”) położony był w odległości około 8 km od pierwszego. Taktyczną strefę obrony obsadzały korpusy piechoty, stanowiące pierwszy rzut operacyjny armii. Większość sił korpusów rozmieszczona była na głównym pasie obrony, gdzie starano się stworzyć największe nasycenie w sile żywej i w środkach ogniowych.

Dla obrony pierwszej pozycji głównego pasa obrony przeznaczono 1/3 sił dywizji, zaś z resztą urzutowywano na całą głębokość głównego pasa obrony i przeznaczano do kontrataków.

Korpus w obronie otrzymywał pas o szerokości 30-50 km, dywizja od 6-12 km na głównym wysiłku, do 15-30 km, a nawet 45 km na wysiłku pomocniczym, pułk od 4-8 km do 12 km, batalion od 2-4 a nawet 5 km.

Przy takim ugrupowaniu nasycenie taktyczne sięgało 0,4-0,9 baona, 8-15 dział i moździerzy oraz 3-5 dział przeciwpancernych na 1 km frontu¹¹¹.

¹¹⁰ S. Lewandowski, op.cit., s. 13.

¹¹¹ Tamże, s. 14.

Dywizja piechoty w składzie sześciu batalionów zajmowała pas szerokości 12-15 km, a na kierunkach głównych 4-7 km. Ugrupowanie dywizji składało się z jednego rzutu oraz odwodu w sile batalionu. Główny pas obrony dywizji początkowo głęboki na 6-8 km zmniejszył się do 4-6 km. Wynikało to z reorganizacji dywizji i zmniejszenia ilości batalionów. W jego skład wchodziły 3 pozycje. Pierwsza obejmowała 2-3 transzeje obsadzone przez bataliony pierwszego rzutu pułku. Na drugiej pozycji znajdowały się odwody pułkowe i dywizyjne. Składała się ona z transzei, rzadziej z punktów oporu. Trzecia pozycja składała się z reguły z punktów oporu.

W obronie zarówno przed przednim skrajem jak i w głębi, szeroko stosowano zapory inżynieryjne różnego typu. Dążono do uzyskania większego nasycenia sił i środków na pierwszej pozycji. Zgodnie z wytycznymi przed przednim skrajem należało stworzyć gęsty system ognia broni maszynowej, moździerzy i przeciwpancerny. W odległości 10-15 km od przedniego skraju głównego pasa obrony budowano drugi pas, który nie był zawczasu obsadzony przez wojska. Mógł on służyć jako rubież do wykonania kontrataku. Obydwa pasy stanowiły taktyczną strefę obrony¹¹². W ten sposób obrona niemiecka upodobniła się do radzieckiej z 1942 roku. Rozbudowując obronę zwracano szczególną uwagę na wykorzystanie właściwości obronnych terenu. Miejscowości, węzły drogowe, które znalazły się w pasie obrony zamieniano w silne węzły obronne przygotowane do walki okrężnej. Rubieże obronne rozbudowywano na skraju dużych kompleksów leśnych, jezior i rzek.

W sumie więc przedni skraj obrony niemieckiej na froncie wschodnim oparty był o poważne przeszkody wodne i terenowe. Rozwój obrony niemieckiej w 1944 r. szedł w kierunku rozbudowy całej głębokości taktycznej i operacyjnej systemem transzei i rowów łącznikowych, masowego zastosowania różnorodnych zapór inżynieryjnych oraz osiągnięcia wielkiej gęstości środków ogniowych.

Taktyczna strefa obrony związków taktycznych armii niemieckiej w 1944 i 1945 r. rozbudowana była następująco. Główny pas obrony niemieckiej składał się z trzech pozycji i miał głębokość od 6 do 8 km. W odległości 100 m przed przednim skrajem obrony Niemcy budowali w zależności od posiadanego czasu rów przeciwczołgowy. W przerwach między odcinkami rowu przeciwczołgowego ustawiali pola min przeciwpancernych. Ponadto na te luki przygotowano ogień klasycznych dział przeciwpancernych i dział bezodrzutowych. Bezpośrednio za rowem ustawiano dwa rzędy zapór z drutu kolczastego. Szerokość każdego rzędu dochodziła do 8 metrów. Przed przeszkodami drutowymi i wewnątrz nich zakładane były miny przeciwpiechotne.

Pierwsza pozycja głównego pasa obrony posiadała od 4 do 5 transzei i miała głębokość 1000-1100 m. Pozycja ta składała się z dwóch tzw. „linii transzei”. Pierwszą linię - stanowiły trzy transzeje o łącznej głębokości 400 m (oddalone od siebie co 200 m)¹¹³.

Na rubieży między pierwszą a drugą transzeją pierwszej pozycji, Niemcy stawiali pola minowe przeciwpiechotne i przeciwpancerne oraz zapory drutowe dla osłony faktycznego przedniego skraju obrony, który stanowiła druga transzeja. Pierwsza transzeja stanowiła rubież ubezpieczeń bojowych (czat, placówek, podsłuchów). Ponadto dowództwo niemieckie zwracało dużo uwagi na rozbudowywanie dużej ilości schronów - ukryć dla żołnierzy. Druga linia składała się z 1-2 transzei opartych o punkty oporu jak: osiedla, zagajniki i

¹¹² *Rozwój taktyki ...*, op.cit., s. 105.

¹¹³ A. Wolny, *Ogólna charakterystyka niemieckiej sztuki wojennej w latach 1944-1945*, ASG Warszawa 1960, s. 13.

wzgórza. Odległość między transejami tej linii wynosiła 200 m. Natomiast odległość jej od pierwszej linii tranzei wynosiła 400-500 m.

Pierwszą linię tranzei obsadzały kompanie pierwszego rzutu batalionu, które broniły odcinków szerokości 800-1000 m i głębokości do 700 m. W rejonie między pierwszą a drugą transeją znajdowały się stanowiska moździerzy batalionu oraz większość artylerii przeciwpancernej. Na drugiej linii tranzei, rozmieszczono drugi rzut lub odwód batalionu. Batalion piechoty zajmował odcinek obrony o szerokości 2 do 3 km i głębokości do 1,5 km. Gdy batalion piechoty grupował się w jednym rzucie, to do jego odwodu wydzielano dwa plutony fizylierów.

Gęstość artylerii rozmieszczonej na pierwszej pozycji wynosiła przeciętnie 10 dział na kilometr (z których 6 było przeciwpancernych i 4 działa polowe). Wszystkie te środki były włączone do ogólnego planu obrony przeciwpancernej, nie licząc indywidualnych środków przeciwpancernych strzelców jakimi były „panzerfausty” i „panzerschrecki”. W tym czasie rozwój taktycznej obrony szedł w kierunku ulepszania systemu ognia broni maszynowej i artyleryjskiego, przez bliższe rozmieszczanie sprzętu artyleryjskiego nawet na pierwszej pozycji i rozbudowę dużej ilości zapasowych stanowisk ogniowych.

Drugą pozycję głównego pasa obrony Niemcy rozbudowywali w odległości 2-2,5 km od pierwszej pozycji w oparciu o rów przeciwczołgowy. Gdy nie było czasu na zbudowanie ciągłego rowu przeciwczołgowego, to budowano trójkątne odcinki rowu o głębokości 2,5 m. Druga pozycja składała się z dwu tranzei rozmieszczonych w odległości 250 m jedna od drugiej¹¹⁴.

Na drugiej pozycji i bezpośrednio za nią znajdowały się drugie rzuty lub odwody pułków piechoty oraz zasadnicze stanowiska artylerii niemieckiej, osłonięte rowem przeciwczołgowym przed bezpośrednim atakiem czołgów. Pułk piechoty broniący się na głównym kierunku uderzenia był z zasady ugrupowany w dwa rzuty i bronił odcinka szerokości 4-5 km, na głębokość 3-3,5 km. Na pomocniczym kierunku uderzenia grupował się on w jednym rzucie i bronił odcinka o szerokości 7-8 km. Wtedy w odwodzie znajdowała się wzmocniona kompania piechoty, rozmieszczona w rejonie punktu dowodzenia na drugiej pozycji głównego pasa obrony.

Poza tym na pierwszej i drugiej pozycji Niemcy budowali z elementów składowych, szereg betonowych schronów bojowych w postaci kopuł pancernych i schronów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Kopuły i schrony rozmieszczane były między transejami, przy drogach i na wzgórzach¹¹⁵.

W odległości 2-2,5 km za drugą pozycją, rozbudowywano „linię tylną” lub inaczej trzecią pozycję obrony, która posiadała zazwyczaj 2-3 transeje, oddalone od siebie o 250-300 m. Na trzeciej pozycji rozmieszczony był drugi rzut lub odwód dywizji.

Dywizja piechoty broniąca się na przewidywanym kierunku głównego uderzenia radzieckich czołgów, posiadała pas obrony o szerokości 10-12 km i była ugrupowana w dwa rzuty. Ponadto otrzymywała wzmocnienie w postaci brygad dział pancernych (trzy baterie po 10 dział typu Ferdynand). Dywizja działająca na pomocniczym kierunku broniła pasa szerokości 10 i więcej kilometrów. Wtedy w odwodzie dowódcy dywizji znajdował się batalion piechoty wyposażony w samochody terenowe lub transportery i wzmocniony

¹¹⁴ Tamże, s. 15.

¹¹⁵ Podobne ustawiono na linii „Pantera” w 1943 r. pod Lenino w pasie natarcia 1 DP im. T. Kościuszki.

ok. 20 czołgami lub działami pancernymi. Odwód ten był w gotowości do wykonywania kontrataków i likwidacji włamań przeciwnika. Ponadto mógł on być użyty dla zabezpieczenia skrzydła lub tyłów dywizji.

Główny pas stanowił podstawę niemieckiej obrony i dla jego utrzymania przeznaczano większość taktycznych odwodów i środków ogniowych¹¹⁶.

Drugi pas obrony niemieckiej stanowiły dwie pozycje. Pierwsza w odległości 8 km, a druga - 15 km od głównego pasa. Każda z tych pozycji składała się z 3-4 transzei, osłoniętych polami minowymi i zaporami z drutu kolczastego. Obronę na drugim pasie organizował drugi rzut korpusu, przeważnie w systemie punktów oporu opartych o miejscowości, węzły dróg i wzgórza. Drugi rzut korpusu zazwyczaj wykorzystywano do wykonania kontrataków, w czasie gdy wojska przeciwnika walczyły o przełamanie transzei pozycji lub między pasami obrony.

Tak więc taktyczną strefę obrony wojsk niemieckich stanowiły dwa pasy obrony o łącznej głębokości około 23-25 km. Była to obrona dobrze rozbudowana i nasycona ważnymi siłami ludzkimi i technicznymi.

W sumie więc od 1944 r. obrona niemiecka była głęboko rozbudowywana i dość silnie obsadzana. Nowością w niej było to, że przedni jej skraj oraz druga pozycja oparte były o rów przeciwczołgowy lub odcinki tego rowu. Poza tym pierwsza pozycja obrony rozbudowywana była dużą ilością transzei (3 do 5). Ponadto wiele uwagi Niemcy poświęcali rozbudowie różnorodnych zapór inżynierskich.

Armia amerykańska i brytyjska na zachodnioeuropejski teatr wojny wkroczyły 6.06.1944 r. po lądowaniu w Normandii. Do tego czasu unowocześniono regulaminy i zasady prowadzenia m.in. działań obronnych przez związki taktyczne będące podstawą armii, o stałej strukturze organizacyjnej. Były one w pełni zmotoryzowane i nasycone środkami walki. Obydwie armie posiadały zbliżone zasady działania. Armia amerykańska korzystała z dotychczasowych doświadczeń armii brytyjskiej i radzieckiej. W ogólnych zarysach działania te są zbliżone. Podczas działań wojennych w latach 1944-1945, armie alianckie działania obronne prowadziły w przerwach operacyjnych lub podczas odpierania przeciwuderzeń niemieckich. Główną operacją obronną było odparcie niemieckiego przeciwuderzenia w Ardenach w grudniu 1944 r.

Ogólne zasady organizacji i prowadzenia działań obronnych przez związki taktyczne były takie same jak związków operacyjnych. Regulaminy amerykańskich wojsk lądowych nie wyszczególniały specjalnych - odrębnych zasad dotyczących związków taktycznych.

Zasadniczym celem walki obronnej było uzyskanie czasu do chwili, aż zaistnieją dogodniejsze warunki do natarcia, lub zaoszczędzenia sił na jednym odcinku, po to, aby mieć przewagę na innym.

Zarówno korpus jak i dywizja mogły organizować obronę w pierwszym rzucie armii lub być w jej drugim rzucie. Z reguły do pierwszego rzutu wyznaczano związki taktyczne piechoty wzmocnione bronią pancerną i środkami przeciwpancernymi. Dywizje pancerne z zasady stanowiły odwody przeznaczone do wykonania przeciwuderzenia lub osłony skrzydeł.

Podstawę obrony stanowiła pozycja obronna składająca się z szeregu punktów i rejonów obrony nie połączonych ze sobą, głęboko urzutowanych bez określonego układu.

¹¹⁶ A. Wolny, op.cit., s. 16.

Ugrupowanie bojowe dywizji w obronie składało się z pierwszego rzutu oraz odwodów ogólnych i specjalnych. Ze względu na ilość i wielkość odwodów ogólnych oraz w związku z tym, że niektóre z nich otrzymywały konkretne zadania bojowe, powinny się one nazywać drugim rzutem. Jednak regulamin nie zawierał konkretnych postanowień dotyczących bojowego ugrupowania korpusu i dywizji piechoty. Stwierdzano natomiast, że do zadań odwodów ogólnych należało m.in. luzowanie oddziałów na pozycji obronnej, udział w kontratakach, osłona i poszerzanie skrzydeł pozycji obronnej (pierwszorzutowej) i obsadzanie pozycji tyłowych. Odwód, jeśli były to oddziały pancerne mógł być wykorzystany również jako artyleria do prowadzenia ognia z zakrytych stanowisk ogniowych (ZSO). Przykładem takiego działania jest użycie Południowo-Afrykańskiej DPanc do prowadzenia ognia z ZSO nad rzeką Reno we Włoszech w listopadzie 1944 r. Dywizja ta prowadziła ogień na pozycje niemieckie po drugiej stronie rzeki.

Na podstawie doświadczeń wojennych innych armii i własnych, sugerowano, że szerokość frontu obrony korpusu amerykańskiego powinna wynosić ok. 16-20 km, zaś dywizji 8-10 km. Natomiast głębokość ugrupowania powinna sięgać ok. 25-30 km. Uwarunkowane było to głębokością rozmieszczenia dywizji pancernej - odwodu korpusu, która winna zająć rejon wyjściowy - rozmieszczenia na głębokości do 20 km. Za rejonem rozmieszczenia odwodu znajdowała się strefa tyłowa, w której były rozwinięte siły zabezpieczenia logistycznego¹¹⁷.

W rejonie głównej pozycji obronnej rozmieszczona była artyleria i odwody przeciwpancerne. Artylerię lekką przydzielano do pułków pierwszego rzutu, a ciężką pozostawiono w dyspozycji dowódcy dywizji lub korpusu. Podobnie postępowano z artylerią i środkami przeciwpancernymi, których większość przydzielano pułkom pierwszego rzutu, a z pozostałych tworzone ruchome odwody przeciwpancerne.

Bardziej precyzyjny pod tym względem był regulamin brytyjski. W wytycznych dla dywizji piechoty nakazywał on aby punkty oporu były organizowane na bazie kompanii piechoty. Obrona dywizji piechoty powinna posiadać następujący układ¹¹⁸.

1. Pas przesłaniania - obsadzony przez oddziały osłony lub ubezpieczenia prowadzące działania opóźniające w formie zaczepnej i obronnej na kilku pozycjach przesłaniania. Jego głębokość mogła wynosić 10-20 km. Do działań proponowano wydzielić pułk rozpoznawczy wzmocniony artylerią lekką i przeciwpancerną oraz saperami. Mogły to być również oddziały piechoty ale wówczas powinny być wzmocnione czołgami, artylerią lekką i przeciwpancerną. W czasie walki na ostatniej pozycji ich działanie powinna wesprzeć artyleria ciężka. W ramach pasa przesłaniania oddziały pierwszorzutowe powinny organizować pozycję ubezpieczenia bojowego wysuniętą do przodu na odległość 1-2 km od przedniego skraju.

2. Pozycja głównego oporu - główny pas obrony dywizji obsadzony przez brygady pierwszego rzutu. Składał się on z oddzielnych punktów oporu tworzących kompanijny rejon obrony. Te z kolei wchodziły w skład batalionowych rejonów obrony tworzących brygadowy pas obrony. Brygada tworzyła dywizyjny lub korpuśny pas obrony. Jego głębokość (tj. brygad pierwszego rzutu) wynosić mogła 6-8 km. Luki między rejonami i punktami oporu powinny być zamknięte ogniem artylerii i zaporami inżynieryjnymi. Wewnątrz

¹¹⁷ A. Bagrejew, op.cit., s. 223.

¹¹⁸ *Działania wojsk w polu, cz. II, Dywizja piechoty w obronie*, Instrukcja 0.28/II/1942, Londyn 1942, s. 15-18.

punktu oporu były gniazda obrony połączone ubezpieczeniami i patrolami, zwłaszcza w nocy. W ramach pozycji głównego oporu lub bezpośrednio za nią rozmieszczano artylerię. Piechota mogła być wzmocniona czołgami, ale nie mniejszym pododdziałem niż kompania czołgów. Strefa ognia broni maszynowej punktów obrony powinna mieć głębokość od 90-200 m, a strefa ognia przeciwpancernego ok. 500-600 m. W ramach pozycji głównego oporu znajdować się powinny rejonny odwodów brygad i dywizji w tym pułku rozpoznawczego (po wyjściu z pasa przesłaniania) i czołgów¹¹⁹.

3. Tyłowy obszar obrony dywizji - w ramach tego obszaru rozmieszczały się elementy zabezpieczenia logistycznego. Mogły się tu znajdować również odwody specjalne oraz 1-2 odwody ogólne przeznaczone do zabezpieczenia tyłów lub skrzydeł dywizji. Poza dywizyjnym pasem obrony rozciągał się korpuśny pas obrony tworzący wraz z dywizją pierwszego rzutu - taktyczną strefę obrony o głębokości 15-25 km. Pas korpuśny był oddalony 9-17 km od głównego pasa obrony dywizji. Łącznie z pasem przesłaniania, siły korpusu będącego w pierwszym rzucie armii, zajmowały pas o głębokości 25-45 km¹²⁰.

Regulaminy brytyjskie nie określały szerokości pasów obrony. Na podstawie uzyskanych doświadczeń sugerowano, że dywizja może bronić pasa o szerokości 6-12 km, lub 20-25 km podczas obrony na szerokim froncie. Ugrupowanie dywizji tworzyło zazwyczaj dwa rzuty - dwie brygady w pierwszym i jedna w drugim rzucie, lub wszystkie w pierwszym jeśli dywizja otrzymała jako wzmocnienie brygadę pancerną i przeznaczyła ją do odwodu. Wówczas wykorzystywano ją jako odwód pancerny do wykonania kontrataku.

Korpus mający trzy dywizje mógł więc bronić pasa o szerokości 12-30 km, lub na szerokim froncie do 50 km. Gdy korpus posiadał dywizję pancerną, wówczas dywizje piechoty stanowiły pierwszy rzut, a dywizja pancerna odwód lub drugi rzut. Korpus wzmocniony grupą artylerii, brygadą pancerną i przeciwpancerną, mając dwie dywizje piechoty i jedną pancerną mógł osiągnąć gęstość 0,3 batalionu piechoty, 18-20 dział i moździerzy, 16-18 czołgów i dział pancernych oraz 12-14 dział przeciwpancernych na 1 km frontu obrony¹²¹.

Przedstawione ogólne zasady obrony przez związki taktyczne oraz przewidywane normy taktyczne nie znalazły potwierdzenia w praktyce działań obronnych zwłaszcza w Ardenach. Regulamin ponadto nie przewidywał organizowania obrony przez dywizje pancerne w pierwszym rzucie korpusu czy dywizje powietrznodesantowe.

Działania bojowe są najlepszym ale krwawym weryfikatorem postanowień regulaminowych i założeń teoretycznych. Tak było również w przypadku organizacji i prowadzenia działań obronnych przez dywizje w czasie operacji w Ardenach.

8 KA amerykańskiej 1 A zajmował pas szerokości 130 km mając wszystkie trzy dywizje piechoty, dywizję pancerną (bez dwóch zgrupowań brygadowych czyli tylko jedno zgrupowanie zwane dalej brygadą) oraz grupę kawalerii (dywizjon rozpoznawczy) w pierwszym rzucie. Przy takim rozciągnięciu obrony dawało to przeciętnie 32 km frontu na dywizję. Odpowiadało to normie regulaminowej dla korpusu. Była to, jak już stwierdzono, bardzo słaba przesłona, a nie obrona korpusu, który mając cztery związki taktyczne miał w odwodzie tylko brygadę pancerną. Z ugrupowania korpusu nie wynikało gdzie skupiał on główny wysiłek. Natomiast z opisów wynika, że było to bardzo płytkie ugrupowanie¹²².

¹¹⁹ Tamże, s. 19-24, 41-54.

¹²⁰ Tamże, s. 61-62.

¹²¹ A. Bagrejew, op.cit., s. 269.

¹²² F. Skibiński, *Niemieckie ofensywy*, op.cit., s. 111-112.

106 Dywizja Piechoty broniąca się na lewym skrzydle, ugrupowana była w jeden rzut. Na nią to właśnie wyszło uderzenie 5 APanc. 28 DP podobnie jak i 106 DP również była ugrupowana w jeden rzut. Za ugrupowaniem 106 DP rozmieszczono 10 dywizjonów artylerii korpusnej. Styk 5 i 8 KA zamykał 14 dywizjon rozpoznawczy podporządkowany dowódcy 106 DP. Luka między tymi korpusami wynosiła ok. 4 km.

Nadmierna szerokość pasów obrony dywizji sprawiła, że obronę 8 KA cechowało płytkie ugrupowanie i brak zwartości. Struktura obrony polegała na słabo rozbudowanych pojedynczych punktach i rejonach obrony ugrupowanych w jednym rzucie pułków. Ich głębokość sięgała 4-5 km. Punkty oporu rozbudowano głównie w oparciu o osiedla, węzły dróg i skraje lasów. Rozmieszczone były one nieregularnie. Pułki wydzieliły odwody w formie grup bojowych każda w składzie 2-3 kompanii wzmocnionych 1-2 plutonami czołgów lub samobieżnych dział ppanc. „Achilles”. Miały one zamykać luki, skrzydła i wykonywać zwroty zaczepne na przeciwnika, który włamałby się w głąb ugrupowania¹²³.

Jedną z wad organizacji obrony był brak pasów przesłaniania przed pozycjami poszczególnych dywizji. Nie zatrzymałyby one wprawdzie uderzenia niemieckiego ale mogły zaalarmować siły główne i przygotować je do obrony. Pozwoliłoby to na bardziej zorganizowane wycofanie sił poszczególnych dywizji.

Pewnym ewenementem i novum w organizacji i prowadzeniu obrony przez związki taktyczne, była obrona polskiej 1 DPanc (gen. St. Maczek) w rejonie Chambois i Mt. Ormel w sierpniu 1944 r. w ramach operacji okrążania niemieckiej 7 A. Zgodnie z regulaminem, zadaniem dywizji pancerniej było wykonywania zwrotów zaczepnych jako odwód korpusu lub armii. W tej operacji (niezgodnie z regulaminem) dywizja pancerna użyta do przełamania w pierwszym rzucie korpusu, w wyniku swych działań była zmuszona przejść do obrony by zamknąć drogę odwrotu i pierścien okrążenia.

Do czasu przejścia do obrony dywizja prowadziła działania zaczepne w składzie dwóch zgrupowań mieszanych. 18.08.1944 r. 1 DPanc opanowała kompleks wzgórz Mont Ormel (262 i 202) oraz rejon Chamboise i zamknęła tzw. „kocioł Falaise”. W skład zgrupowań bojowych wchodziły¹²⁴:

- zgrupowanie „Chambois” - 10 pułk dragonów (batalion piechoty zmot.), 24 pułk ułanów (pułk pancerny), dywizjon artylerii ppanc, 2 batalion 359 pułku piechoty USA, 10 pułk strzelców konnych (rozpoznawczy pułk pancerny) z dwoma dywizjonami ppanc. Łącznie dwa pułki pancerne, dwa bataliony piechoty i trzy dywizjony ppanc.;

- zgrupowanie „Maczuga” - 3 Brygada Strzelców, 1 i 2 pułki pancerne, dywizjon ppanc.

Zgrupowania te prowadziły walkę w oddzielnych rejonach w pełnym okrążeniu, atakowane ze wszystkich stron. Głębokość rejonów obrony była niewielka - płytka. Większość środków ogniowych ustawiona była w jednym rzucie. Tylko niewielkie siły pozostawiono w odwodzie. Czołgi i środki ppanc. ustawiono w pierwszej linii między piechotą w celu zwiększenia siły ognia ppanc. W związku z tym, że każde zgrupowanie tworzyło oddzielny rejon walki, jedynym łącznikiem między nimi był ogień artylerii dywizyjnej i armijnej, która pozostała poza rejonami walki. Takie ugrupowanie doprowadziło do tego, że rejony stanowisk ogniowych nie były w głębi ugrupowania, a stanowiły oddzielny rejon¹²⁵.

¹²³ F. Skibiński, op.cit., s. 25-28.

¹²⁴ St. Maczek, *Od podwoły do czołga*, Londyn 1984, s. 170-175.

¹²⁵ Z. Matuszak, *Sztuka wojenna ...*, op.cit., s. 80.

Reasumując, działania obronne związków taktycznych dowiodły, że właściwie zorganizowana obrona może odegrać dużą rolę. Zaplanowane wcześniej i konsekwentnie realizowane zadania zwłaszcza w obronie manewrowej pozwoliły odnieść zwycięstwo. Natomiast świadome łamanie pewnych zasad (8 KA), lekceważenie ich, może doprowadzić do klęski. Jednocześnie wynika z tych działań, że pozycja główna nie może posiadać zbyt dużych luk, bo wówczas bardzo łatwo przeniknąć między rejonami obrony w głąb ugrupowania. W przypadku obrony w Ardenach zapomniano o organizacji pasa przesłaniania, który mógłby zabezpieczyć pozycję główną. Działania obronne dowiodły również, że dywizja pancerna może z powodzeniem realizować zadania w pierwszym rzucie.

Wiele z tych doświadczeń znalazło swoje odbicie w powojennych regulaminach armii sprzymierzonych.

3. Prowadzenie walki obronnej

W początkowym okresie wojny związki taktyczne przechodziły do obrony w warunkach bez styczności z przeciwnikiem. Walki obronne rozpoczynały się zazwyczaj na dalekich podejściach do głównego pasa obrony. Jeżeli wojska organizowały pas przesłaniania, to działania rozpoczynały się z chwilą podejścia przeciwnika do tego pasa. Często jako pierwsze do walki wkraczało lotnictwo, jednak najczęściej były to oddziały osłonowe rozmieszczone w pasie przesłaniania.

Oddziały te, osłaniane ogniem wydzielonych baterii artylerii, wspierane środkami wzmocnienia, stawiały pierwszy opór podchodzącym w szykach bojowych lub przedbojowych wojskom przeciwnika. Zadaniem ich było zmusić go do rozwinięcia swych sił, zadanie mu strat, opóźnienie tempa natarcia. W przypadku prób okrążenia lub ataku przeważających sił, oddziały wycofywały się na kolejną rubież opóźniania. Wycofanie prowadzono pod osłoną pododdziałów będących w drugim rzucie na danej pozycji opóźniania, lub strazy tylnych. Czasami wykonywano kontratak przed przedni skraj bronionej pozycji i w ten sposób odrywano się od przeciwnika. Po obsadzeniu kolejnej rubieży rozpoczynało się wycofanie pododdziałów osłony na kolejną rubież w głąbi. Odległości między pozycjami opóźniania wynosiły 4-6 km. Miało to zmusić przeciwnika do kolejnego rozwinięcia sił i przesunięcia artylerii. Była to walka o czas potrzebny siłom głównym do przygotowania obrony na głównej pozycji. Jeżeli w pasie przesłaniania przygotowywano niszczenia, wykonywano je przed odejściem na kolejną rubież by utrudnić i spowolnić ruch przeciwnika. Przykładem może być działanie pododdziałów ubezpieczeń i patroli saperskich na przedpolu 20 DP pod Mławą 1.09.1939 r. Z chwilą otrzymania meldunków o przekroczeniu granicy przez wojska niemieckie, na rozkaz dowódcy dywizji, wysadzono 38 mostów i przepustów (80%). Potem walkę podjęły czaty i czujki, które po wykonaniu zadania wobec bezpośredniego zagrożenia wycofały się na kolejne pozycje. Siły niemieckie zmuszone do rozwijania, ujawniły tym samym swe ugrupowanie i kierunek uderzenia¹²⁶.

W sytuacji gdy pas przesłaniania był głęboki, czas prowadzenia działań opóźniających wynosił 1-2 doby. W takim przypadku pododdziały lub oddziały organizowały na poszczególnych pozycjach obronę bardziej trwałą. Odwrót z pozycji przeprowadzano dopiero gdy oddziałowi groziło okrążenie. Oddziały w sile wzmocnionego batalionu lub pułku miały większe możliwości bojowe. Dla nich była to często obrona manewrową. Odległości mię-

¹²⁶ Z. Matuszak, *Działania obronne 20 DP ...*, op.cit., s. 93.

dzy pozycjami głównymi opóźnienia, wynosiły 7-9 km czasami do 15 km. Między nimi były wyznaczone pozycje, odcinki pośrednie, pod osłoną których wycofywano się na kolejne rubieże. Odejście na kolejne pozycje prowadzono z reguły w nocy, z takim wyliczeniem by rano następnego dnia być gotowym do odparcia kolejnego ataku przeciwnika. Odejście przeprowadzane było z reguły na rozkaz dowódcy organizującego pas przesłaniania.

Przykładem takiego działania mogą być działania opóźniające 10 i 28 DP armii „Łódź” 1 i 2.09.1939 r. Oddziały wydzielone tych dywizji (każdy w sile pułku) przez dwie doby skutecznie prowadziły działania opóźniające w swoich pasach. Wycofanie na kolejne rubieże prowadzono w nocy. Opór jaki stawiały, powodował że oddziały niemieckie po załamaniu ich natarcia nie podejmowały walk w nocy aż do rana następnego dnia. Pułki te w pełni wykonywały postawione zadania choć poniosły też i straty, co potem zaważyło na ich możliwościach obronnych na pozycji głównej¹²⁷.

Ostatnią pozycją opóźnienia była rubież ubezpieczeń bojowych. Pod osłonę tej rubieży wojska wychodzące z pasa przesłaniania wchodziły na główny pas obrony. Z chwilą gdy oddziały wydzielone prowadziły działania opóźniające w strefie ognia artylerii sił głównych, ta przystępowała do ogniowego wsparcia i osłony odejścia. Wykonywano ognie zaporowe, ześrodkowania ogniowe lub dalekie napady ogniowe zwłaszcza na podchodzące kolumny przeciwnika. Rejon wykonania ognia były zawczasu przygotowane i wstrzelane. Artyleria prowadziła ogień z reguły z rejonów tymczasowych stanowisk ogniowych. Po ich wykonaniu przechodziła na zasadnicze stanowiska ogniowe.

Z chwilą podejścia przeciwnika do głównego pasa obrony rozpoczynała się walka o jego utrzymanie. Celem walki było załamanie przeciwnika przed przednim skrajem, zadanie mu strat i niedopuszczenie do przerwania obrony. Jako pierwsza do walki wkraczała artyleria wykonując zaplanowane ognie ześrodkowane, zaporowe i napady ogniowe na podchodzące i rozwijające się wojska. W tym okresie artyleria działała często w sposób scentralizowany. W zależności od stopnia przygotowania, skuteczności dowodzenia i szybkości reakcji grup artylerii, mogła ona załamać natarcie lub rozwijanie się przeciwnika na poszczególnych kierunkach. Tak działała m.in. artyleria 20 DP pod Mławą, która dwukrotnie załamała rozwijające się natarcie niemieckie¹²⁸.

W sytuacji gdy nie zaplanowano centralnego dowodzenia artylerią, jej możliwości były znacznie mniejsze. Grupy pułkowe nie mogły wykonać tak dużego zakresu zadań. Podobnie gdy zadania te miała realizować tylko grupa dywizyjna, np. w 55 DP francuskiej nad Mozą pod Sedanem w 1940 r.

Utrzymanie pierwszej pozycji zależało od skutecznego systemu ognia broni maszynowej, przeciwpancernej, artylerii, trwałości obrony batalionów pierwszego rzutu oraz rozbudowy inżynieryjnej. W początkowych okresach wojny, stopień nasycenia siłami i środkami nie był wysoki. Dywizje broniły zbyt szerokich pasów obrony w stosunku do założeń regulaminowych.

Jeżeli obronę organizowano bez styczności z przeciwnikiem, była ona z reguły dobrze przygotowana pod względem inżynieryjnym. Jednak zbyt szerokie pasy i odcinki obrony, powodowały że głębokość pierwszej pozycji nie była duża. W związku z tym tworzyły się luki, które łatwo można było pokonać i rozerwać obronę, wyjść na jej skrzydła i tyły. Zapo-

¹²⁷ J. Rómmel, *Armia „Łódź” w kampanii wrześniowej 1939 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1958 r., nr 3, s. 246-247.

¹²⁸ Z. Matuszak, *Działania obronne 20 DP ...*, op.cit., s. 94.

ry inżynieryjne bronione były ogniem broni maszynowej, przeciwpancernym i artylerii. Z chwilą gdy przeciwnik rozwinął się do natarcia i rozpoczął atak pierwszej pozycji, główny ciężar walki spadał na piechotę. Broń maszynowa rozpoczynała ogień na odległość 400-600 m. Bardzo skuteczny był ogień krzyżowy kilku ciężkich karabinów maszynowych. Uzupełniał go ogień broni strzeleckiej piechoty. Jeśli przeciwnik nacierał wsparty bronią pancerną, walkę z nią podejmowały środki przeciwpancerne rozmieszczone na pierwszej pozycji obrony oraz artyleria polowa wykonująca ogień zaporowe. W tym też czasie artyleria wykonywała ogień ześrodkowane na stanowiska artylerii przeciwnika oraz na podchodzące drugie rzuty i odwody dążąc do ich odcięcia od pierwszego rzutu.

Dobrze rozbudowane i osłanianie ogniem zapory inżynieryjne były trudną przeszkodą do pokonania przez broń pancerną przeciwnika, np. w dniach 1-2.09.1939 r. czołgi niemieckiej DPanc „Kempf” nie były w stanie pokonać zapór przed przednim skrajem obrony 20 DP pod Mławą i zostały wycofane na inny kierunek.

Jeśli nie rozbudowywano odpowiedniego systemu zapór inżynieryjnych, o trwałości pierwszej pozycji decydował system ognia piechoty i broni przeciwpancernej. Czołgi samotnie atakujące pozycje piechoty wspartej artylerią i bronią przeciwpancerną ponosiły duże straty, np. atak 4 DPanc niemieckiej pod Moką 1.09.1939 r. na ugrupowanie spieszonej Wołyńskiej BK. 4 DPanc straciła ok. 100 wozów bojowych i jej natarcie zostało załamane. Gdy w pierwszym rzucie przeciwnika, atakowały czołgi z piechotą, dążono do odcięcia piechoty od czołgów ogniem broni maszynowej, a następnie niszczone czołgi środkami przeciwpancernymi oraz miotaczami ognia.

W przypadku wdarcia się przeciwnika na pierwszą pozycję dążono do jego zatrzymania na kolejnych rubieżach w ramach pozycji. Skrzydłowe punkty oporu, które nie zostały rozbite, prowadziły również ogień skrzydłowy do włamujących się sił przeciwnika.

Jeżeli nastąpiło przerwanie obrony kompanii pierwszorzutowych, obrońca mógł w zależności od posiadanych sił, wykonać kontratak drugim rzutem lub odwodem pułku. Aby go wykonać broniący się powinien spełnić następujące warunki: zatrzymać natarcie od czoła, odciąć odwody, mieć przewagę lub równowagę w siłach wykonujących zwrot zaczepny w stosunku do sił przeciwnika, które włamały się. Kontratak wykonywano w jedno lub dwa skrzydła sił przeciwnika. Jeśli te warunki były spełnione szanse osiągnięcia powodzenia kontrataku były duże. Niestety często kontrataków nie wykonywano m.in. ze względu na brak sił. Wówczas wojska przechodziły do obrony kolejnej pozycji.

Dowódca dywizji wykonywał kontratak swoim odwodem lub drugim rzutem zanim przeciwnikowi udało się przełamać pierwszą pozycję. W takim przypadku pododdziały walczące na pierwszej pozycji, prowadziły nadal walkę będąc nawet w okrążeniu lub półokrążeniu, wiążąc sobą siły przeciwnika. Do działań wchodziły również odwody specjalne, głównie przeciwpancerne i pancerne, które zawczasu rozwijano na rubieżach ogniowych. Gdy brakowało artylerii przeciwpancernej, zadania te mogła wykonać artyleria lekka, czołgi lub działa pancerne. Stosowano często zasadę, że czołgi własne z czołgami przeciwnika podejmują walkę w ostateczności. Razem z kontratakiem odwodu, drugiego rzutu dywizji, kontratakowały odwody, drugie rzuty pułków.

Jeżeli kontratak nie miał powodzenia lub był niecelowy, przechodzono do obrony kolejnej pozycji. Wojska z pierwszej pozycji wycofywano z reguły w nocy lub pod osłoną wojsk drugiej pozycji i artylerii. Był to najgorszy wariant, bowiem w ślad za wycofującymi się wojskami nacierały siły przeciwnika. Obrona drugiej pozycji przebiegała podobnie jak

pierwszej. Często wzmacniano ją odwodami specjalnymi szczebla wyższego. Podczas obrony drugiej pozycji gdy istniało zagrożenie jej przełamania, kontrataki wykonywały odwody, drugie rzuty korpusu lub armii. Trzon sił wykonujących kontratak stanowiły obok piechoty, czołgi. Jeżeli dywizja otrzymała wzmocnienie czołgami wówczas tworzyły one odwód pancerny, którego głównym zadaniem było wykonanie zwrotu zaczepnego, a w drugiej kolejności obrona na kolejnej rubieży.

W pierwszych kampaniach wojny, gdy armia niemiecka święciła swe sukcesy, dywizje często musiały po przegranej walce o taktyczną strefę obrony wycofać się na kolejne rubieże. Dążono do tego aby wykonywać to zadanie w nocy. W celu spokojnego oderwania się od przeciwnika, dywizje odchodziły kolejno pododdziałami na rubieże pośrednie. Oderwanie się od przeciwnika odbywało się pod osłoną ariergard w sile wzmocnionych batalionów. Z reguły każdy pułk tworzył jedną ariergardę. Pozostawały one na pozycji, aż siły główne nie odeszły na pozycję pośrednią. Stosowano czasami pozorowany kontratak przed przedni skraj by wprowadzić przeciwnika w błąd. Następnie rozpoczynano odwód ariergardy. Do tych zadań wyznaczano m.in. bataliony rozpoznawcze, bataliony piechoty wzmocnione artylerią polową i przeciwpancerną. Przykładem może być wycofywanie się 1 DPGren. PSZ we Francji 14-19.06.1940 r. w kierunku Lagarde¹²⁹.

Podczas kampanii radziecko-niemieckiej w 1941 r. dochodziło często do rozcięcia ugrupowania dywizji radzieckich na odosobnione rejonu obrony. W takich przypadkach pułki rozpoczynały odwrót w postaci wędrujących „kotłów” okrażonych sił. Pułki i dywizje okrażone przez przeciwnika musiały obok prowadzenia działań odwrotowych, prowadzić działania zaczepne w celu przebicia się przez pierścień okrażenia. Na spotkanie z nimi, siły drugorzutowe wykonywały zwrot zaczepny w celu deblokady.

W podobnej sytuacji znalazły się wojska niemieckie na przełomie 1941/1942 r. na froncie wschodnim. Obrona zorganizowana w postaci pojedynczych rejonów i punktów oporu nie połączonych ze sobą, a jedynie ubezpieczonych zaporami inżynieryjnymi i ogniem artylerii i broni maszynowej, nie sprostała uderzeniom na wąskich odcinkach wojsk pancernych i piechoty.

W kolejnych okresach II wojny światowej, odporność obrony na uderzenia znacznie wzrosła. Było to wynikiem zawężenia pasów obrony, zwiększenia jej głębokości i nasycenia sił i środków, zwłaszcza przeciwpancernych. Była ona silnie rozbudowana pod względem inżynieryjnym i przeciwpancernym. Nadal walka o utrzymanie pierwszej pozycji miała dotychczasowy charakter. Jednak zdecydowanie wzrosła aktywność obrony i jej elastyczność. Od pierwszej pozycji przez całą taktyczną strefę obrony organizowane były pozycje, rubieże ryglowe. Zadaniem ich było kanalizować ruch przeciwnika, który się włamał. Stanowiły one również podstawy wyjściowe do wykonania kontrataków siłami drugiego rzutu na skrzydła nacierającego przeciwnika. Często z chwilą zarysowania się włamania, wysuwano na te rubieże oddziały zaporowe i przeciwpancerne, które obok zadania zatrzymania lub spowolnienia natarcia przeciwnika, miały kanalizować jego ruch.

Stosowano również, w armii niemieckiej i radzieckiej, zasadzki pancerne i przeciwpancerne rozmieszczone między pozycjami. Składały się one z czołgów lub samobieżnych baterii przeciwpancernych. W armii niemieckiej wzdłuż frontu obrony i ewentualnych kierunków włamania przygotowywano stanowiska dla niszczycieli czołgów. Wyposażeni

¹²⁹ W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939-1940*, Warszawa 1967, s. 306-307.

byli oni w nową broń przeciwpancerną - „Panzerfaust” i „Panzerschreck”. Były to granatniki przeciwpancerne, bezodrzutowe, strzelające głowicą przeciwpancerną - kumulacyjną, o zasięgu do 100 m i 150 m.

Aktywność obrony obok zwrotów zaczepnych, charakteryzowała się również manewrem sił i środków z kierunków mniej zagrożonych na kierunki główne. Przykładem może być walka obronna 307 DP radzieckiej na Łuku Kurskim o m. Ponyri 7-8.07.1943. Dowódca dywizji wobec zmasowanego natarcia dwóch dywizji niemieckich (18 DPanc i 292 DP) na 1019 pp, przesunął swój drugi rzut na zagrożony kierunek i przeszedł nim do obrony trzeciej pozycji głównego pasa. Ponadto odwód pancerny dywizji 27 pcz i przydzielone dwie brygady pancerne (51 i 129 BPanc), skierował do wykonania kontrataku zbieżnego na obydwie skrzydła sił niemieckich. Do realizacji tego zwrotu zaczepnego wykonano również manewr częścią artylerii lekkiej oraz ogniem pozostałej artylerii. Dzięki temu manewrowi obrona została utrzymana i odtworzono poprzednie położenie¹³⁰.

Znaczenie decydujące miała odporność obrony, jej trwałość. Obok szerokiej rozbudowy zapór inżynierskich przed i w głębi, o jej trwałości świadczyło nasycenie środkami przeciwpancernymi i ich rozmieszczenie w ugrupowaniu dywizji. W armii radzieckiej, szczególnie od bitwy kurskiej obserwuje się znaczne nasycenie pierwszej pozycji obrony. Bataliony pierwszego rzutu tworzyły w całym rejonie obrony przeciwpancerne punkty oporu. Na szczeblu pułku tworzone jeden rejon przeciwpancerny oraz wydzielono odwód pancerny i przeciwpancerny na szczeblu dywizji. Ich ilość oraz skład zależały każdorazowo od otrzymanego wzmocnienia i decyzji dowódcy. Przykładem może być obrona 375 DP radzieckiej pod Kurskiem 6-7.07.1943 w rejonie Szopino i Tiernowka. Każdy batalion pierwszego rzutu (7) utworzył punkt przeciwpancerny, w skład którego obok piechoty batalionu weszło od 5 do 20 armat 76 i 45 mm oraz od 8 do 27 rusznic przeciwpancernych. Rejony przeciwpancerne pułków (3) tworzone były w sile od 8 do 20 dział 76 mm. Odwód pancerny - brygada pancerna - 61 czołgów. Takie zmasowanie środków przeciwpancernych na pierwszej pozycji (85 armat 76-56 mm i 111 rusznic ppanc 14,5 mm), umożliwiło dywizji prowadzenie skutecznej walki obronnej przez 2 doby, z dwoma dywizjami (19 DPanc, 106 DP) liczącymi ok. 300 czołgów (w tym 25 czołgów Pz.VI Tiger)¹³¹.

Dalsze walki obronne prowadzone w ostatnich dwóch okresach wojny, były organizowane w podobny sposób. Na obronie radzieckiej wzorowała się obrona niemiecka i alian-tów. W obronie niemieckich dywizji, zmianie ulegała w niewielkim stopniu organizacja obrony przeciwpancernej. Wynikało to z faktu, że dywizje były bogato wyposażone w środki przeciwpancerne. Oprócz wymienionych wcześniej środków „Panzerfaust” i Panzer-schreck” (222 szt.) dywizja piechoty posiadała: 31 ciężkich armat przeciwpancernych 75 mm PAK, ok. 20 dział szturmowych (samobieżnych) oraz 35 armat przeciwlotniczych (37 i 88 mm), które również używano jako środek przeciwpancerny. Znacznie silniejsze były pod tym względem dywizje pancerne SS wzór 1944. Posiadały one: 49 armat ppanc, 29 działek 20 mm, 31 dział szturmowych, 196 czołgów (w tym 88 Pz.V Panther) i 18 armat plot 88 mm, a także do 122 armat plot 37 mm¹³². Wzmocnienie jakie otrzymywały dywizje piechoty ograniczało się do artylerii. W pasie obrony dywizji niemieckiej przewidziane było użycie odwodów korpusu w postaci 2-3 batalionów czołgów (w tym ciężkich), 1-2

¹³⁰ G. Kołtunow, B. Sołowjow, *Bitwa pod Kurskiem*, Warszawa 1971, s. 143-152.

¹³¹ Tamże, s. 176-177.

¹³² T. Sawicki, op.cit., s. 60-67, 89.

batalionów samobieżnych dział szturmowych. Ponadto w pasie dywizji rozwijała się artyleria korpusna (w tym moździerz rakietowe 6-lufowe 158 mm). Cechą walki obronnej dywizji niemieckich były częste kontrataki wykonywane już od szczebla batalionu, wsparte czołgami lub działami szturmowymi.

Armia amerykańska i brytyjska w zasadzie tylko kilka razy była zmuszona do organizacji obrony o charakterze stałym. Najważniejszą była bitwa obronna w Ardenach (grudzień 1944 r.). Początkowo potraktowano Ardeny jako spokojny odcinek frontu. 16.12.1944 r, w tym rejonie wojska niemieckie dwoma armiami pancernymi (5 i 6 SS) wykonały uderzenie, w wyniku którego włamano się na 110 km.

Obrona amerykańska została zorganizowana systemem pojedynczych ośrodków i rejonów obrony nie powiązanych ze sobą. W odwodzie pozostały tylko pododdziały niszcycieli czołgów (samobieżne działa ppanc „Achilles”). Brak było przygotowanych rubieży obrony w głębi, nie wyznaczono rubieży do wykonania kontrataków. 5 KA, którego dwie dywizje przyjęły uderzenie 6 APanc SS cofnęły się nieznacznie i przeszły do obrony na dogodnej rubieży terenowej stabilizując sytuację na północnym skrzydle. Natomiast 8 KA został rozbity, lecz pojedyncze oddziały i grupy cofając się pod uderzeniem 5 APanc rozpoczęły stawianie oporu na różnych rubieżach terenowych, zamykając się w węzłach drogowych. Choć okrażone, „wybiły” z rytmu natarcie niemieckie, stępiły jego ostrze. Dywizje prowadząc działania opóźniające w coraz większym porządku załamały ostatecznie natarcie niemieckie przy niemalym udziale lotnictwa taktycznego i bombowego. Pozwoliło to na wyprowadzenie pododdziałów, skrócenie linii frontu, a przez to zwiększenie nasycenia sił i środków, a w ostateczności załamanie natarcia niemieckiego¹³³.

Większość walk obronnych prowadzonych przez dywizje miała charakter obrony stałej, w której od utrzymania głównego pasa zależała często trwałość obrony. Niewiele było przykładów organizowania obrony manewrowej, zawczasu zaplanowanej i przeprowadzonej. Co prawda we wrześniu 1939 r. taką obronę w pierwszej fazie planowała i organizowała armia „Łódź”, ale nie udało się jej do końca zrealizować. Trudno natomiast uznać za obronę manewrową - odwrotowe walki dywizji radzieckich w 1941 i 1942 r., jak i niemieckich po 1943 r.

W pełni zaplanowaną i przeprowadzoną manewrową operacją obronną była operacja 7 A amerykańskiej w tzw. „worku Kalmarskim” na południu Francji (31.12.1944 - 30.01.1945 r.). Mając dane z rozpoznania o planowanym uderzeniu, 7 A otrzymała zadanie przeprowadzenia obrony manewrowej. Przygotowano w głębi kolejne pozycje obrony i rubieże opóźniania oraz ostateczną rubież obrony wzdłuż starej linii Maginota i koryta rzeki Moder. Wykonane uderzenie niemieckie w noc sylwestrową 1944/1945 r. zostało zaskoczone zorganizowanym manewrem odwrotowym dywizji amerykańskich. Działania opóźniające prowadzone były w sposób uporządkowany i zgodnie z planem. Pozwolono włamać się przeciwnikowi na 15-20 km po czym ostatecznie zatrzymano jego natarcie i stworzono warunki do przeciwuderzenia. Dzięki temu zachowano siły do zwrotu zaczepnego, osłabiono siły przeciwnika, wciągnięto go w „worek ogniowy” i rozbito ostatecznie w wyniku przeciwuderzenia¹³⁴.

¹³³ Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ..., op.cit., s. 86-89.

¹³⁴ F. Skibiński, *Niemieckie ofensywy* ..., op.cit., s. 147-148.

Jak z tego wynika, zaplanowana i z żelazną konsekwencją przeprowadzona obrona może przynieść również zwycięstwo. Dowodem tego są również działania obronne pod kurskiem, nad J. Balaton i w wielu innych rejonach II wojny światowej.

*

Zmiany i tendencje rozwojowe obrony zmierzały do załamania natarcia przeciwnika, głównie jego zgrupowań pancernych. Główny wysiłek w obronie położony był na utrzymanie głównego pasa, poniesienie jak najmniejszych strat, tworzenie systemu zapór inżynierskich i systemu ognia, w tym głównie przeciwpancernego, a także załamanie przeciwnika przed przednim skrajem obrony.

Włamanie przeciwnika w głąb obrony starano się rozbić wykonując zwroty zaczepne w formie kontrataków i przeciwuderzeń, głównie drugich rzutów i odwodów pancernych przy współudziale odwodów specjalnych i wyższego przełożonego.

Ewolucja rozbudowy pasa obrony biegła od szerokiego frontu, pojedynczych punktów, rejonów obrony, kordonowego ustawienia do obrony zwartej, wąskiej, głęboko urzutowanej. Zwiększało się przez to nasycenie siłami i środkami. Decydowało to o trwałości obrony i jej odporności na uderzenia.

W początkowym okresie poszczególnych kampanii II wojny światowej, obrona była organizowana bez styczności z przeciwnikiem. Dążono wówczas do stworzenia przed głównym pasem obrony pasa przesłaniania. W toku wojny nie zawsze było to możliwe. Jak wskazują doświadczenia, pas przesłaniania odgrywał bardzo ważną rolę. Pozwalał uniknąć zaskoczenia, skutecznie bronił opóźniał natarcie przeciwnika, zmuszał go do rozwijania swych sił, zadawał przeciwnikowi straty i najważniejsze wygrywał czas dla sił przygotowujących obronę głównego pasa.

Mimo, że przed wybuchem wojny więcej uwagi poświęcano działaniom manewrowym w tym i obronie o charakterze manewrowym, doświadczenia wojny dowiodły, że wobec uderzeń pancernych wspieranych lotnictwem i artylerią, większe szanse ma obrona o charakterze stałym, głęboko urzutowana. Zmiany i ich tempo zależało od taktyki działań zaczepnych przeciwnika oraz z możliwości wojsk własnych.

W miarę zdobywania doświadczeń walczące strony dążyły do uczynienia obrony zdolną do przeciwstawienia się nowoczesnym środkom natarcia. W dużej mierze udało się stworzyć broniącym obronę głęboką, aktywną, odporną na działanie artylerii, czołgów i uderzenia przeważających sił piechoty.

ZAKOŃCZENIE

Sztuka wojenna w latach II wojny światowej uczyniła poważny krok naprzód zarówno w dziedzinie teorii jak i praktyki. Przebieg wojny potwierdził lub obalił wiele założeń, teorii i koncepcji. Bardzo duże zmiany zaszły w taktyce wojsk lądowych, która odgrywała bardzo dużą rolę. Istota zmian polegała na stosowaniu głębokich ugrupowań w natarciu i obronie, wykonywaniu przez piechotę ataku wspólnie z czołgami przy wsparciu artylerii i lotnictwa, poprzedzaniu ataku piechoty i czołgów silnym lecz niezbyt długim przygotowaniem ogniowym z równoczesnym obezwładnieniem obrony przeciwnika na całą głębokość. Masowo stosowano zapory inżynieryjne, szczególnie minowe.

Rozwiązano problem przełamывania przygotowanej zawczasu taktycznej strefy obrony oraz stosowanie skutecznej obrony, zdolnej przeciwstawić się zmasowanym atakom piechoty i czołgów przeciwnika, wspartych silnym ogniem artylerii i lotnictwa.

Taktyka rozwiązała wiele innych problemów, takich jak: wybór kierunku uderzenia, tworzenie zgrupowań uderzeniowych, potęgowanie wysiłków w czasie natarcia, wykorzystanie odwodów w walce, organizacja współdziałania oraz wiele innych. W działaniach obronnych: rozbudowa głównego pasa obrony, prowadzenie walki na przedpolu pozycji głównej, walka o utrzymanie taktycznej strefy obrony, wykonywanie kontrataków, wykorzystanie rodzajów wojsk, a szczególnie wojsk pancernych, artylerii, wojsk inżynieryjnych. Szczególną uwagę zwrócono w taktyce na prowadzenie przełamania, obrony przeciwpancernej, pościgu i bojów spotkaniowych. Te ostatnie, przed wybuchem wojny w wielu armiach były uznawane za rodzaj, działań obok natarcia i obrony, a nie jako forma działań zaczepnych - natarcia.

Całkowicie została obalona niemiecka koncepcja wojny błyskawicznej prowadzonej przy użyciu tylko sił pancernych. Działania grup szybkich - pancernych, zmechanizowanych mają pełną rację bytu ale we współdziałaniu z innymi rodzajami wojsk i sił zbrojnych. Dowiodły tego działania wojsk w wojnach i konfliktach zbrojnych po 1945 r.

Ważnym wydarzeniem było wprowadzenie nowych środków walki, które wprowadziły nie dokonały rewolucyjnych zmian, ale zapoczątkowały nową erę w ich rozwoju. Masowe wprowadzenie ich na uzbrojenie i wyposażenie wojsk, wywołało poważne zmiany w sztuce wojennej.

Istotne znaczenie miało to, że proces zmian w taktyce był rezultatem wysiłków zmierzających do możliwie szybkiego spożytkowania zdobywanych doświadczeń bojowych, które starano się na bieżąco uogólniać i weryfikować w kolejnych walkach. Efektem tego procesu było wprowadzenie w czasie wojny nowych regulaminów we wszystkich armiach.

Charakterystyczne przy tym było stosunkowo szybkie tempo reakcji na wszelkie zjawiska pola walki, polegające między innymi na tym, że doskonalenie przygotowania i prowadzenia działań zaczepnych powodowało niemal natychmiastowe zmiany w organizacji i prowadzeniu działań obronnych i odwrotnie. Sprzężenie zwrotne natarcia i obrony, jako prawidłowość wyraźnie dostrzegalna na przestrzeni wieków, w latach II wojny światowej było szczególnie ewidentne w formie skondensowanej i w ciągu zaledwie kilku lat.

W czasie II wojny światowej, studiowanie, uogólnianie i wykorzystywanie doświadczeń dotyczyło nie tylko wojsk własnych, lecz także sojuszników i przeciwnika. Powodowało to zjawisko wzajemnego przenikania określonych i sprawdzonych w praktyce roz-

wiązań operacyjno-taktycznych. Nie oznaczało to mechanicznego naśladowania obcych wzorców, lecz stanowiło twórcze dostosowanie wybranych doświadczeń do własnych potrzeb i możliwości. Uwzględnić jednak należało narodowe tradycje, uzbrojenie, organizację, myśl wojskową i inne czynniki. W wyniku tego procesu wiele zagadnień było rozwiązywanych w podobny sposób.

Tematyka taktyki wojsk lądowych obejmuje bardzo szeroką gamę zagadnień oraz działania różnych rodzajów wojsk i służb. Ze względu na ich obszar, a także objętość pracy wiele z nich zostało pominiętych lub tylko zostały zasygnalizowane. Przedstawiono, zdaniem Autora główne problemy, które mają czytelnikowi wskazać ogólne kierunki rozwoju oraz ukierunkować w dalszym studiowaniu tej problematyki. Studiowanie historii sztuki wojennej nie polega bowiem na mechanicznym przenoszeniu doświadczeń z minionych wojen, lecz na ich analizie. Wnioski jakie zostaną z niej wyciągnięte posłużą do dalszego doskonalenia kunsztu wojennego.

BIBLIOGRAFIA

I. Materiały źródłowe

- Działania jednostek armii sowieckiej*, Warszawa 1938.
Działania małych jednostek piechoty niemieckiej, Warszawa 1938.
Działania wojsk w polu, cz. II, Dywizja piechoty w obronie, Instrukcja 1942, Londyn 1942.
Działania zaczepne, Instrukcja 0.2/II/1944, Wielka Brytania 1944.
Francuska tymczasowa instrukcja o taktycznym użyciu wielkich jednostek, 'a 1927
Nastawlenije po prorywu pozicionnoj oborony, cz.1, Moskwa 1944.
Ogólna Instrukcja Walki, Warszawa 1931.
Polewoj ustaw armii SSzA, Waszyngton 1944. (tł. ros.)
Polewoj ustaw RKKA, Moskwa 1943.
Polewoj ustaw RKKA 1941, Moskwa 1941.
Regulamin służby polowej, t. 2 (tł. pol.), Londyn 1935.
Regulamin piechoty, cz.II, Walka, Paryż 1940.
Taktyka, Warszawa 1932.
Truppenführung von Dienst 300, Berlin 1936

II. Druki zwarte:

- Bagrejew A., *Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945*, Warszawa 1962.
Bibilkin B.A., *Razwiedka bojem*, Moskwa 1945.
Biegański W., *Wojsko Polskie we Francji 1939-1940*, Warszawa 1967.
Black W., *Rozwój taktyki w ciągu wielkiej wojny*, Warszawa 1921.
Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983.
Feret S., *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972.
Godlewski J.R., *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1973.
Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958.
Goutard A., 1940. *Wojna straconych okazji*, Warszawa 1959.
Historia sztuki wojennej 1939-1945, pod red. Rotmistrów, Warszawa 1945.
Jamanow A., *Bój spotkaniowy*, Warszawa 1962.
Kaczmarek K., *W bojach przez Łużycę*, Warszawa 1965.
Kołtunow G., Sołowjow B., *Bitwa pod Kurskiem*, Warszawa 1971.
Kozaczuk W., *Wehrmacht 1933-1939*, Warszawa 1978.
Leksykon wiedzy wojskowej, Warszawa 1979.
Maczek St., *Od podwoły do czołga*, Londyn 1984.
Mała Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1970.
Matuszak Z., *Bitwa pod Lenino w symulacyjnej grze komputerowej*, W: *Polskie na froncie wschodnim 1943-1945*, Warszawa 1994.
Middeldorf E., *Taktyka w kampanii rosyjskiej*, Warszawa 1961.
Müller-Hillebrand B., *Das Heer 1935-1945, T-1-3*, Darmstadt 1954.
Rawski T., *Piechota w II wojnie światowej*, Warszawa 1984.
Rokossowski K., *Żołnierski obowiązek*, Warszawa 1976.
Rozwój taktyki armii radzieckiej 1941-1945, Warszawa 1960.

- Sawicki T., *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim*, czerwiec 1944 - maj 1945, Warszawa 1987.
- Skibiński F., *O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych 1944-1945*, Warszawa 1977.
- Skibiński F., *Ardeny*, Warszawa 1966.
- Taktyka w przykładach bojowych. Pułk*, Warszawa 1977.
- Taktyka w przykładach bojowych. Dywizja*, Warszawa 1976.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Łódź 1989.

III. Inne

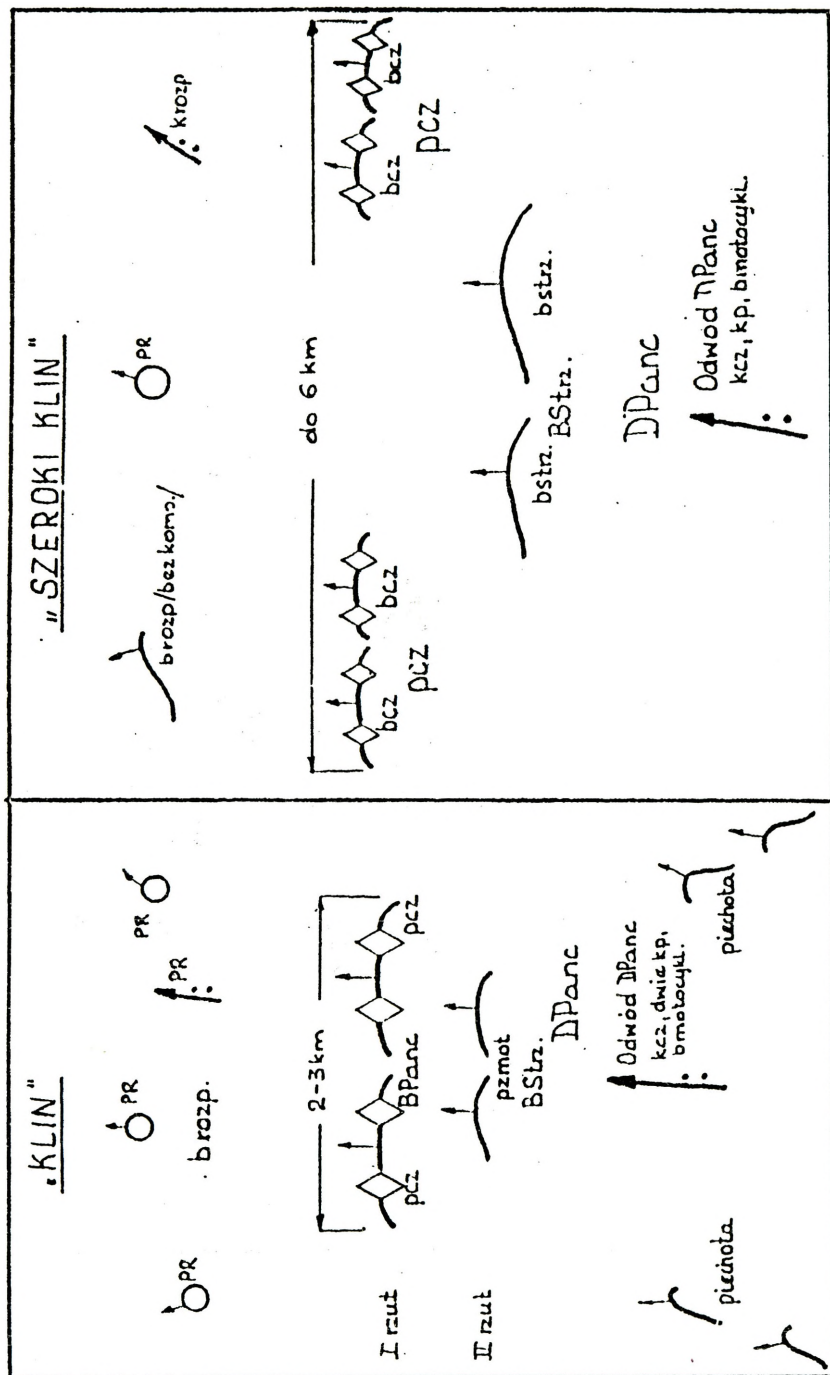
- Biegański W., *Rozmach operacji aliantów w 1944-1945 r.*, Myśl Wojskowa 1963, nr 2.
- Biegański W., *Pokonywanie obrony przez wojska pancerne na froncie zachodnim (1940-1945)*, Myśl Wojskowa 1970, nr 3.
- Chocha B., Stapor Z., *Wybrane problemy sztuki wojennej w latach 1939-1945 na ETDW*, ASG Warszawa 1976.
- Feret S., *Radziecka sztuka wojenna w latach 1921-1940*, ASG Warszawa 1961.
- Feret S., *Działania armii „Łódź” w początkowym okresie wojny polsko-niemieckiej (1-8.09.1939 r.)*, ASG Warszawa 1958.
- Hermann H., *Problemy działań pościgowych i bojów spotkaniowych na przestrzeni dziejów*, ASG Warszawa 1978.
- Karpiński A., *Wybrane problemy radzieckiej sztuki wojennej w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR (1941-1945)*, ASG Warszawa 1976.
- Karpiński A., *Wybrane problemy przełamania taktycznej strefy obrony w wojnach XX wieku*, ASG Warszawa 1979.
- Lewandowski S., *Węzłowe problemy niemieckiej sztuki wojennej w drugiej wojnie światowej w latach 1939-1943*, ASG Warszawa 1961.
- Matuszak Z., Olcha H., *Dowodzenie 1 DP im. T.Kościuszki w bitwie pod Lenino*, Zeszyt Naukowy AON 1995, nr 1.
- Matuszak Z., *Działania obronne 20 DP z armii „Modlin” na pozycji mławsko-rzęgnowskiej 1-4.09.1939 r.*, W: *Zwycięskie bitwy w polskiej sztuce wojennej*, Wojsko i Wychowanie 1992.
- Matuszak Z., *Polska myśl obronna 1918-1945*, Towarzystwo Wiedzy Obronnej Warszawa 1996, z.4.
- Matuszak Z., *Sztuka wojenna wojsk lądowych armii amerykańskiej i brytyjskiej na ZETDW w latach 1944-1945*, AON Warszawa 1995.
- Rómmel J., *Armia „Łódź” w kampanii wrześniowej 1939 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1958, nr 3.
- Skibiński F., *Niemieckie ofensywy na Zachodzie na przełomie 1944/1945*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1976, nr 2.
- Wolny A., *Ogólna charakterystyka niemieckiej sztuki wojennej w latach 1944-1945*, ASG Warszawa 1960.

WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW

1. Warianty ugrupowania niemieckiej DPanc w natarciu.
 2. Organizacja i wykonanie przełamania obrony w okresie przeciwnatarcia wojsk radzieckich pod Moskwą (wariant).
 3. Organizacja i wykonanie przełamania obrony w okresie przeciwnatarcia wojsk radzieckich pod Stalingradem (wariant).
 4. Organizacja i wykonanie przełamania obrony w okresie przeciwnatarcia wojsk radzieckich pod Kurskiem (wariant).
 5. Organizacja i wykonanie przełamania obrony nieprzyjaciela w czwartym okresie wojny (wariant).
 6. Wariant ugrupowania bojowego DPanc Stanów Zjednoczonych. Wariant ugrupowania rzutu bojowego DPanc W. Brytanii.
 7. Ugrupowanie brytyjskiej dywizji piechoty w natarciu w latach 1944-1945.
 8. Dywizja piechoty WP w obronie stałej 1931-1938.
 9. Schemat obrony stałej francuskiej DP (wg instrukcji z 1937 r.).
 10. Niemiecki pułk piechoty w obronie w latach 1936-1941.
 11. Ugrupowanie bojowe radzieckiego korpusu i dywizji piechoty w obronie w latach 1939-1941.
 12. Decyzja dowódcy armii „Łódź” stoczenia bitwy granicznej.
 13. Walki 1 Dywizji Grenadierów w Lotaryngii.
 14. Zasadniczy schemat organizacji obrony dywizji piechoty w obronie pod Moskwą (wariant).
 15. Zasadniczy schemat organizacji obrony związków taktycznych piechoty w obronie pod Kurskiem (wariant).
 16. Organizacja obrony przeciwpancernej pod Kurskiem w 1943 r. Ogólna struktura głównego pasa obrony armii radzieckiej.
 17. Organizacja obrony nieprzyjaciela w okresie przeciwnatarcia wojsk radzieckich pod Stalingradem.
 18. Organizacja obrony nieprzyjaciela w okresie przeciwnatarcia wojsk radzieckich pod Kurskiem.
 19. Ugrupowanie niemieckiej dywizji piechoty w obronie.
- Ogólna struktura pasa obrony armii niemieckiej.

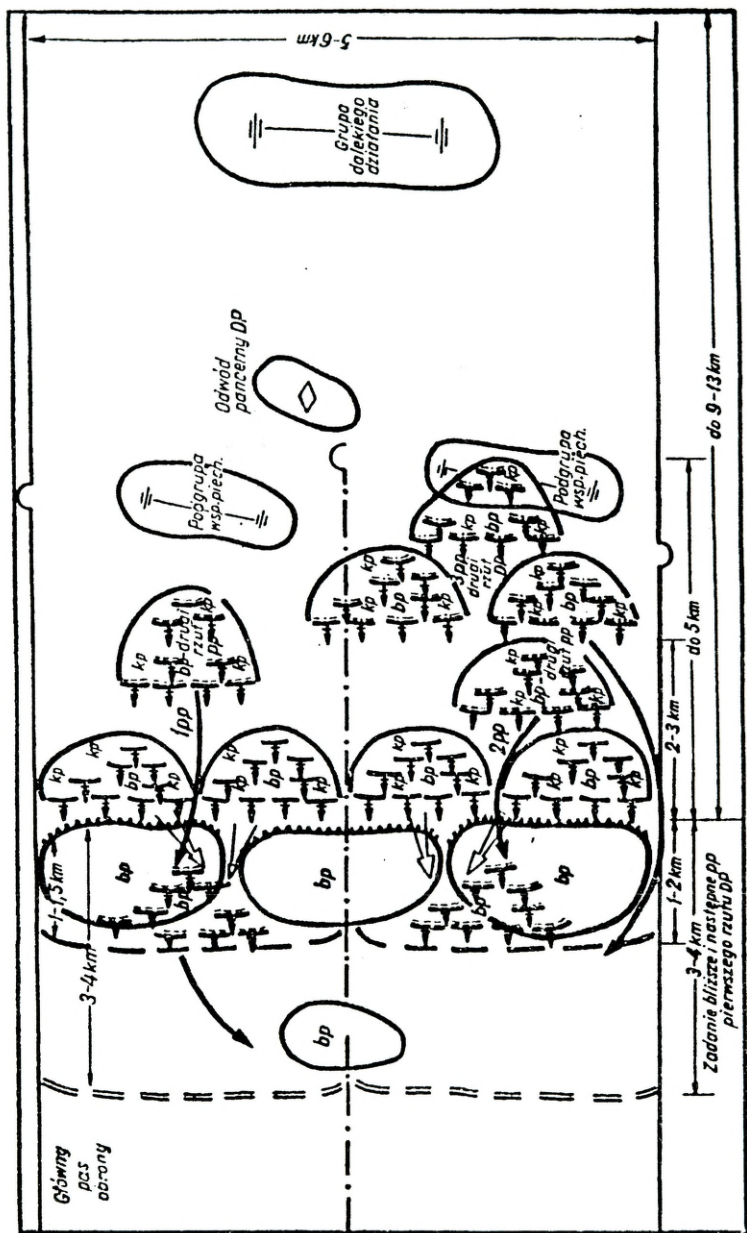
Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za wykonane załączniki.

WARIANTY UGRUPOWANIA NIEMIECKIEJ DPANC W NATARCIU



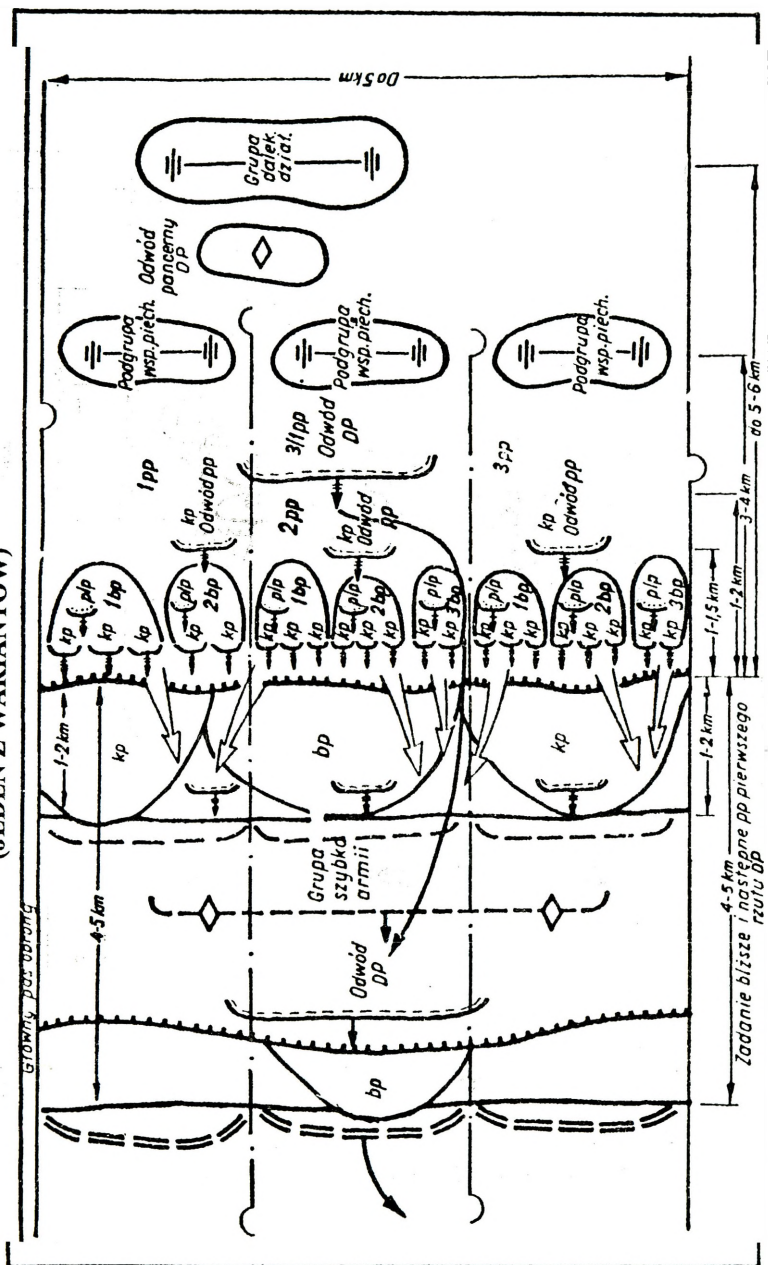
Rys. Z. Matuszak

ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZELAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W OKRESIE PRZECIWNATARCIA WOJSK RADZIECKICH POD MOSKWĄ (JEDEN Z WARIANTÓW)



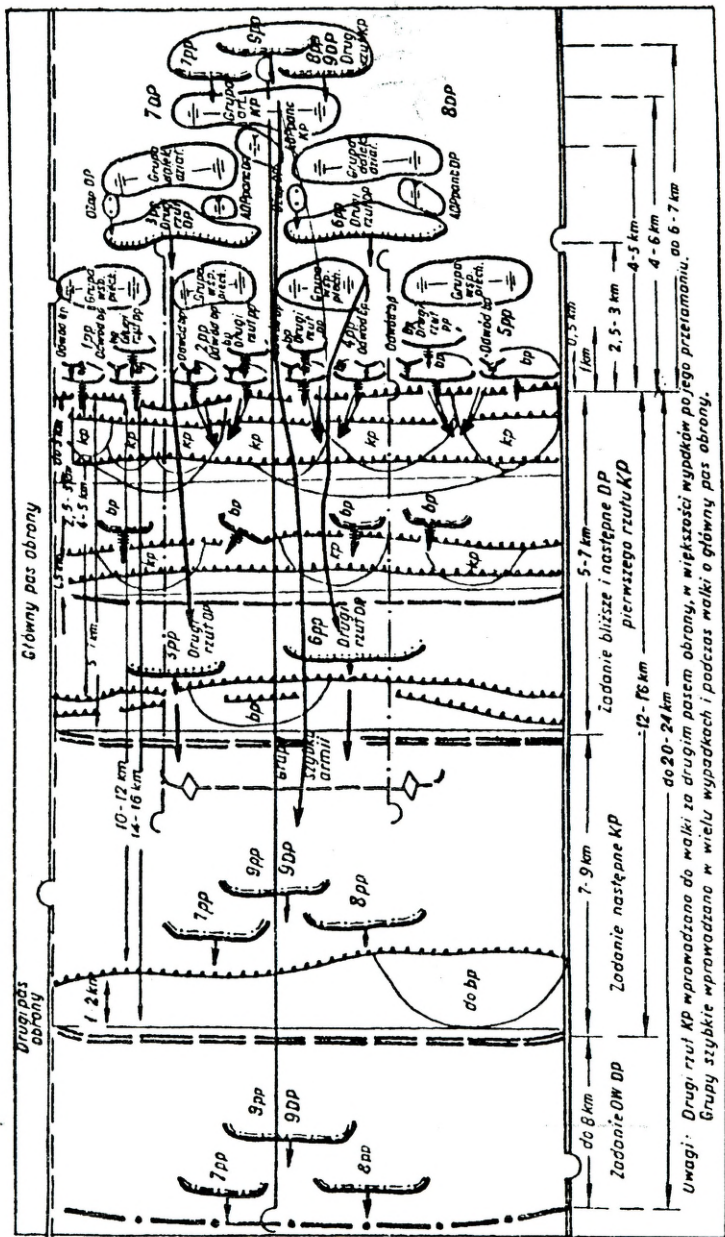
Źródło: *Rozwój taktyki ...*, op. cit.

ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZELAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W OKRESIE PRZECIWNATARCIA WOJSK RADZIECKICH POD STALINGRADEM (JEDEN Z WARIANTÓW)



Źródło: Rozwój taktyki ..., op. cit.

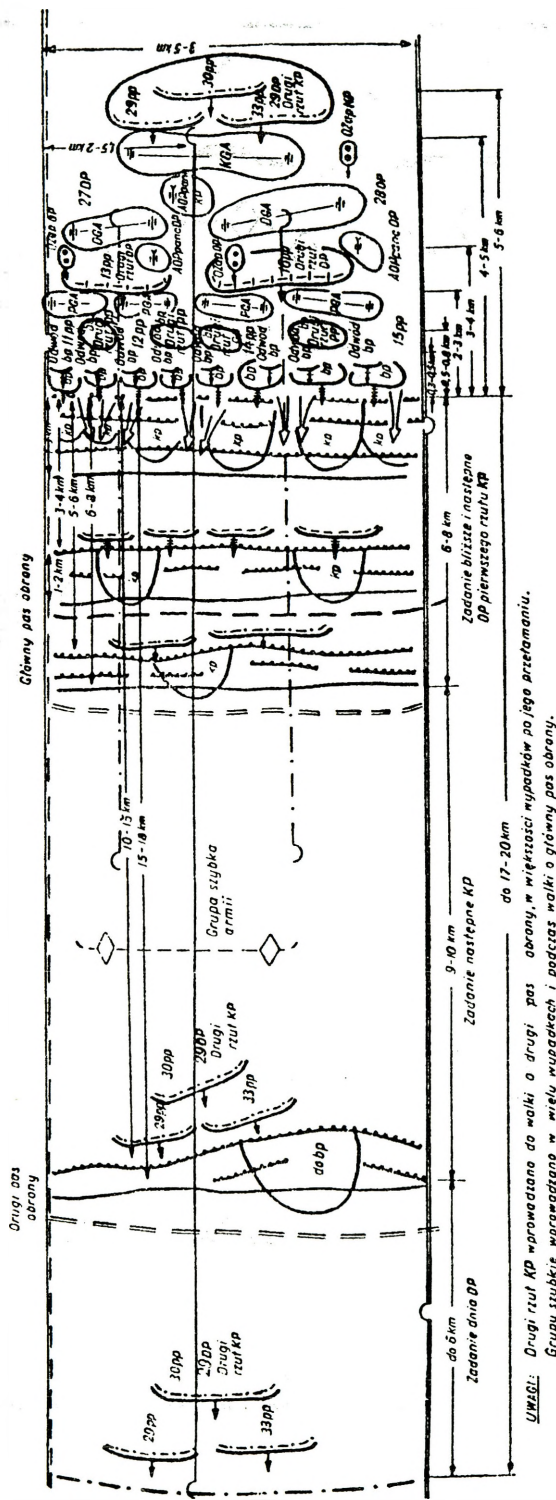
ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZELAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W OKRESIE PRZECIWNATARCIA



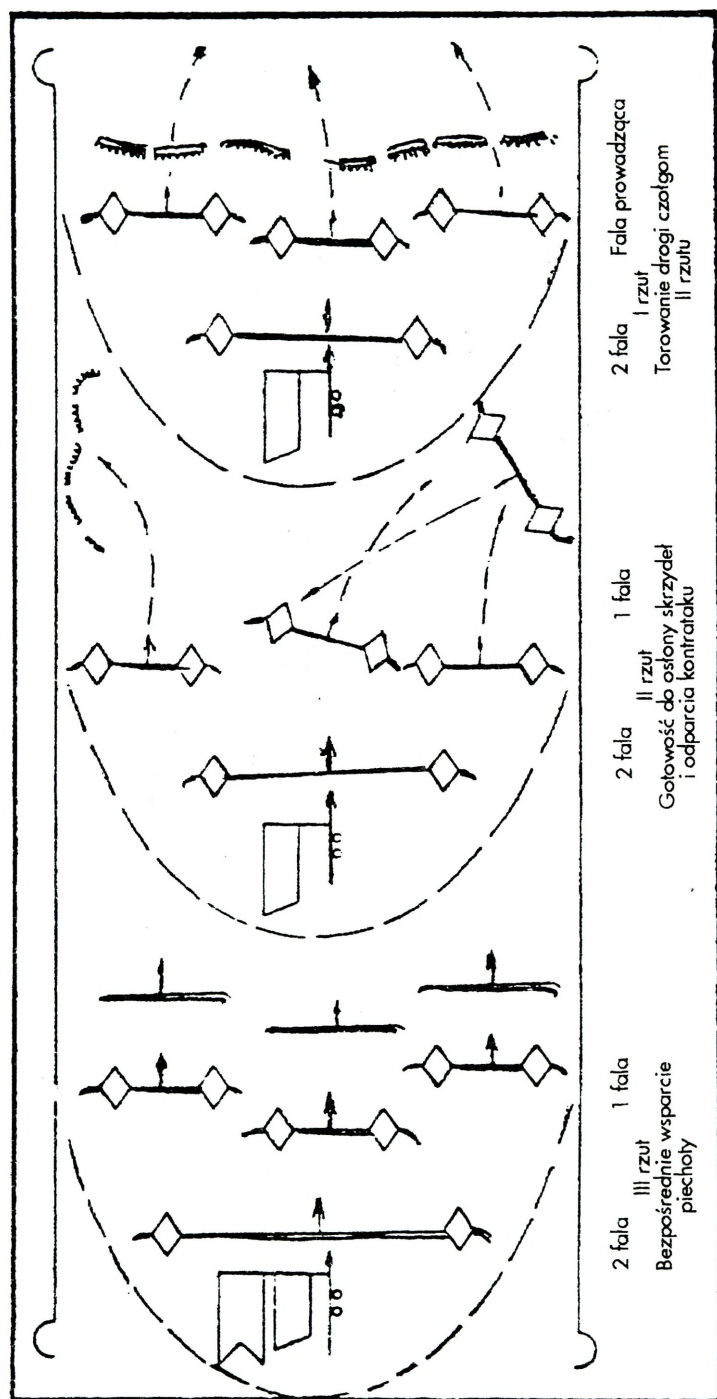
Źródło: *Rozwój taktyki ...* op. cit.

Załącznik 5

ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZELAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W CZWARTYM OKRESIE WOJNY (JEDEN Z WARIANTÓW)

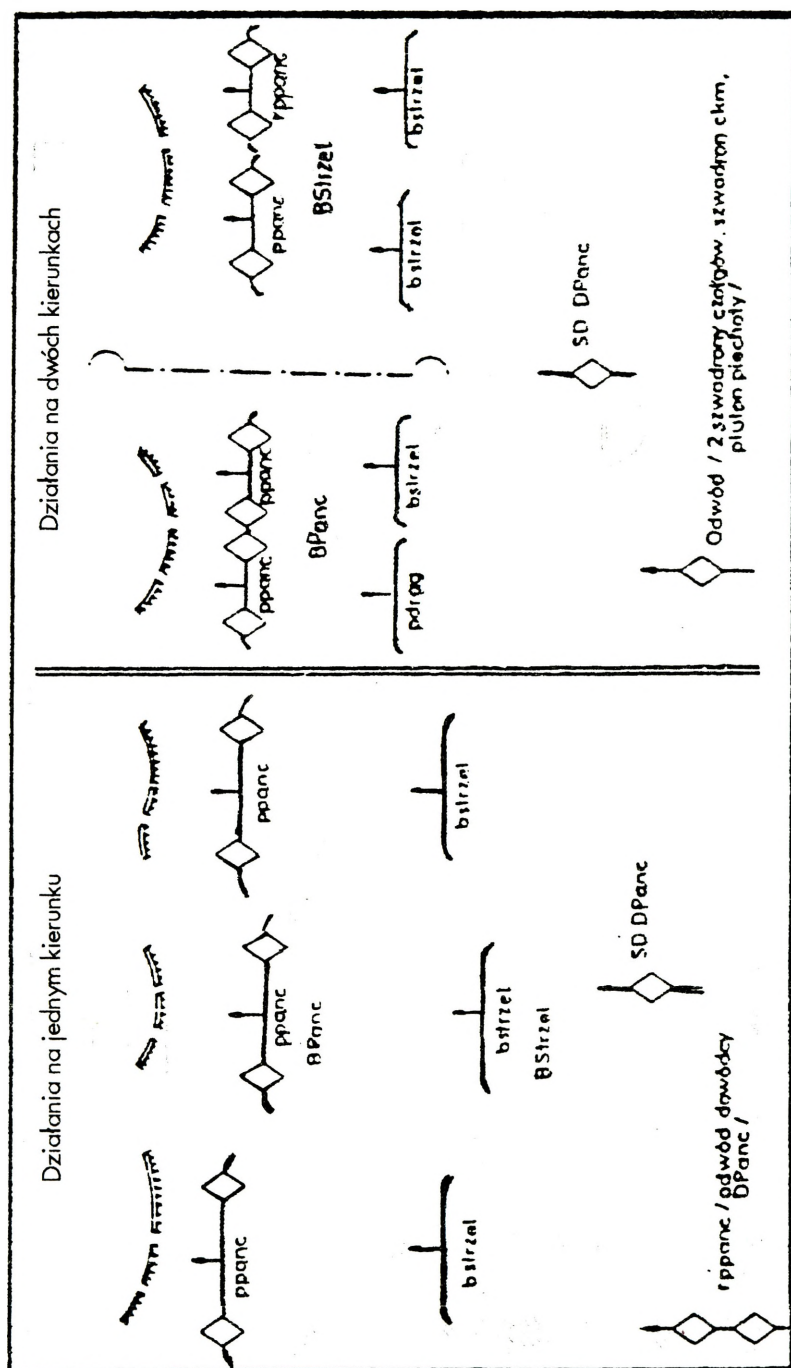


WARIANT UGRUPOWANIA BOJOWEGO DPANC STANÓW ZJEDNOCZONYCH



Źródło: Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ... op. cit.

WARIANT UGRUPOWANIA RZUTU BOJOWEGO DPANC W. BRYTANII

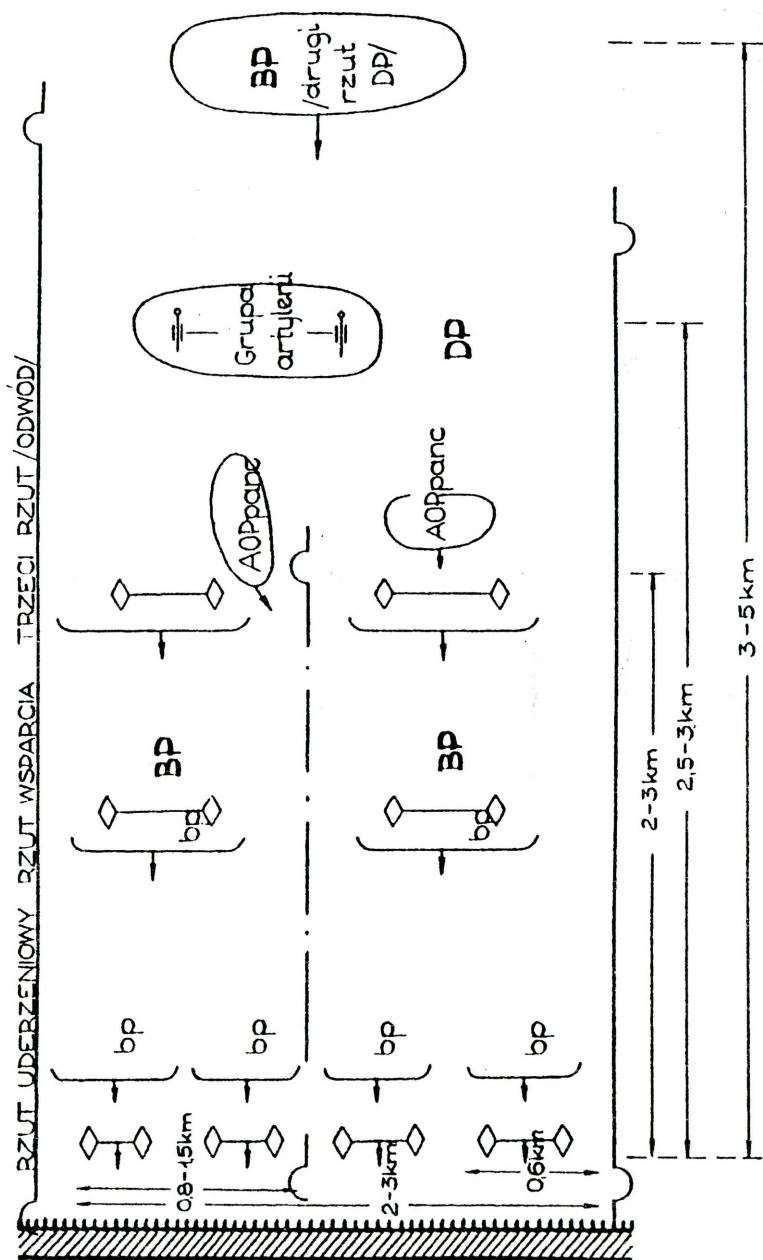


Źródło: Z. Matuszak, *Sztuka wojenna* ... op. cit.

UGRUPOWANIE BRYTYJSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY W NATACIU W LATACH 1944-1945

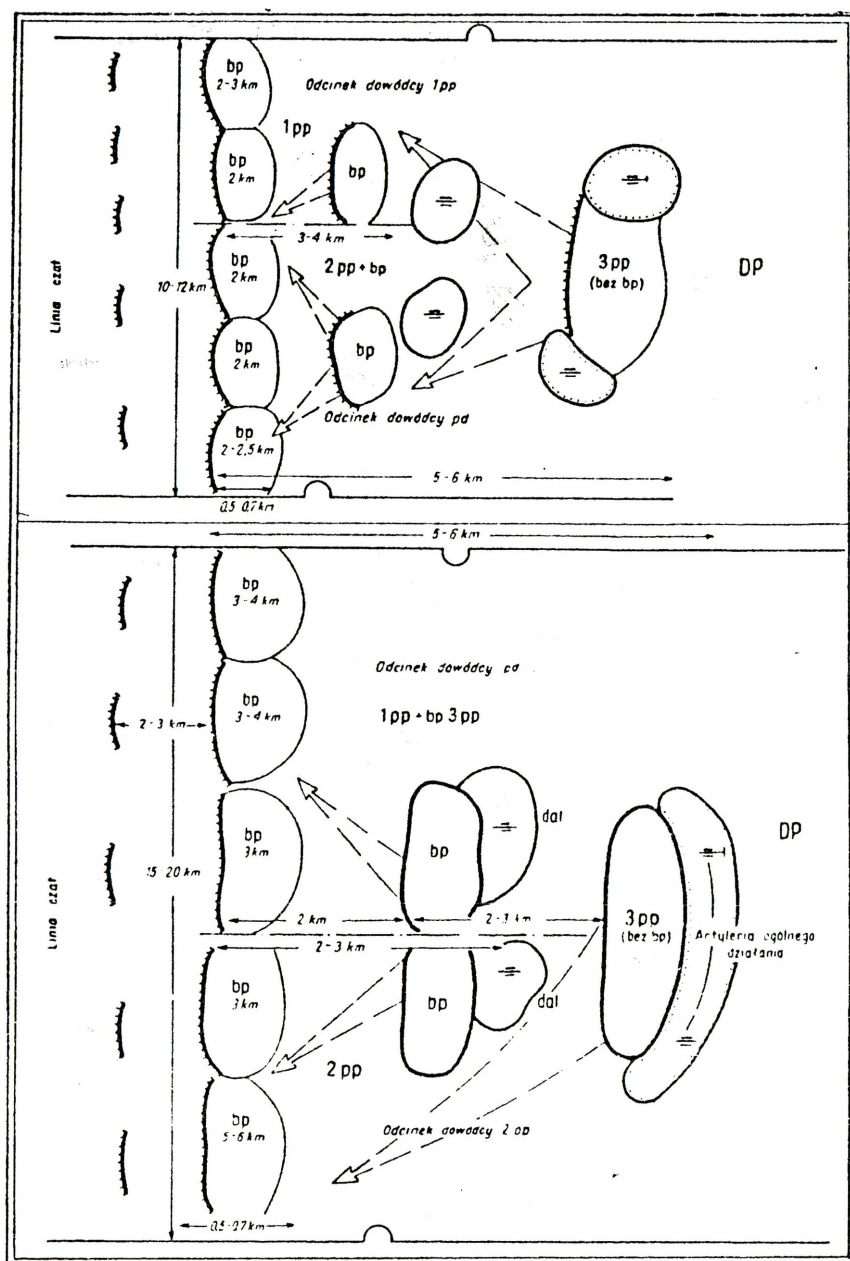
PIERWSZY RZUT

DRUGI RZUT



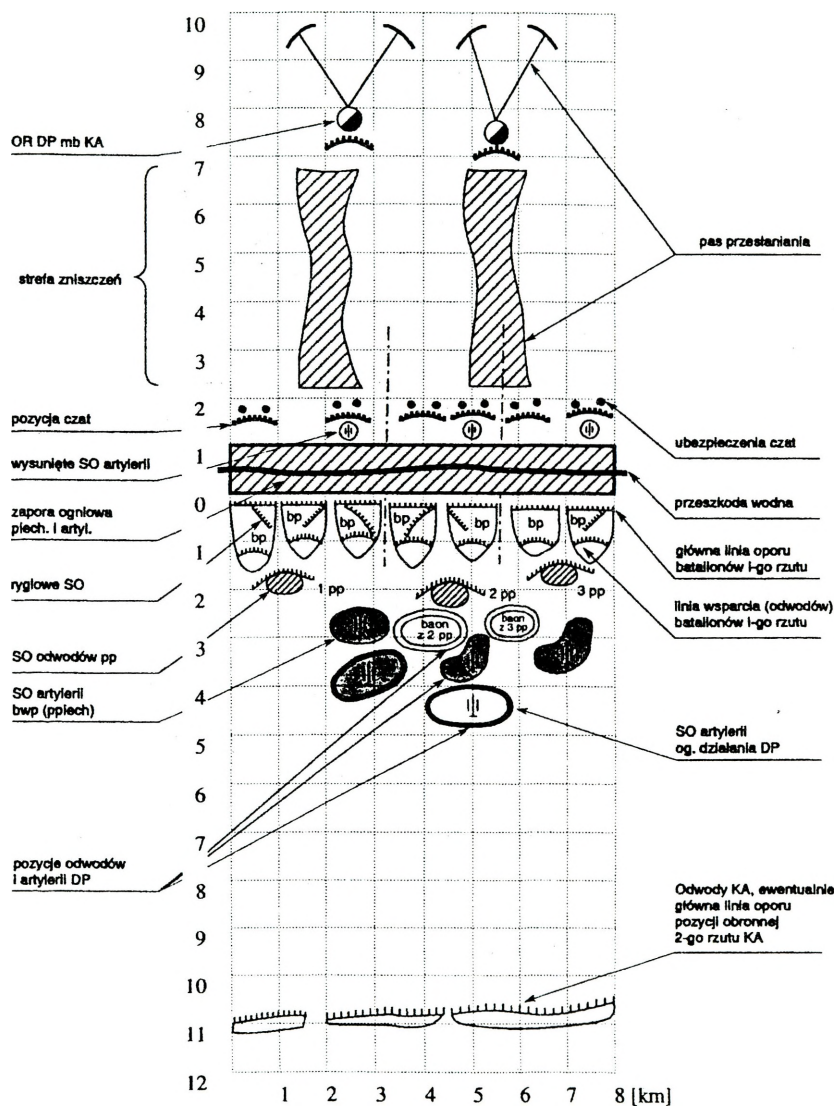
Źródło: A. Karpiński, *Wybrane problemy przełamania*, op. cit.

DYWIZJA PIECHOTY WP W OBRONIE STAŁEJ 1931-1938



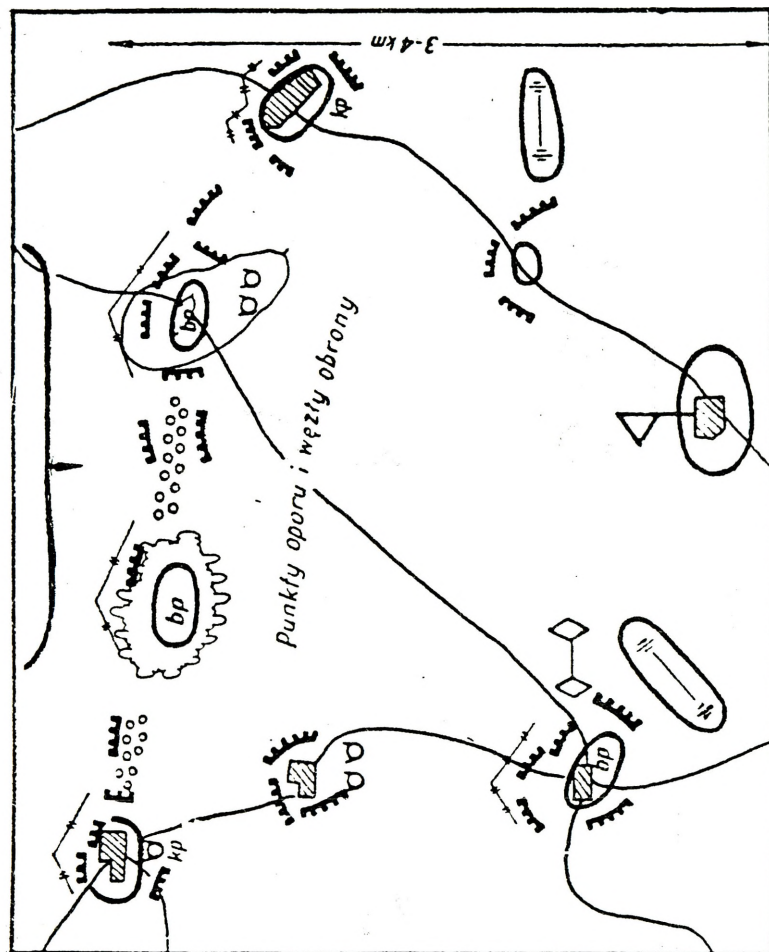
Źródło: St. Feret, Polska sztuka ..., op. cit.

SCHEMAT OBRONY STAŁEJ FRANCUSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY (WG INSTRUKCJI 1937 R.)



Rys. Z. Matuszak

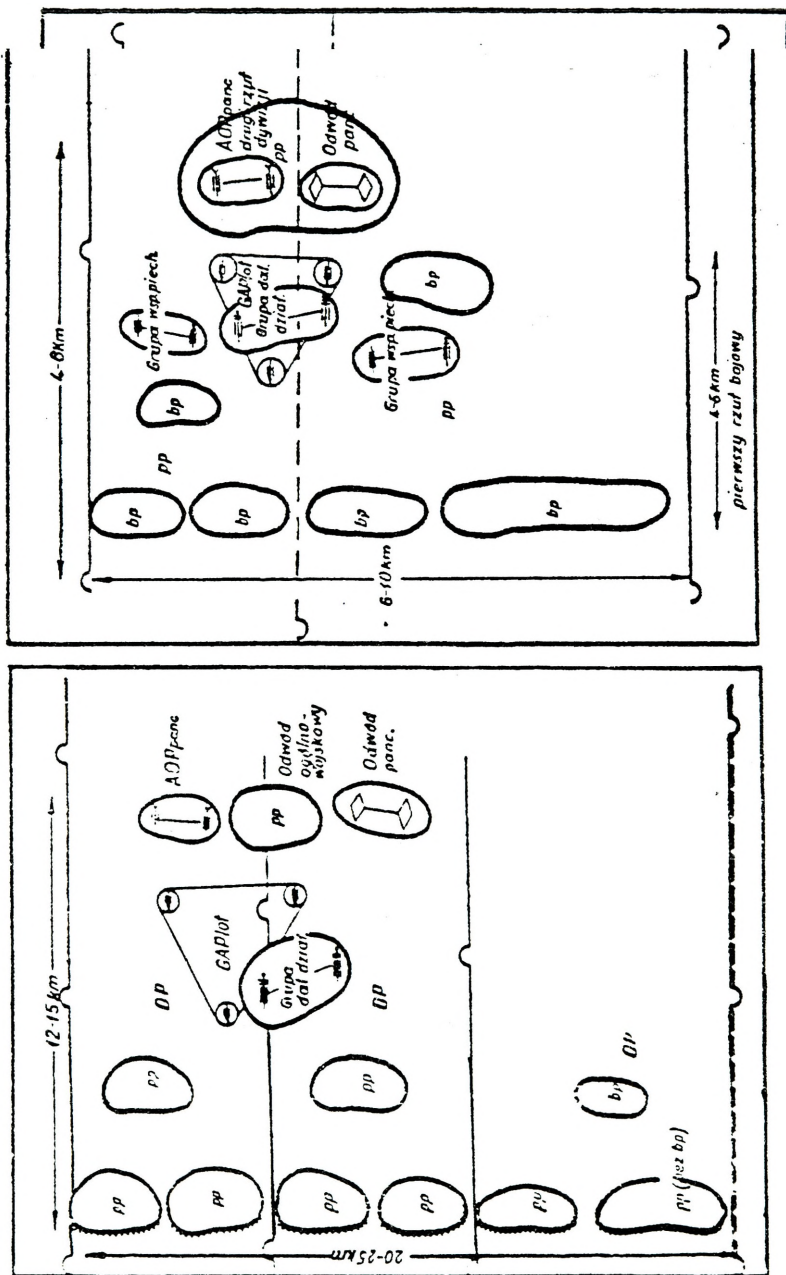
NIEMIECKI PUŁK PIECHOTY W OBRONIE W LATACH 1936-1941



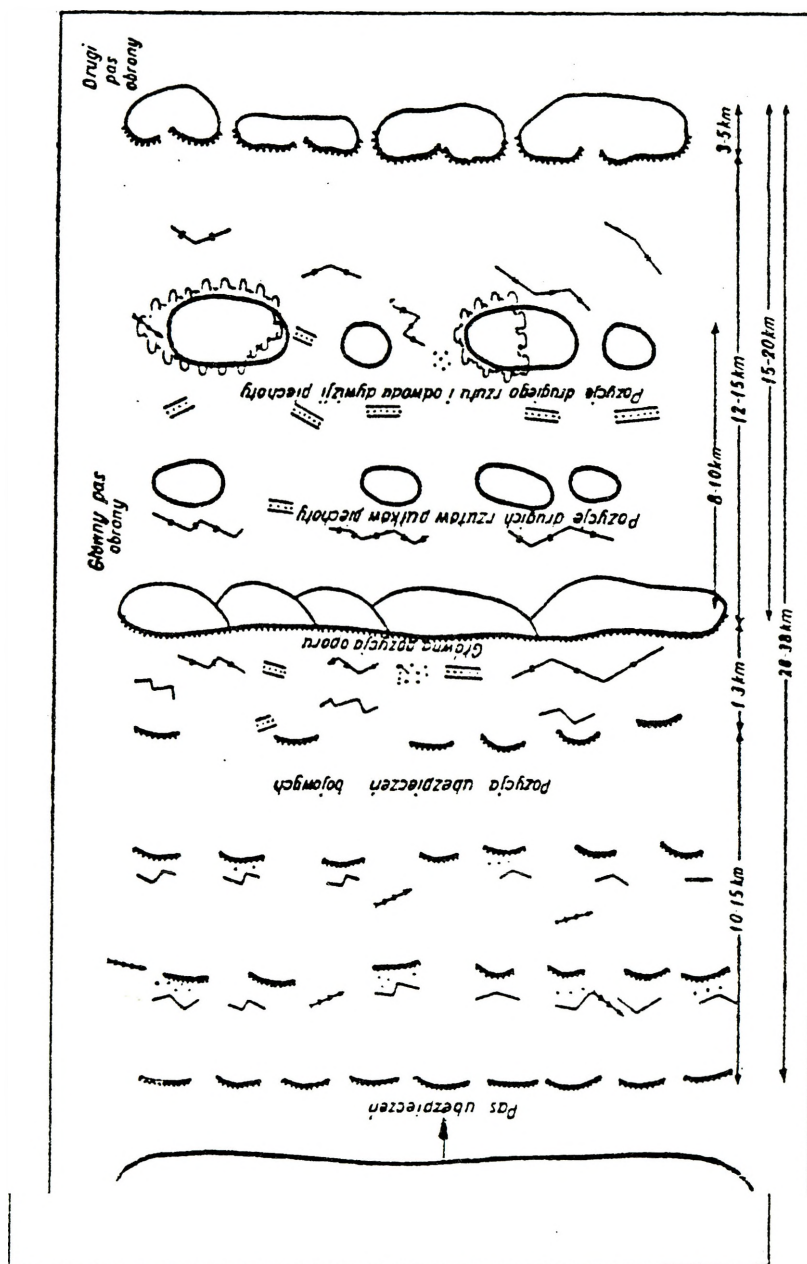
Źródło: Rozwój taktyki op. cit.

UGRUPOWANIE BOJOWE RADZIECKIEGO KORPUSU I DYWIZJI PIECHOTY W OBRONIE W LATACH 1939-1941

załącznik 11



Źródło: Rozwój taktyki ..., op. cit.



Źródło: Rozwój taktyki ..., op. cit.

Wydruk z albumu "Wspomnienia z lat 1900-1910" (Wydawnictwo "Wspomnienia", Warszawa, 1910).
 Wzrost 1,70 m, waga 60 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra.

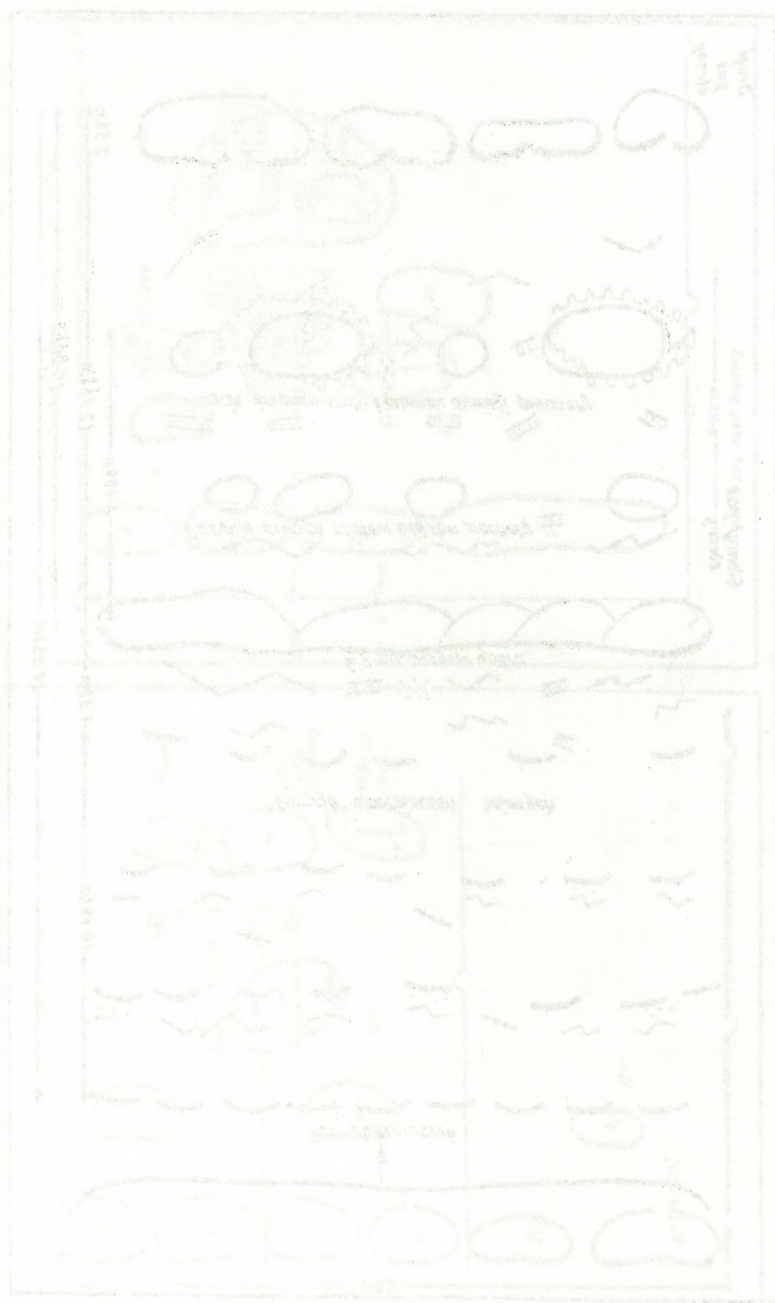
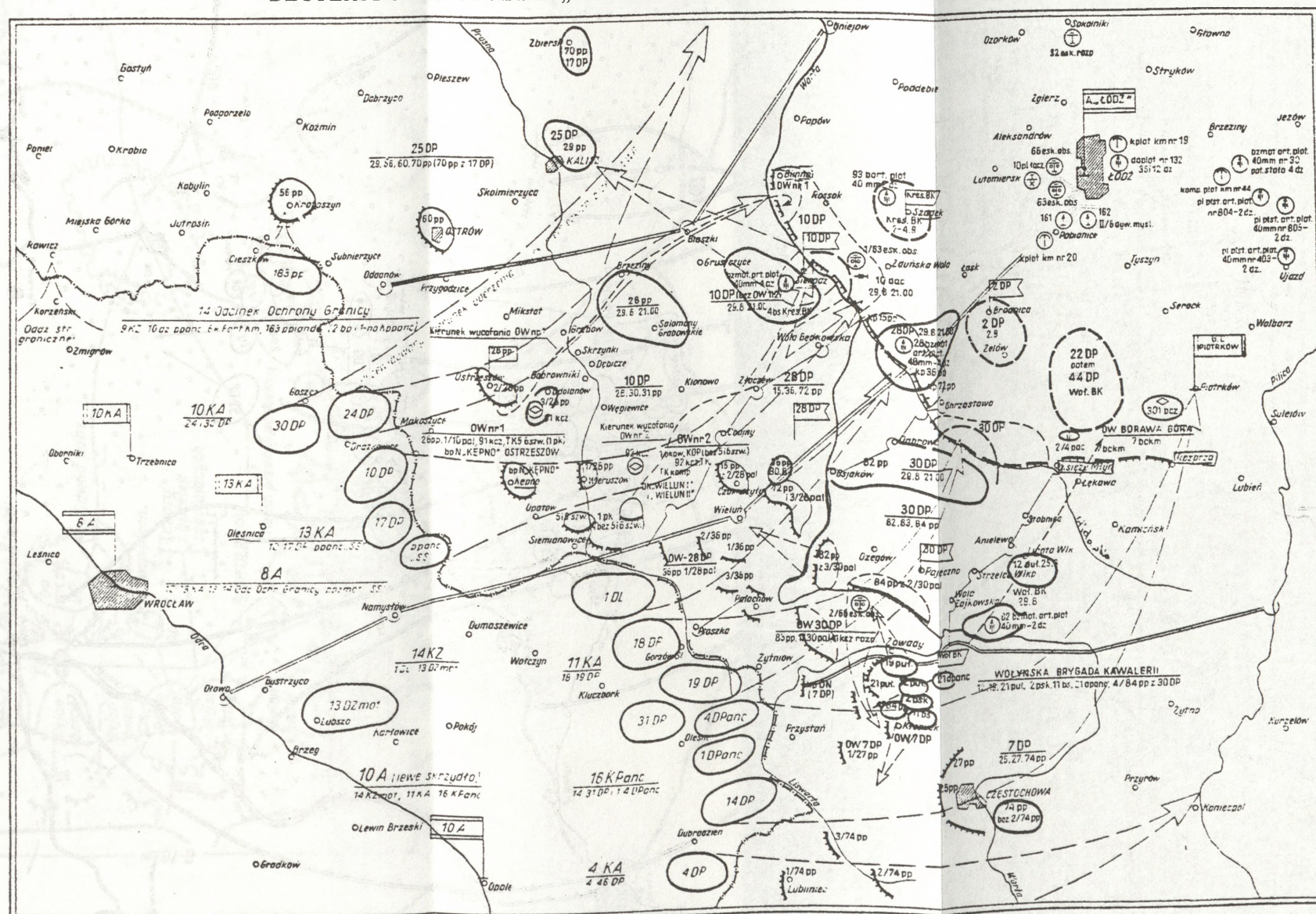
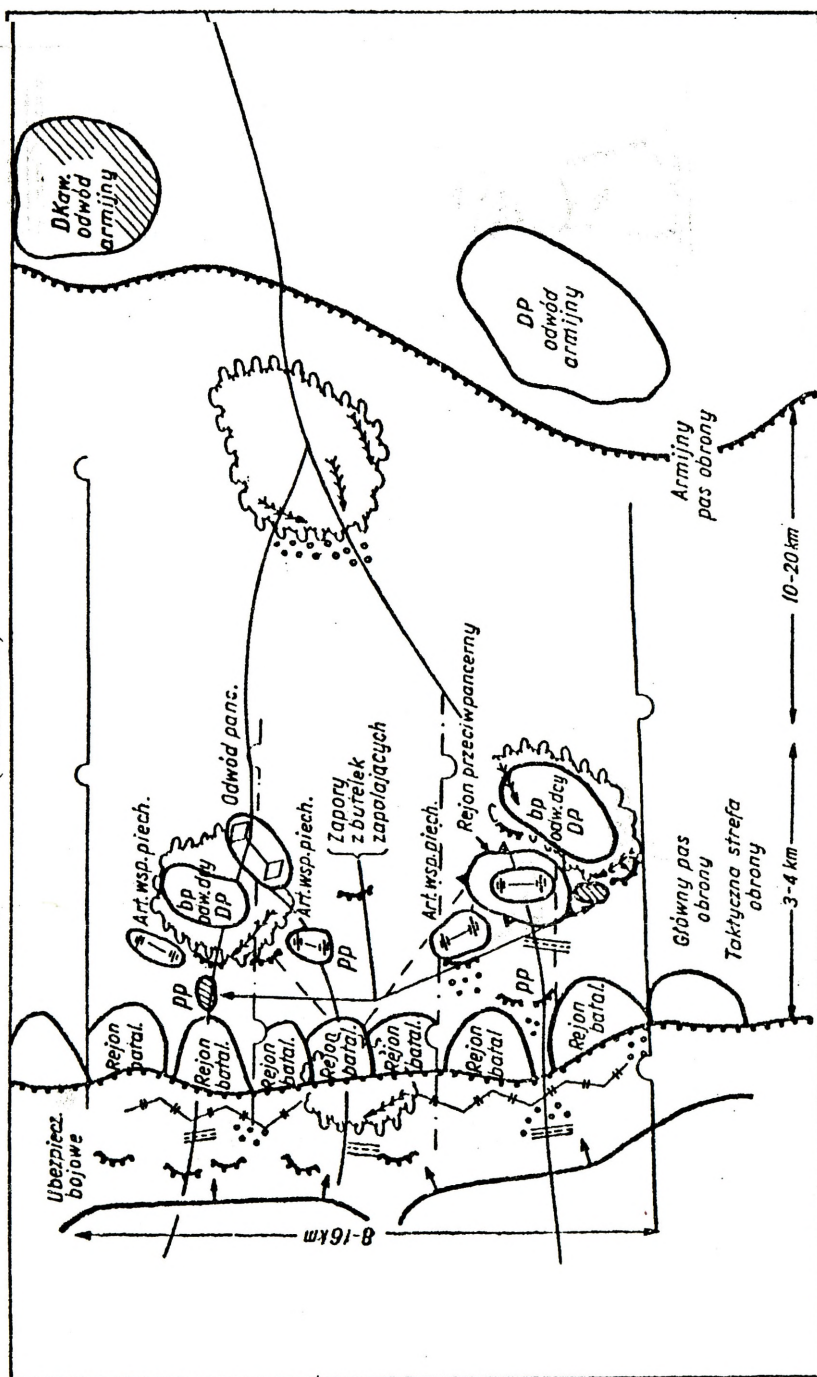


Fig. 1. Budowa ciała człowieka (Wzrost 1,70 m, waga 60 kg, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra).

DECYZJA DOWÓDCY ARMII „ŁÓDŹ” STOCZENIA BITWY GRANICZNEJ

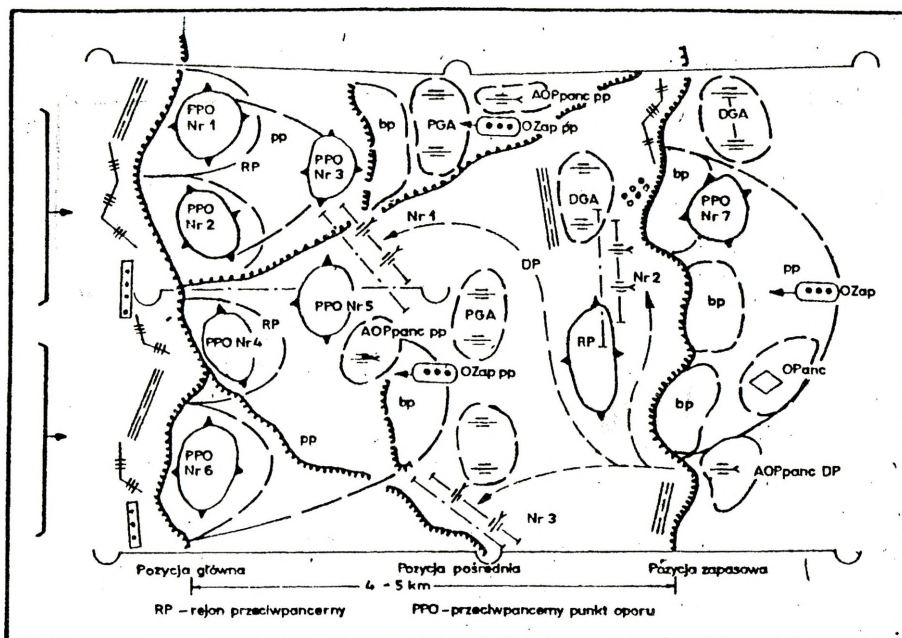
Źródło: J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, Warszawa 1975.

ZASADNICZY SCHEMAT ORGANIZACJI OBRONY DYWIZJI PIECHOTY W OBRONIE POD MOSKWĄ (WARIANT)

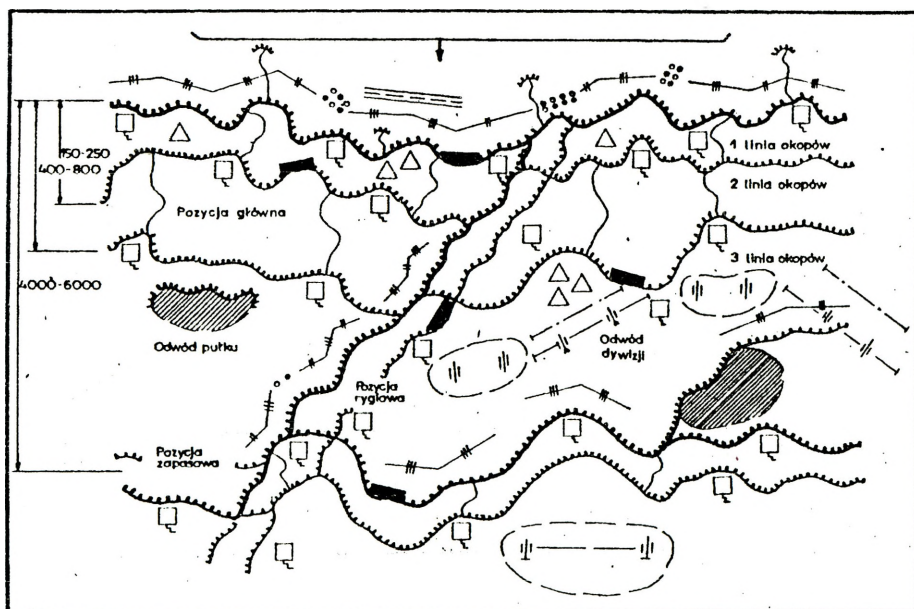


Źródło: Rozwój taktyki ..., op. cit.

ORGANIZACJA OBRONY PRZECIWPANCERMEJ POD KURSKIEJ W 1943 R.

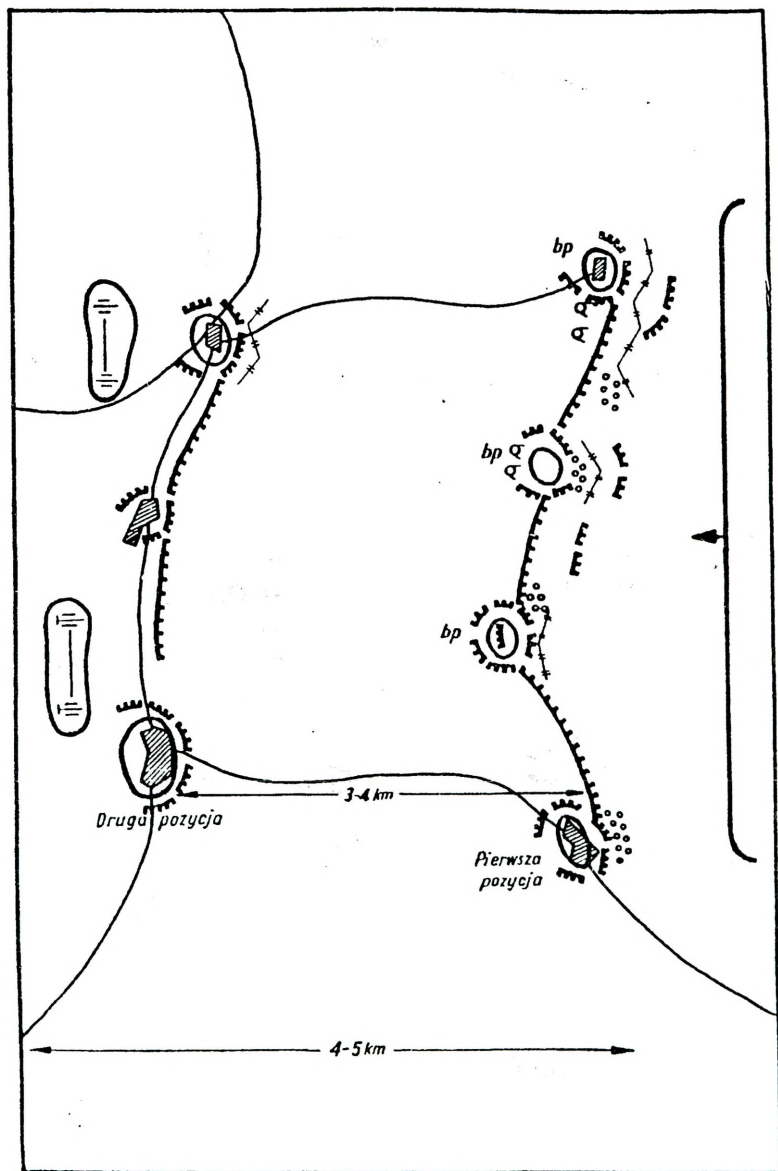


OGÓLNA STRUKTURA GŁÓWNEGO PASA OBRONY RADZIECKIEJ



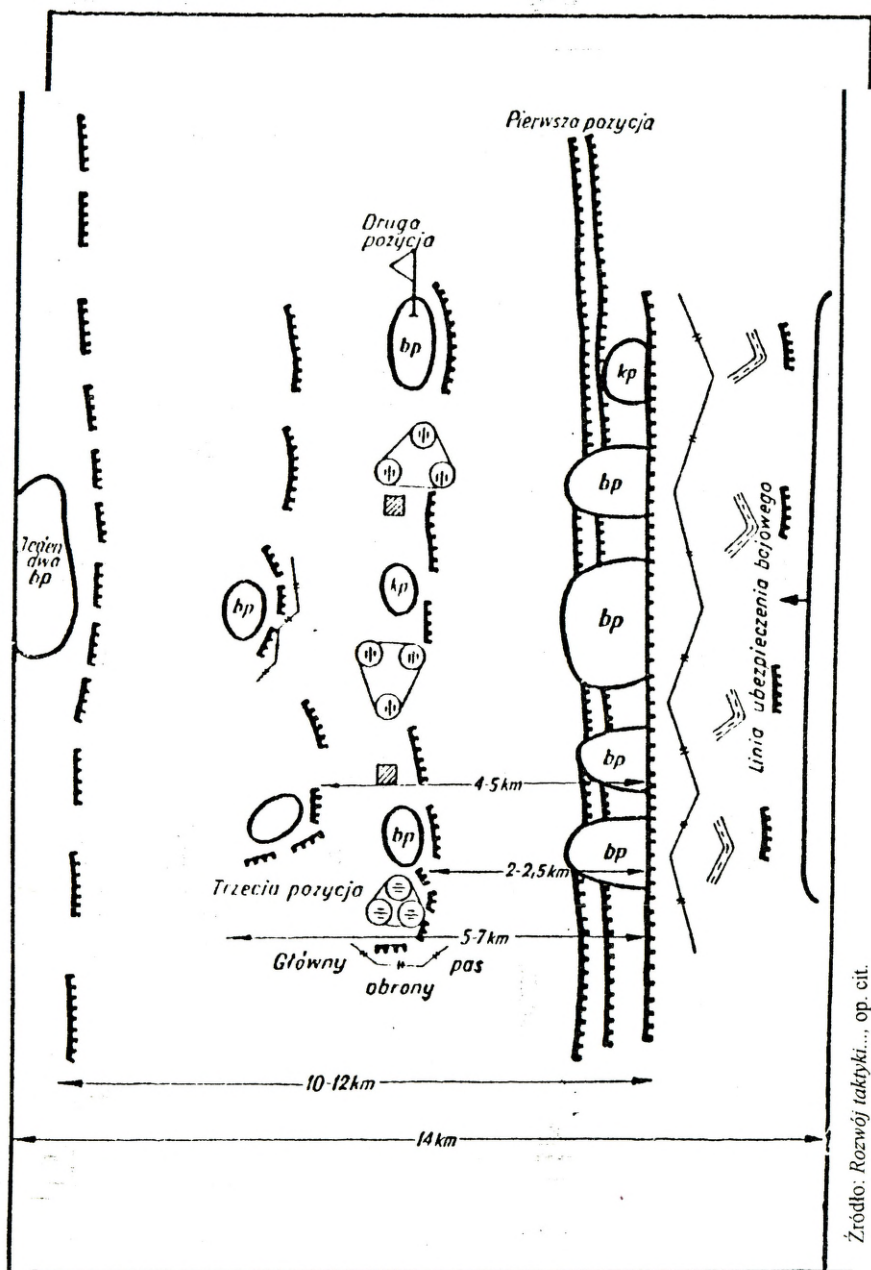
Źródło: W. Biegański, *Pokonywanie obrony* ..., op. cit.

ORGANIZACJA OBRONY NIEPRZYJACIELA W OKRESIE PRZECIWNATARCIA WOJSK RADZIECKICH POD STALINGRADEM

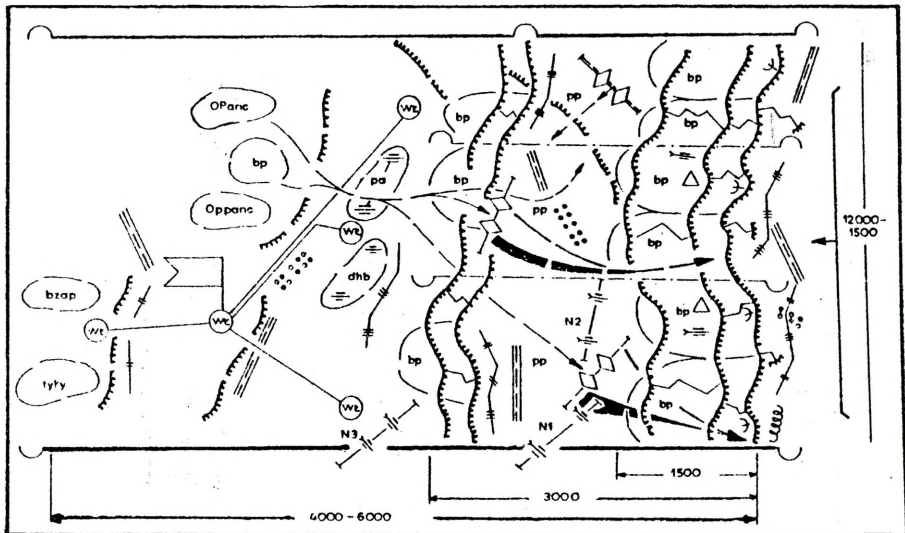


Źródło: Rozwój taktyki ..., op. cit.

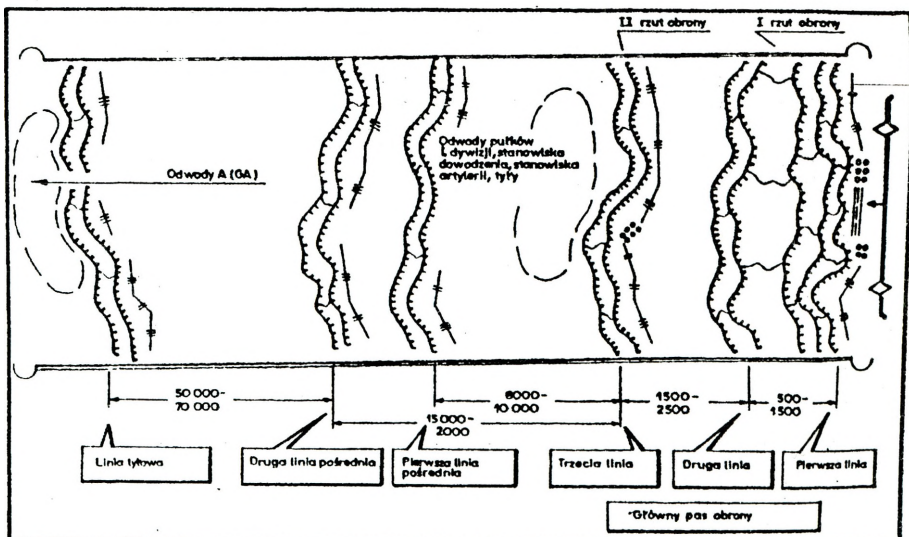
ORGANIZACJA OBRONY NIEPRZYJACIELA W OKRESIE PRZECIWNATARCIA WOJSK RADZIECKICH POD KURSIEM



UGRUPOWANIE NIEMIECKIEJ DYWIZJI PIECHOTY W OBRONIE



OGÓLNA STRUKTURA PASA OBRONY ARMII NIEMIECKIEJ



Źródło: W. Biegański, *Pokonywanie obrony* ..., op. cit.

druk AON nr 720/WW

